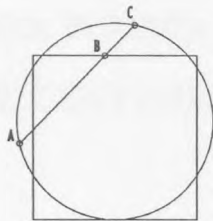


Międzynarodowe
Centrum Kultury
Kraków
Czerwiec 1994 – Maj 1995

Rocznik nr 4

P.79. 706 II egz.



Międzynarodowe
Centrum Kultury
Kraków
Czerwiec 1994 – Maj 1995

Rocznik nr 4

Kraków 1995



P.79.706 II egz.

JACEK PURCHLA

JAKIE CENTRUM ?

Gdy w listopadzie 1990 roku na Szczycie Paryskim KBWE premier Tadeusz Mazowiecki oficjalnie zgłosił wolę rządu polskiego utworzenia w Krakowie Międzynarodowego Centrum Kultury, trudno było mówić o ostatecznym kształcie, celach i formach działania nowej instytucji. U podstaw decyzji o powołaniu do życia krakowskiego Centrum legły wówczas między innymi:

- rozpoczęcie przez Polskę starań o wejście do Wspólnot, dziś Unii Europejskiej;
- dążenie do większej aktywności Polski w międzynarodowym dialogu o dziedzictwie kulturowym poprzez udział w pracach różnych struktur i organizacji międzynarodowych;
- postulat intensywniejszej współpracy Polski z krajami Europy Środkowej poprzez programy badawcze i edukacyjne oraz upowszechnianie "sztuki wysokiej" tego newralgicznego regionu;
- chęć lepszego wykorzystania Krakowa – symbolu europejskiego dziedzictwa – i potencjału intelektualnego miasta w międzynarodowych działaniach Polski w zakresie kultury, zwłaszcza dziedzictwa kulturowego i jego ochrony.

Ostateczny kształt Międzynarodowego Centrum Kultury jest wypadkową powyższych przesłanek, skonfrontowanych z jednej strony z politycznymi i materialnymi możliwościami realizacji ambitnie zakreślonych celów, z drugiej zaś ze stale zmieniającą się sytuacją i rodzącymi się w związku z tym potrzebami. Szybkie zmiany rzeczywistości nie zmieniają jednak pryncypiów, na jakich opiera się działalność Centrum. Podstawową misją Centrum jest kształtowanie i propagowanie nowej postawy, nowej świadomości wobec wspólnego dziedzictwa europejskiego. Postawy nie obciążonej chorobą nacjonalizmu, a zarazem silnie akcentującej kwestie tożsamości, indywidualnej tradycji i rodzimości poszczególnych kultur. Otwartość i kompleksowość podejścia do szerokiej problematyki dziedzictwa kulturowego łączy się w naszej pracy z potrzebą ciągłego identyfikowania – a często także wyprzedzania – rodzących się nowych problemów poprzez nieustający międzynarodowy dialog. Podjęcie tego wysiłku jest konieczne, jeśli chcemy sprostać wyzwaniu, jakim jest nieustanna i dzisiaj niezwykle dynamiczna relacja pomiędzy najszerzej rozumianą cywilizacją końca XX wieku a dziedzictwem przeszłości. Jest to swoiste sprzężenie zwrotne: cywilizacja współczesna zmienia ciągle nasz stosunek do dziedzictwa, a dziedzictwo weryfikuje nieustająco nasz stosunek do cywilizacji.

Centrum czuje się spadkobiercą dorobku krakowskiej konferencji KBWE na temat dziedzictwa kulturowego. W swoich programach zwraca szczególną uwagę na zagadnienia dotychczas niedoceniane i trudne. Dotyczy to zwłaszcza spuścizny materialnej ostatnich dwóch stuleci. Determinuje ona – co naturalne – otaczającą nas przestrzeń kulturową. Jest jednak ciągle słabo rozpoznana, co paradoksalnie naraża dziedzictwo czasów najnowszych (najlepiej zachowane technicznie) na największe niebezpieczeństwo zniszczenia. Równocześnie – ze względu na skalę ilościową – w wypadku dziedzictwa XIX i XX wieku zawodzi dotychczasowe metody ochrony.

Wpływa na to również zmieniająca się wciąż w naszym regionie sytuacja polityczna i ekonomiczna.

Przy uniwersalności i otwartości działania Centrum od samego początku konieczna jest również jego specjalizacja. W sensie geograficznym koncentrujemy uwagę na Europie Środkowej, kładąc duży nacisk na współpracę z Niemcami, Austrią, Czechami, Słowacją, Węgrami, Ukrainą i Rosją. Zasadą jest też podejmowanie w zakresie dziedzictwa kulturowego projektów nowatorskich, często interdyscyplinarnych. Centrum pełni tu rolę inspiratora i koordynatora, umożliwia też międzynarodową wymianę doświadczeń. Krystalizujące się pole specjalizacji ująć można w następujące bloki problemowe:

- 1) dziedzictwo artystyczne i architektoniczne XIX i XX wieku;
- 2) miasto historyczne w procesie przemian i jego systemowa ochrona;
- 3) zintegrowana ochrona krajobrazu kulturowego;
- 4) dziedzictwo kulturowe mniejszości i pogranicza – szlaki dziedzictwa europejskiego;
- 5) europejska tożsamość;
- 6) współczesne problemy kultury, szczególnie związane z zarządzaniem kulturą.

Sposób realizacji podejmowanych przez Centrum tematów zdecydowanie wykracza poza uniwersytecką formułę badań. Kładziemy duży nacisk na wymianę doświadczeń z sąsiadami, tworzenie sieci współpracujących instytucji, upowszechnianie wiedzy o dziedzictwie. Służy temu między innymi zróżnicowanie form działania:

- 1) międzynarodowe konferencje i seminaria (dotychczas zorganizowano około 20 takich spotkań);
- 2) działalność wydawnicza (wydaliśmy około 30 publikacji książkowych – głównie w językach obcych lub podwójnej wersji językowej);
- 3) działalność wystawiennicza (ponad 30 wystaw, przede wszystkim we własnej galerii, stworzonej w specjalnie zaadaptowanych pomieszczeniach przy Rynku Głównym 25);
- 4) programy edukacyjne (głównie kursy letnie naszego ośrodka kształcenia);
- 5) festiwale (np. Europejski Miesiąc Kultury);
- 6) działalność informacyjna i promocyjna (Centrum odwiedziło już kilkaset delegacji i osobistości zagranicznych interesujących się zagadnieniami dziedzictwa i szeroko pojętej kultury).

W tym zakresie realizujemy też projekty zlecane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki (np. Europejski Miesiąc Kultury, obchody stulecia śmierci Jana Matejki) oraz inne resorty. Centrum bywa "inkubatorem" szeregu idei i instytucji międzynarodowych. Pod naszym dachem powstały np. polskie biuro Szwajcarskiej Fundacji Kulturalnej "Pro Helvetia", atelier austriackie, projekt Willa Decjusza.

Kolejny rok pracy był dla nas przede wszystkim rokiem kontynuacji, ale i weryfikacji podjętej w poprzednich latach problematyki oraz wypracowanych już celów i form działania. Czytelnym potwierdzeniem takiego dynamicznego modelu jest też przyjęta w maju 1995 roku korekta statutu Centrum, która pozwoliła na uściślenie zadań i kierunków pracy naszej instytucji, jak i na ucytelnienie wewnętrznej struktury merytorycznej. Nowy podział na trzy ośrodki – badawczy, edukacyjny i zajmujący się szeroko pojętą promocją – winien ułatwić skuteczną realizację podstawowych form działania Centrum.

Czwarty rok naszej działalności przyniósł też wiele spektakularnych wydarzeń. Wśród licznych konferencji na szczególną uwagę zasługują: Polska w Europie (zorganizowana wspólnie z Fundacją Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji, Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy oraz Sztuka około 1900 w Europie Środkowej. Mam nadzieję, iż szczególnie te dwa ostatnie spotkania pozwolą na stworzenie stałej sieci współpracujących ze sobą badaczy z Europy Środkowej zajmujących się zagadnieniami dziedzictwa kulturowego naszego regionu. Wydarzeniem osobnej rangi był majowy kongres Europa Nostra – Centrum było gospodarzem i organizatorem jego krakowskich obrad. To wielkie forum, skupiające ponad dwieście organizacji pozarządowych z całej Europy zajmujących się ochroną dziedzictwa, wybrało na temat krakowskiego spotkania architekturę drewnianą, co dało nam okazję do zaprezentowania bogactwa tej architektury na pograniczu Polski i Słowacji.

Czytelną realizacją ukształtowanej już formuły działania były w ostatnim roku nasze wystawy. Kontynuacją wątku prezentacji najwybitniejszych zjawisk artystycznych Europy Środkowej na przełomie wieków stała się niewątpliwie przygotowana przez nas we współpracy z Serge'em Sabarskim wystawa wczesnej twórczości Oskara Kokoschki. Duża frekwencja i gorący odbiór publiczności i krytyki były najlepszym potwierdzeniem celowości organizowania takich prezentacji. Dwa inne kierunki wystawiennicze Centrum: awangarda współczesna oraz problemy naszego dziedzictwa, znalazły znakomitą ilustrację z jednej strony w doskonałej wystawie Güntera Dollhopfa, z drugiej zaś w symbolicznej na swój sposób wystawie rysunków Jacka Malczewskiego podarowanych Krakowowi przez profesor Karolinę Lanckorońską.

Najpełniejszą realizacją naszej działalności edukacyjnej był w ostatnim roku niewątpliwie The College for New Europe, w którego ramach Centrum zorganizowało aż pięć kursów dla młodzieży z kilkunastu krajów Europy, a także z Ameryki. Na uwagę zasługuje bardzo zróżnicowana problematyka: od specjalistycznego seminarium poświęconego zintegrowanej ochronie przestrzeni kulturowej, poprzez kursy na temat szeroko pojętej kultury europejskiej, w tym Środkowej Europy, po ważny kurs polsko-niemiecki dotyczący naszego wspólnego dziedzictwa, zorganizowany dla 120 studentów z Polski i Niemiec wspólnie ze Studienstiftung des deutschen Volkes.

Na gruncie prowadzonych przez Centrum badań nad dziedzictwem ubiegły rok przyniósł nie tylko wiele interesujących projektów, ale i konkretne publikacje. Odnotowując fakt, iż Centrum stało się już ważną instytucją wydawniczą, trzeba zwrócić szczególną uwagę na opublikowaną w dwóch wersjach językowych niezwykle inspirującą pracę zbiorową Narody i stereotypy, będącą pokłosiem konferencji zorganizowanej przez Centrum z inicjatywy i pod kierunkiem profesora Jacka Woźniakowskiego w roku 1993. Do innych szczególnie ważnych publikacji zaliczamy też: dwujęzyczną książkę profesora Adama Miłobędzkiego pt. Architektura ziem Polski, tom Wokół Matejki, omawiający fenomen artystyczny naszego największego malarza historycznego, a także dokumentację kościołów Żółtki pióra Jerzego T. Petrusa.

Działalność promocyjna Centrum znajduje nie tylko mocne oparcie w podejmowanych programach i projektach studialnych, ale i w wielu ważkich przedsięwzięciach. Dobrym przykładem tego rodzaju działań były w ostatnim roku kontakty z Węgrami. Jesienią gościliśmy grupę intelektualistów węgierskich skupionych wokół czasopisma "Európai utas". Towarzysząca gościom ekipa telewizji węgierskiej zrealizowała przy tym godzinny film o Krakowie. Pośrednim skutkiem tego faktu będzie wizyta węgierskich uczniów szkół średnich w Centrum – pobyt w Krakowie jest bowiem główną nagrodą dla laureatów konkursu wiedzy o Europie. Wiosną tego roku Centrum zorganizowało wyjazd krakowskiej misji kulturalnej do Budapesztu. Został on połączony z promocją specjalnego numeru "Európai utas" poświęconego Krakowowi.

Polityczna decyzja o stworzeniu Centrum nie pociągnęła za sobą dużych środków finansowych na infrastrukturę i rozwój programów – od początku wysiłek organizacyjny w Centrum związany był z koniecznością pozyskiwania środków pozabudżetowych. Nowa instytucja powstała w sposób bezinwestycyjny (pozyskanie lokalu w Rynku Głównym, jego wyposażenie i eksploatacja w zasadzie nie obciążały budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki!). Również bardzo skromne środki budżetowe przeznaczone na pracę Centrum wymusiły od samego początku zasadę aktywnego poszukiwania środków na nasze programy. Najlepszym tego przykładem był – zlecony Centrum do realizacji przez Ministerstwo Kultury i Sztuki – Europejski Miesiąc Kultury w Krakowie w roku 1992. Zamknął się on kwotą 19 mld złotych zgromadzonych przez MCK (przy ogólnym budżecie 35 mld) i dotacji Ministerstwa w wysokości 5 mld złotych. W roku 1993 stała dotacja budżetowa na działalność podstawową wyniosła 2,7 mld zł, bilans zaś zamknął się kwotą 12 mld; w 1994 roku z Ministerstwa otrzymaliśmy 3,6 mld zł, a bilans wyniósł 13,6 mld zł. Jest to skutek zarówno aktywnej współpracy międzynarodowej Centrum, zdobytego poza granicami Polski zaufania, jak i doskonalenia technik pozyskiwania środków finansowych z różnych źródeł.

Naszą dotychczasową skuteczność w przekonywaniu mecenasów rozumiemy przede wszystkim jako potwierdzenie słuszności misji Międzynarodowego Centrum Kultury i użyteczności jego programów.

ANDRZEJ ROTTERMUND

MUZEA – PYTANIA O PRZYSZŁOŚĆ

Gwałtowne zmiany zachodzące we współczesnym świecie rzucają wyzwanie instytucjom kultury, a instytucjom muzealnym w szczególności. Wyzwanie dotyczy przyszłości tych instytucji, a przede wszystkim treści ich misji, funkcjonowania, organizacji i zarządzania. Jak muzea końca XX i początku XXI wieku godzić mają konieczność ochrony tradycyjnych wartości z wymaganiami współczesnego, w dużym stopniu konkurencyjnego, rynku "usług kulturalnych"?

Czy muzeum ma szansę pozostać tą samą instytucją, o której z takim wzruszeniem mówił bohater *Buszującego w zbożu* Salingera? "Cholernie lubiłem to muzeum [...]. Tak tam pachniało [...] – a tyś się znalazł w jedynym suchym, ciepłym, przytulnym miejscu na świecie. Ale największą zaletą muzeum było to, że wszystko tam stało zawsze na tym samym miejscu. Nic nigdy nie przesuwano [...]. Tylko ty byłeś inny niż za poprzednią wizytą"*. Czy też pójdzie za głosem ideologów "New Museology", którzy chcą uznać muzea za instytucje społeczne z programami politycznymi i poddają w wątpliwość tradycyjne podejście do wartości, znaczenia, interpretacji, zarządzania, a nawet autentyczności eksponatów muzealnych. Z dezaprobatą odnoszą się oni do wartości cenionych przez bohatera powieści Salingera, uważając, że ekspozycje muzealne są w zbyt dużym stopniu zaplanowane i kontrolowane przez fachowców, że pokazywany materiał interpretuje się przede wszystkim według kryteriów ekspertów, bez brania pod uwagę rzeczywistych potrzeb publiczności. Autorzy ci, wyczuleni na treść misji instytucji muzealnej, oczekują od muzeów aktywnego udziału w formowaniu nowego modelu tej instytucji.

Nie możemy jednak myśleć o przyszłości muzeum, nie pamiętając o jego przeszłości. Spadek, jakim obciążone są muzea, wiąże się z ich narodzinami. Wymieniane są trzy istotne okoliczności narodzin nowoczesnego muzeum. Po pierwsze: związanie ich z obowiązującymi w 2. połowie XIX wieku ideami postępu i ewolucji, po drugie: ich

Profesor Andrzej Rottermund – dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, przewodniczący Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Kultury – jest historykiem sztuki, specjalizuje się w historii architektury XVI–XVIII wieku (szczególnie architektury wnętrz XVIII w.), zajmuje się również problemami muzeologii.

* Tłum. M. Skibniewska, Iskry, Warszawa 1993, s. 109, 110.

silny związek z ideałami narodowościowymi, i po trzecie: z obowiązującą w tym czasie metodologią nauk ścisłych i przyrodniczych. Był też czas, kiedy eksponatom nadawano cechy magiczne. Poprzez sam fakt umieszczenia ich w muzeach następował akt świeckiego przeistoczenia, co powodowało, że niektóre obiekty stawały się swego rodzaju relikwiami, a turystyka muzealna nowoczesną formą pielgrzymki. Wymienione okoliczności wpłynęły na ukształtowanie muzeum doby industrialnej, a co za tym idzie, także na nasze o nim wyobrażenie. Stają się one dzisiaj poważnym obciążeniem w próbach transformacji instytucji muzealnej.

Proponuje się zastąpienie daleko posuniętej specjalizacji, wynikającej ze stosowania metodologii nauk ścisłych i przyrodniczych, podejściem bardziej generalnym, polegającym na poszukiwaniu w ramach jednej ekspozycji muzealnej punktów wspólnych dla różnych obszarów działalności ludzkiej. Proponuje się też odejście od ewolucyjnego, liniowego przedstawiania dziejów na rzecz podkreślania uniwersalnych, niezmiennych elementów i cech ludzkiej aktywności w różnych kręgach kulturowych.

Zachęca się do gruntownej zmiany podejścia do problemów tożsamości kulturowej. Akceptowanie indywidualnych cech i korzeni kulturowych jest niezaprzeczalnym prawem każdej społeczności, lecz rolą muzeów jest nie tylko, jak chce wielu ortodoksyjnych – głównie amerykańskich – muzeologów, prezentowanie indywidualnej i zbiorowej tożsamości kulturowej określonych grup społecznych, lecz także podkreślanie uniwersalności ludzkiej kultury. Wydaje się, że w wielokulturowym społeczeństwie muzea muszą być świadome potrzeb mniejszości etnicznych; nie zaspokoi jednak tych potrzeb tworzenie muzeów dla tych grup. Należy raczej włączać problemy kultur mniejszości do programów wystaw i stałych ekspozycji w muzeach o charakterze uniwersalnym.

Problemem naprawdę pierwszoplanowym staje się przewartościowanie stosunku muzeum do własnej publiczności. Mówiąc bardzo generalnie, muzea nie zdają sobie w sposób dostateczny sprawy, że służyć winny jak najszerszej publiczności, o bardzo zróżnicowanych zainteresowaniach. Potrzebne są znacznie bogatsze formy komunikowania się z publicznością, a co ważniejsze, powinny one być na tyle elastyczne, żeby można je było stosować do różnorodnych wymagań i do bardzo rozległych nieraz zainteresowań publiczności.

Wyróżnia się dwa rodzaje percepcji publiczności muzealnej: *scholarly perception* i *visitor perception*. W pierwszym przypadku wizyta w muzeum wzbogacić ma bardzo specjalistyczną wiedzę naukowca, w drugim – w sytuacjach skrajnych – może mieć wyłącznie cele towarzyskie. Między tymi dwoma biegunami mieści się oczywiście szeroki zakres różnych możliwości; przyznać jednak należy, że większość naszych muzeów nadal zmusza publiczność do pierwszego sposobu odbierania ekspozycji muzealnej.

Muzeum przyszłości musi też zwracać większą uwagę na różnice między wizytującymi grupami. "Usługi" muzealne muszą być dużo bardziej niż dotychczas urozmaicone, głównie poprzez poszerzenie tematyki i poprzez uwzględnianie różnorodności wymagań, poziomu wiedzy i zainteresowań poszczególnych grup.

Badacze współczesnego społeczeństwa nazywają je "społeczeństwem niepewności", a czas, w którym żyjemy, "erą ogromnego niepokoju". Mówią też o "szoku przyszłości"; polega on według nich na rozczarowaniu człowieka, który opierając się na własnym doświadczeniu, sądził, że przyszłość będzie wspanialszą, dobrze znaną teraźniejszością, a nie czymś zupełnie różnym od niej. A więc szok przyszłości nie jest

niczym innym jak utratą przez człowieka owoców jego osobistych doświadczeń w procesie przemijania. Oczekiwał on, że przyszłość będzie wspanialsza od jego dotychczasowych doświadczeń, ale w żadnym przypadku nie inna niż ta rzeczywistość, którą znał dotychczas. Skoro przyszłość nie jest taka, jaką określił na podstawie własnych doświadczeń, staje się niezadowolony i rozczarowany.

Dostrzegając niewątpliwą prawdę przytaczanej wyżej diagnozy, odnajdujemy jeden z najważniejszych celów, jakie postawić muszą sobie wszystkie instytucje kultury, nie tylko muzea. Ich misją winno być łagodzenie szoku i stresu przemiany i zwrócenie uwagi publiczności ku problemom jakości życia, tolerancji, akceptacji różnic – rasowych, kulturalnych, fizycznych.

Dlaczego tych kilka uwag o sytuacji w muzealnictwie światowym pozwalam sobie wypowiadać w kontekście działalności Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie? Przede wszystkim dlatego, że uwagi dotyczące muzeów wydają się w pełni odnosić do wszystkich instytucji kultury działających w świecie współczesnym, ale także dlatego, że tego typu instytucje jak Międzynarodowe Centrum Kultury nie są obciążone bagażem tradycji do tego stopnia co na przykład instytucje muzealne. Pozwala im to w sposób szczególnie efektywny radzić sobie z zagrożeniami przynoszonymi społeczeństwu przez rzeczywistość końca XX stulecia. Czteroletnia działalność Centrum, przyjęte metody postępowania, programy kierowane do najróżniejszej publiczności wskazują, że doskonale spełnia oczekiwania stawiane przed instytucją kultury, świadomą swej roli w okresie przemian cywilizacyjnych.



1. Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, Rynek Główny 25



2. Collegium Maius,
gdzie 10 kwietnia 1995 odbyło się seminarium *Gospodarka rynkowa a dziedzictwo*

REGINA PYTLIK

OŚRODEK PROMOCJI ARTYSTYCZNEJ I NAUKOWEJ

W mijającym sezonie 1994/1995 przeprowadzone zostały znaczące zmiany w zakresie działalności Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej. Poprzednio nasza praca koncentrowała się na działalności wystawienniczej prowadzonej w Galerii MCK, ostatni rok był próbą pełniejszej realizacji zadań wynikających z nazwy Ośrodka, czyli promocji artystycznej i naukowej.

Działalność Galerii omawia odrębny rozdział. Tu jedynie chciałabym zwrócić uwagę, iż – między innymi dzięki mniejszej niż w latach ubiegłych liczbie wystaw – częściej niż poprzednio mogliśmy organizować spotkania, wykłady i dyskusje towarzyszące ekspozycjom.

Ośrodek podejmuje zadania służące promocji inicjatyw programowych Międzynarodowego Centrum Kultury. Ten cel spełniają katalogi, programy, plakaty i afisze informujące o wystawach, konferencjach naukowych, spotkaniach i nowościach wydawniczych. Organizowane są konferencje prasowe. Ambicją Ośrodka jest stałe poszerzanie współpracy ze środowiskiem dziennikarskim.

Do Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej należy także koordynacja działalności wydawniczej Międzynarodowego Centrum Kultury. W omawianym okresie były to następujące publikacje: *Architektura ziem Polski* Adama Miłobędzkiego (wydanie polsko-angielskie), *Wokół Matejki*, *Zarządzanie kulturą* (wybrane materiały seminarium dla menedżerów kultury zorganizowanego przez Centrum w 1993), a także – we współpracy z Ośrodkiem Badań Kultur Europejskich – *Kościoły i klasztory Żółkwi* Jerzego T. Petrusa, *Narody i stereotypy* (wersja polska i angielska), *Słowacja znana i nieznana* Zdzisława Niedzieli oraz reprint eseju Władysława Semkowicza *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku*. Ośrodek prowadzi także dystrybucję wszystkich książek wydawanych przez Centrum.

Regularnie organizujemy spotkania informujące o nowościach wydawniczych Międzynarodowego Centrum Kultury. Po raz pierwszy odbyła się także promocja książek poza Krakowem. W marcu 1995 na Zamku Królewskim w Warszawie zaprezentowane zostały szerokiej publiczności: *Architektura ziem Polski*, *Kościoły i klasztory Żółkwi*, *Wokół Matejki* oraz *Narody i stereotypy*. Publikacje Centrum były także – jak co roku – prezentowane na Międzynarodowych Targach Książki Frankfurt '94, podczas Spotkań Wydawców Dobrej Książki w Krakowie, na Międzynarodowych Targach Książki w Lipsku i w Warszawie. W czasie konferencji, seminariów i wystaw Międzynarodowego Centrum Kultury organizujemy także stoiska wydawnicze.

Zadaniem Ośrodka Promocji jest również przygotowywanie od strony organizacyjnej konferencji i seminariów Centrum, stworzenie warunków umożliwiających



3. Promocja naszych publikacji
w Zamku Królewskim
w Warszawie
(17 III 1995)

realizację programu tych spotkań (m. in. obsługa recepcyjna, opracowanie tzw. programów towarzyszących – koncerty, zwiedzanie miasta etc. etc.).

Wspólnie z Ośrodkiem Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków przygotowano zostało seminarium *Kraków – problemy ochrony dziedzictwa kulturowego* oraz seminarium współorganizowane z Polskim Komitetem Narodowym ICOMOS *Gospodarka rynkowa a dziedzictwo*.

Ogromnym przedsięwzięciem był kongres Europa Nostra w Krakowie w dniach 11 – 13 maja 1995. Przygotowania rozpoczęły się kilkanaście miesięcy wcześniej. Europa Nostra to międzynarodowa organizacja pozarządowa, której celem jest ochrona i rewaloryzacja europejskiego dziedzictwa architektonicznego i naturalnego. W pierwszej części kongresu, czyli podczas Zgromadzenia Ogólnego, odbyła się ceremonia wręczenia Teatrowi im. Juliusza Słowackiego dyplomu Europa Nostra "za wzorowo przeprowadzoną restaurację ważnego przykładu polskiej architektury XIX wieku". Zorganizowano także forum na temat *Zagrożenia dla architektury drewnianej w Europie*. Kongresowi towarzyszyła wystawa fotograficzna *Europa Nostra Photo Award Exhibition* w Galerii MCK (13 maja – 1 czerwca), prezentująca obiekty zabytkowe wyróżnione specjalną nagrodą za restaurację i konserwację, przyznawaną przez Europa Nostra od 1978 roku.

4. Powitanie uczestników kongresu Europa Nostra
na dworcu PKP w Krakowie (11 V 1995)





5. Wernisaż wystawy
Dziedzictwo kresów
w Bibliotece Zamku Królewskiego
w Warszawie:
Teresa Grzybkowska
w rozmowie
z Andrzejem Rottermundem
(17 III 1995)

Ośrodek podejmuje także zadania służące promocji kultury polskiej, a szczególnie krakowskiej, w kraju i za granicą. Wystawę *Dziedzictwo kresów*, prezentującą wybór fotografii wykonanych w trakcie przygotowywania I tomu serii Materiały do *Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej* (pod redakcją Jana Ostrowskiego), pokazaliśmy w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury w lutym 1994 roku. W lipcu i sierpniu 1994 roku można było oglądać tę wystawę w Muzeum Architektury we Wrocławiu, natomiast w marcu 1995 roku została zaprezentowana na Zamku Królewskim w Warszawie.

Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej pragnie odgrywać istotną rolę w nawiązywaniu kontaktów i rozwijaniu współpracy zagranicznej Międzynarodowego Centrum Kultury. Już dziś z satysfakcją możemy mówić o udanej współpracy z Instytutem Polskim w Budapeszcie, bardzo intensywnej od lutego 1994 roku. W listopadzie 1994 roku Ośrodek nasz przygotował program pobytu w Krakowie dziennikarzy pisma "Európai utas" oraz telewizji węgierskiej. Efekty tego pobytu to film prezentujący Kraków (wyemitowany w telewizji węgierskiej) oraz artykuły zamieszczone w 18 numerze "Európai utas", poświęcone krakowskiej kulturze. W marcu 1995 natomiast wspólnie przygotowaliśmy wyjazd delegacji krakowskiej do Budapesztu i Pécs. W składzie delegacji znaleźli się przedstawiciele władz Miasta, uczelni, krakowskiej Izby Gospodarczej oraz Międzynarodowego Centrum Kultury. Celem wyjazdu było nawiązanie, a w niektórych kwestiach rozwinięcie, współpracy instytucji i firm krakowskich z partnerami w Budapeszcie i Pécs. Delegacji towarzyszyła ekipa telewizji krakowskiej. Zrealizowane materiały filmowe pokazały polsko-węgierskie związki kulturalne oraz przybliżyły polskim telewidzom aktualny obraz Węgier.

W okresie od czerwca 1994 do maja 1995 Międzynarodowe Centrum Kultury gościło kilka grup zagranicznych. Ośrodek przygotował spotkania poświęcone krakowskiej sztuce, polityce kulturalnej Miasta oraz działalności Centrum. Przedstawiciele władz Krakowa oraz Międzynarodowego Centrum Kultury dyskutowali na te tematy z deputowanymi do Parlamentu Okręgu Bawarii, ze studentami Hogeschool voor de Kunsten z Utrechtu, Uniwersytetu w Warwick oraz Journalisten-Schule z Nadrenii-Westfalii.

Zupełnie wyjątkowym wydarzeniem było w styczniu 1995 spotkanie zorganizowane z okazji 70. urodzin Profesora Piotra Krakowskiego, opiekuna naukowego Ośrodka Promocji. W Galerii MCK Profesor Krakowski odbierał życzenia i kwiaty od znakomitych przedstawicieli krakowskiego środowiska naukowego i artystycznego oraz całego zespołu Międzynarodowego Centrum Kultury.

Miniony rok, wypełniony licznymi i różnorodnymi zadaniami, był bardzo trudny dla nielicznego grona pracowników tworzących Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej. Był okresem wielkiej próby, z której należy wyciągnąć wnioski służące w przyszłości efektywniejszej pracy w zakresie promocji sztuki i nauki.

6. Spotkanie ze studentami Hogeschool voor de Kunsten z Utrechtu (13 I 1995)



GALERIA
MIĘDZYNARODOWEGO CENTRUM KULTURY

Miniony rok w pracy naszej Galerii to przede wszystkim rok kontynuacji podejmowanych przez nas wcześniej wątków wystawienniczych. Równocześnie Galeria stale wzbogacała i rozszerzała funkcje, jakie pełni w działalności Centrum.

Sezon 1994/1995 rozpoczęliśmy prezentowaną w czerwcu i lipcu wystawą architektoniczną *Hugo Häring a współczesność*, przygotowaną wspólnie z Ośrodkiem Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków. Ekspozycja sprowadzona z Biberach, rodzinnego miasta Häringa, przypomniła postać wybitnego niemieckiego architekta, przedstawiciela tej samej generacji co Gropius, Mies van der Rohe czy Le Corbusier – pokolenia, które wytyczyło główne kierunki rozwoju współczesnej architektury. Wystawa obrazowała również szczególnie wpływ myśli architektonicznej Hugo Häringa na kolejne pokolenia projektantów i teoretyków architektury ostatnich dziesięcioleci działalności w różnych krajach i środowiskach artystycznych. Duże, jednolite plansze z czarno-białymi i barwnymi fotografiami obiektów, uzupełnione o projekty i rzuty poszczególnych budowli, prezentowały na naszej wystawie najciekawsze osiągnięcia pracowni i zespołów architektonicznych z Niemiec, Holandii, Anglii, Szwajcarii, Finlandii, Włoch. Wszystkie one wyraźnie kontynuują linię rozwoju współczesnej architektury funkcjonalnej i organicznej, której geneza sięga między innymi do Hugo Häringa i jego koncepcji "nowego budowania" (das neue Bauen). Elementem łączącym te bardzo niekiedy różne realizacje jest określony rodzaj wrażliwości twórczej, wspólny architektom-projektantom bez względu na to, z którą pracownią byli związani.

Hugo Häring a współczesność to pierwsza w naszej Galerii wystawa w całości poświęcona zagadnieniom architektury. Ze względu na szczególne zainteresowanie Centrum problemami architektury i urbanistyki, a zwłaszcza okresem około roku 1900, zamierzamy kontynuować ten wątek, organizując monograficzne wystawy wybitnych architektów przełomu wieków. Latem 1995 planujemy w naszej Galerii wystawę Dušana Jurkovića, a w roku 1996 mamy nadzieję pokazać postać i twórczość Charlesa Renniego Mackintosha.

W minionym roku w naszej Galerii miały również miejsce prezentacje interesujących zjawisk sztuki współczesnej. Na szczególną uwagę zasługuje wystawa *Günter Dollhopf. Grand Prix' 91*, zorganizowana we wrześniu 1994 w ramach jubileuszowego, odbywającego się w Krakowie już po raz trzydziesty, Międzynarodowego Triennale Grafiki. Günter Dollhopf, laureat poprzedniego Triennale, na swojej autorskiej wystawie w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury pokazał między innymi duże, półprzestrzenne formy, których niezwykle efektownie odbiega od tradycyjnie rozumianej gra-



7. Wystawa architektoniczna *Hugo Häring a współczesność* (13 VI – 11 VII 1994)

fiki, choć tworzywo, jakim posługuje się artysta, to papier, a metoda pracy (odbitka z metalowej płyty) również nawiązuje do technik graficznych. W potocznym pojęciu grafiki lepiej mieszczą się mniejsze, bardziej tradycyjne prace artysty, oprawione w ramy i zawieszone na ścianach. Długotrwałe i niełatwe, a zarazem bardzo konkretny proces twórczy, w którym Dollhopf wszystkie czynności wykonuje własnoręcznie, przypomina raczej pracę tradycyjnego rzemieślnika niż nowoczesnego artysty, często ograniczającego się do stworzenia teoretycznej koncepcji dzieła. Skojarzenia z artystą rzemieślnikiem pracującym w naturalnych materiałach potęguje dodatkowo surowa szlachetność materii, jaką posługuje się Dollhopf. Przy całej swojej abstrakcyjności wszystkie prace prezentowane w naszej Galerii wyraźnie odwołują się do form organicznych: ich kształty przywodzą niekiedy na myśl rdzeń pacierzowy, owadzi kokon, a faktura przypomina strukturę kory drzewa. Końcowy wynik tych złożonych zabiegów i działań artystycznych jest zaskakujący i niezwykle: szlachetne, niemal "ekologiczne" formy umieszczone w przestrzeni na pierwszy rzut oka kojarzą się z rzeźbą. Mniejsze zaś, bardziej płaskie prace zawieszone na ścianach swą mięsistością i wypukłością przywodzą na myśl nie tyle graficzną odbitkę, co rzeźbiarski relief.

Kolejnym wydarzeniem z dziedziny sztuki współczesnej w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury była zorganizowana w początkach 1995 wystawa rysunków Piotra Sonnewenda, artysty polskiego pochodzenia, od kilkunastu lat mieszkającego i działającego w Niemczech. Z powodzeniem łączy on twórczość czysto artystyczną z działalnością teatralno-scenograficzną, dzięki czemu stale wzbogaca zakres swej aktywności twórczej o ciekawe eksperymenty rzeźbiarskie oraz takie działania z pogranicza teatru i "czystej" sztuki jak performance. Wystawa w naszej Galerii była pokazem najnowszych prac Piotra Sonnewenda, zatytułowanym *Przypomnienie formy*. Złożyły się na nią duże abstrakcyjne kompozycje, nietypowe w sensie technicznym, bo choć określane przez artystę jako rysunki, to kojarzące się raczej z malarstwem (wizualny efekt prac)

lub grafiką (złożony proces ich powstawania) niż z tradycyjną techniką rysunkową. Artysta skupił się tu przede wszystkim na samym procesie twórczym, badając problem **czasu** w powstawaniu dzieła sztuki, jego wpływ na przekształcanie, **powtarzanie** pewnej formy wyjściowej. Prace Sonnewenda to zapis kolejnych faz tego długotrwałego procesu, uwidoczniony w zwielokrotnionych formach nieprzedstawiających, które różnią się między sobą, lecz równocześnie **przypominają** jakiś początkowy zamysł stworzony przez artystę. Tym samym proces twórczy i jego zapis stają się u Sonnewenda filozoficznym nieomal rozważaniem na temat czasu, wieczności, transcendencji.

Wystawy Dollhopfa i Sonnewenda to propozycje bardzo dojrzałe artystycznie, przy tym niełatwe w odbiorze. To wystawy, które atakują widza swoją zdecydowaną formą, wymuszając jego reakcję. Ich wspólną cechą jest również charakterystyczne dla sztuki najnowszej zjawisko świadomego zacierania granic pomiędzy poszczególnymi gatunkami i technikami artystycznymi. Zjawisko to nie sprowadza się bynajmniej do eksperymentów czysto technicznych, lecz stwarza pole dla poszukiwania nowych środków wyrazu. W ten sposób artysta nie skrepowany przez określoną technikę, przekraczając granice tradycyjnych gatunków, ma możliwość o wiele pełniejszej i swobodniejszej wypowiedzi.

Awangardowym zjawiskom w sztuce współczesnej poświęcone było spotkanie z Franzem-Joachimem Verspohlem z Uniwersytetu im. Fryderyka Schillera w Jenie. W marcu 1995 wygłosił on w Galerii wykład na temat teorii sztuki Josepha Beuysa, niemieckiego malarza, rzeźbiarza i happenera, którego twórczość oraz poglądy na sztukę wywarły ogromny wpływ na wielu współczesnych artystów europejskich.

8. Prace Güntera Dollhopfa,
laureata Triennale '91,
eksponowane w Galerii MCK
(10 IX – 1 X 1994)





9. Przypomnienie formy
– niezwykle rysunki Piotra Sonnewenda
(9 I – 20 II 1995)

Najbardziej ambitnym i bez wątpienia najtrudniejszym organizacyjnie wydarzeniem ekspozycyjnym ubiegłego roku była prezentowana w naszej Galerii w listopadzie i grudniu 1994 wystawa *Oskar Kokoschka. Wczesne lata*. Była to kolejna przygotowana przez Centrum prezentacja twórczości artysty ściśle związanego z nurtem europejskiego ekspresjonizmu i, ze względu na rolę, jaką twórczość Kokoschki odegrała w rozwoju tego kierunku, w znaczący sposób uzupełniająca wcześniejsze pokazy ekspresjonistów niemieckich. Wystawa, eksponująca wczesne prace Kokoschki, uwypukliła rodowód jego twórczości, sięgający jeszcze Wiedeńskiej Secesji – w tym sensie była więc kontynuacją pokazu twórczości Gustava Klimta sprzed dwóch lat, obrazującą kolejny etap rozwoju sztuki austriackiej.

Podobnie jak i inne prezentacje wybitnych osobowości artystycznych niemieckiego obszaru językowego, wystawa Oskara Kokoschki powstała dzięki współpracy ze znawcą sztuki tego kręgu Serge'em Sabarskim z Nowego Jorku. Przy jej organizacji korzystaliśmy także z pomocy konsula Austrii w Krakowie dra Emila Brixu. Było to kolejne "pionierskie" przedsięwzięcie ekspozycyjne Centrum, gdyż twórczość Oskara Kokoschki – stanowiąca jedno z kluczowych, klasycznych już dzisiaj zjawisk sztuki nowoczesnej – została po raz pierwszy pokazana w Krakowie i w ogóle w Polsce.

W długim i bogatym życiorysie artystycznym Oskara Kokoschki (1886–1980) okres od roku 1907 po lata dwudzieste to najbardziej chyba interesujący etap twórczości. Był to czas kształtowania się jego stylu, czas przemian i gwałtownych zwrotów. W pracach prezentowanych na naszej wystawie wyraźnie widoczna jest droga artystyczna Ko-

koschki. Wiedzie ona od dekoracyjnego Jugendstilu Wiednia około roku 1900 do pełnej samodzielności w postaci dojrzałego ekspresjonizmu. Rysunki, akwarele, grafiki, obrazy olejne, ekslibrisy i plakaty (w sumie ponad sto obiektów) to tylko wybrane przykłady jego wczesnej twórczości, niemniej – jak się wydaje – przykłady reprezentatywne. Dla lepszego zobrazowania rozwoju i przemian stylu artysty cały materiał – bardzo przecież różnorodny – został pokazany w układzie chronologicznym i dodatkowo uporządkowany ze względu na styl, technikę i temat, tak by widz mógł bez przeszkód śledzić drogę twórczą młodego Kokoschki.

Środowiskiem artystycznym, które ukształtowało wrażliwość Kokoschki, był Wiedeń pierwszych lat naszego wieku – miasto wciąż żywych tradycji XIX-wiecznego historyzmu i oficjalnego akademizmu, a równocześnie kolebka rodzącej się secesji. Ta dominująca, niekiedy wręcz przytłaczająca tradycja rodzinnego miasta, stanowiąca punkt wyjścia dla Kokoschki, była dlań równocześnie wyraźnym obciążeniem. Jego ambiwalentny początkowo stosunek do tradycji przeradza się wkrótce w otwarty bunt przeciwko wszystkiemu, co uznane i święte. Już pierwsze publiczne pokazy prac młodego artysty (Wiener Kunstschau 1908 i 1909) stają się kontestacją i manifestacją nowego stylu, sam zaś Kokoschka, niemiłosiernie atakowany i ośmieszany przez publiczność, zyskuje miano "naczelnego dzikiego" (Oberwildling). Przypomniane na naszej wystawie wczesne lata twórczości nie były więc okresem spokojnym ani w sztuce, ani w życiu artysty. Sztuka i życie tworzą bowiem u Kokoschki – autora prowokacji artystyczno-literackich i obyczajowych – wyraźną paralełę.

Oskar Kokoschka był artystą niezwykle wszechstronnym. Studia w wiedeńskiej Kunstgewerbeschule i Wiener Werkstätte sprawiły zapewne, że na równorzędnych zasadach uprawiał malarstwo olejne i akwarelę, rzeźbił, świetnie opanował różne techniki graficzne, projektował plakaty i ekslibrisy, zajmował się ilustracją. Był mistrzem rysunku – traktował go zawsze jako w pełni samodzielne medium, a nie tylko jako szkic czy etap przygotowawczy do obrazu. Twórcza aktywność Kokoschki nie ograniczała się wyłącznie do działań plastycznych. Równolegle, zwłaszcza we wczesnych latach, powstają utwory literackie: dramaty i poematy, które artysta sam ilustruje (na naszej wystawie prezentowaliśmy litograficzne ilustracje sztuk Kokoschki). Ekspresjonizm, rozumiany jako pewna generalna tendencja artystyczna, obejmował obok sztuk plastycznych również literaturę, a także teatr i film. Można więc powiedzieć o Kokoschce że był "ekspresjonistą totalnym".

Wystawa *Oskar Kokoschka. Wczesne lata* była przede wszystkim próbą monograficznego ujęcia twórczości wybitnego artysty. Niosła jednak ze sobą szereg dodatkowych tematów i problemów. Jednym z nich było, na przykład, pojęcie ekspresjonizmu postrzeganego jako kluczowe, choć niejednoznaczne i trudne do zdefiniowania zjawisko w sztuce europejskiej. Kłopoty z definicją ekspresjonizmu – stylu, kierunku, generalnej tendencji artystycznej – wynikają z samej istoty tego pojęcia, w którym tak często dochodzi do głosu skrajny subiektywizm przeżyć, a głównym celem artysty staje się znalezienie dla nich odpowiednich środków wyrazu. Właśnie ów indywidualny rys twórczości poszczególnych ekspresjonistów decyduje o bogactwie i różnorodności ich sztuki. Wystawa Oskara Kokoschki stała się więc doskonałą okazją do szerszej dyskusji nad zagadnieniem ekspresjonizmu, dlatego organizatorzy zdecydowali się na jej poszerzenie i uzupełnienie przez cykl wykładów, dotyczących – obok genezy i rozwoju sztuki Kokoschki (Anna Zeńczak, Serge Sabarsky) – również fenomenu Wiednia około roku 1900 (Emil Brix, Jacek Purchla) oraz różnych odmian i rodzajów ekspresjonizmu (Piotr Krakowski). Cykl ten, cieszący się dużym zainteresowaniem publiczności, stanowił swoisty komentarz do właściwej ekspozycji, sama zaś wystawa tworzyła naturalne tło i bezpośredni punkt odniesienia dla wypowiedzi referentów.



10. Ulica Grodzka w Krakowie podczas wystawy Oskara Kokoschki w naszej Galerii



11. Oskar Kokoschka. Wczesne lata – fragment ekspozycji (6 X – 4 XII 1994)

Ekspresjonizm to zjawisko charakterystyczne dla różnych dyscyplin twórczych, jak tego dowodzi przykład samego Kokoschki. Mogąc jedynie zasygnalizować ów interdyscyplinarny charakter ekspresjonizmu, zorganizowaliśmy w Galerii w czasie trwania wystawy koncert muzyki kameralnej w wykonaniu studentów Akademii Mozartowskiej, poprzedzony wprowadzeniem w złożone zagadnienie ekspresjonizmu w muzyce (Michał Bristiger).

Wystawa Oskara Kokoschki w Galerii Międzynarodowego Centrum Kultury była ważnym wydarzeniem nie tylko w sensie artystycznym. Równie zanczący okazał się jej aspekt popularyzatorsko-edukacyjny. Choć nie należąca do łatwych w odbiorze, cieszyła się żywym zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodej publiczności. Przez cały czas jej trwania Galerię regularnie odwiedzały grupy młodzieży szkolnej, dla której wystawa Kokoschki stanowiła doskonałą lekcję poglądową z zakresu najnowszej historii kultury i sztuki. W grudniu 1994 ekspozycja została przeniesiona do Katowic, gdzie – z równym krakowskiemu sukcesem – była prezentowana przez kolejne dwa miesiące. Umieszczenie wystawy w tak ważnej placówce kulturalnej, jaką jest Górnośląska Macierz Kultury, dało szansę zapoznania się z twórczością Kokoschki wielu mieszkańcom tego regionu.

12. Koncert kameralny Akademii Mozartowskiej w Galerii MCK (2 XII 1994)



W marcu i kwietniu 1995 zorganizowaliśmy w naszej Galerii wystawę nieznanych do tej pory w Polsce rysunków Jacka Malczewskiego pochodzących z rodzinnej kolekcji Lanckorońskich i przekazanych niedawno na Wawel przez profesor Karolinę Lanckorońską. Pokazano na niej około sto rysunków, które powstały jako wynik relacji pomiędzy artystą i jego mecenasem, efekt niezwykle przyjaźni łączącej przez lata dwie wybitne osobowości: polskiego malarza symbolistę Jacka Malczewskiego oraz kolekcjonera i mecenas sztuki Karola Lanckorońskiego.

Twórczość Jacka Malczewskiego należy do najbardziej popularnych zjawisk w historii sztuki polskiej. Malarska wyobraźnia artysty, stworzona przez niego oryginalna, własna ikonografia, bogaty, a zarazem tajemniczy i wciąż niejasny świat symboli, wreszcie niezwykle wyrazista i sugestywna forma malarska – wszystko to silnie oddziaływało i nadal oddziałuje na świadomość, a w jeszcze większym stopniu na podświadomość kolejnych pokoleń Polaków. Każdy z nas ma przecież bardzo mocno utrwalony obraz stylu Jacka Malczewskiego. Tymczasem prezentowane na naszej wystawie rysunki artysty powstałe w związku z rodziną Lanckorońskich w sposób zasadniczy odbiegają od tego powszechnego schematu, w niczym też, lub prawie w niczym, nie przypominają "znanego" Malczewskiego.

Pierwszą grupę prac, zwartą tematycznie i stylistycznie, stanowią szkice powstałe w związku z wyprawą archeologiczną do Azji Mniejszej, zorganizowaną przez Karola Lanckorońskiego w roku 1884. Rysunki "bliskowschodnie" – wykonane przeważnie techniką lawowania i przedstawiające epickie sceny rodzajowe i naukowców przy pracy – świetnie oddają orientalny koloryt i pejzaże, będąc wyrazem autentycznej fascynacji Malczewskiego egzotyką Wschodu. Prace, których najciekawsze przykłady prezentowaliśmy w naszej Galerii, powstały z pewnością już po powrocie artysty z wyprawy (świadczą o tym ich rozmiary i staranna technika wykonania). Malczewski rysował je zapewne w oparciu o bezpośrednie szkice. Odnosimy wrażenie, że egzotyczną, orientalną rzeczywistość widzi Malczewski często przez pryzmat polskiej tradycji romantycz-

13. *Artysta i jego Mecenas*, fragment wystawy rysunków Jacka Malczewskiego ze zbiorów Lanckorońskich, obecnie w kolekcji wawelskiej (14 III – 30 IV 1995)





nej: chętnie szkicuje widoki przyrody, umieszczone w pejzażu sylwetki samotnych jeźdźców na koniach, tajemnicze budowle... Rysunki te kojarzą się równocześnie – zwłaszcza wschodnie scenki rodzajowe czy wizerunki członków wyprawy przy pracy – z dziewiętnastowieczną ilustracją, taką bowiem, popularną w owym czasie, konwencję wybrał dla nich artysta.

Rysunki powstałe w latach 1884–1915 w czasie kolejnych pobytów artysty w Rozdole, rodzinnej posiadłości Lanckorońskich, to przeważnie scenki rodzajowe z życia mieszkańców Rozdołu lub ich portrety. Utrzymane w linearnej, szkicowej manierze, lekko kreślone piórką, noszą cechy zapisu reportażowego, często z wyraźnym rysem karykaturalnym (zwraca uwagę pojawiająca się wielokrotnie autokarykatura samego artysty). Są to raczej szkice "na gorąco" aniżeli wypracowane studia rysunkowe. Całość sprawia wrażenie luźnych kart wyjętych ze szkicownika artysty. Ta grupa rysunków została dla potrzeb naszej wystawy uporządkowana tematycznie (ogłada się ją trochę jak rodzinny album) i wyeksponowana na drewnianych ekranach, które formą nawiązują do wnętrza wiejskiej chałupy wybudowanej w parku rozdolskim jako atelier dla Malczewskiego. Całość stanowi tyleż interesujące, co zaskakujące uzupełnienie znanej twórczości malarskiej Jacka Malczewskiego. Dziwi również stosunkowo mała ilość rysunków symbolicznych, w których można by rozpoznać tak dobrze znane z malarstwa motywy, a i te nieliczne zostały przez artystę potraktowane żartobliwie. Bliższa analiza prowadzi do wniosku, że w swoich pracach dla Lanckorońskiego Malczewski mniej lub bardziej świadomie dostosowywał się do wymagań i raczej tradycyjnych gustów artystycznych swego mecenasa, o którym wiadomo, że przedkładał w sztuce realizm nad symbolizm. Właśnie ów szczególnie związek łączący artystę z Lanckorońskim tłumaczy być może odrębność rysunków Malczewskiego z kolekcji Lanckorońskich.

Zasadniczym tematem naszej wystawy, zatytułowanej *Artysta i jego Mecenas*, stała się więc "naszkicowana piórem wielkiego artysty historia przyjaźni" Malczewskiego i Lanckorońskiego. Przez całą ekspozycję przewijał się jak swoisty lajtmotyw wizerunek dwu kontrastujących ze sobą, lecz wciąż widzianych razem postaci: drobnej figurki artysty oraz potężnej sylwety hrabiego Karola Lanckorońskiego. Jedną z sal Galerii poświęciliśmy rodzinie Lanckorońskich, pokazując ich portretowe wizerunki (rysowane lub malowane przez Malczewskiego) oraz fotografie z różnych okresów życia, jak również fotografie rezydencji w Rozdole, miejsca powstania większości rysunków i obrazów. W gablotach przedstawione zostały ilustrowane listy Malczewskiego do Lanckorońskiego, wchodzące obok rysunków w skład przekazanej na Wawel kolekcji.

Również i tę wystawę uzupełniliśmy cyklem spotkań poświęconych zarówno samemu artyście (w ciekawym dwugłosie o życiu i twórczości Jacka Malczewskiego rozmawiali Piotr Krakowski i Marek Rostworowski), jak i Lanckorońskim: profesor Karolinie (o której opowiadali Lech Kalinowski, Jerzy Wyrozumski i Jacek Purchla) oraz jej ojcu, hrabiemu Karolowi (którego działalność kolekcjonerską i poglądy konserwatorskie przedstawili Piotr Krakowski, Anna Zeńczak i Zbigniew Beiersdorf).

Na koniec wypada omówić ważną publikację poświęconą sztuce, wiążącą się ściśle z wcześniejszą działalnością Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej. Wydany w styczniu 1995 tom *Wokół Matejki* to praca zbiorowa będąca efektem międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury jesienią 1993, w stulecie śmierci artysty. Złożyły się na nią teksty ponad dwudziestu autorów polskich i zagranicznych, wybitnych historyków sztuki i znawców malarstwa historycznego. Ze względu na sposób ujęcia tematu książka stanowi istotne nowum w badaniach nad twórczością Jana Matejki. Głównym przedmiotem zainteresowania autorów stała się malarska strona twórczości artysty, zamiast najczęściej dotychczas analizowanej ikonografii Matejkowskiej. Próba spojrzenia na Matejkę malarza – a nie tylko historiozofa czy współtwórcę głównych narodowych mitów – pojawia się w wielu tekstach przede wszystkim polskich autorów. Drugi istotny wątek, zarówno rocznicowej konferencji, jak i książki, stanowi szeroka konfrontacja twórczości Matejki z europejskim malarstwem historycznym. Na tym zagadnieniu skupiła się większość zagranicznych autorów, przedstawiając w swoich artykułach sytuację malarstwa historycznego w poszczególnych krajach i środowiskach artystycznych, co stworzyło nieomal całościowy obraz dziewiętnastowiecznego malarstwa historycznego w Europie. W bogato ilustrowanej publikacji wyróżnia się część poświęcona wystawie *W kręgu historyzmu*, która towarzyszyła sesji Matejkowskiej. Podobnie jak sama wystawa ilustrowała obrady – zgodnie z zamysłem organizatorów – tak i barwne fotografie z wystawy znakomicie uzupełniają wiele pojawiających się w książce wątków.

W naszej Galerii – poza wystawami sztuki – organizujemy również, ostatnio coraz częściej, wykłady, odczyty, spotkania, jubileusze, a nawet koncerty muzyki kameralnej. We wnętrzach Galerii odbywają się również promocje wydawanych przez Centrum książek. I nawet gdy nie są to wydarzenia ściśle związane z aktualną wystawą, okazuje się, że tło, jakie stanowią dla nich eksponowane prace, nigdy nie jest obojętne – wystawa tworzy nastrój i atmosferę, a więc współdecyduje o ostatecznym efekcie każdego z tych wydarzeń.

KATARZYNA BRYKOWICZ

OŚRODEK
BADAŃ KULTUR EUROPEJSKICH

Czerwiec w Krakowie to tradycyjnie okres, w czasie którego wydarzenia artystyczne, spotkania i imprezy międzynarodowe występują w większym niż w pozostałych miesiącach natężeniu.

Ośrodek Badań Kultur Europejskich nawiązał do tej tradycji, organizując wspólnie z Fundacją Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji międzynarodową konferencję *Polska w Europie* (17 – 19 czerwca 1994), poświęconą tożsamości europejskiej i integracji Polski z Unią Europejską. Jest to ważny i ciągle aktualny temat, toteż konferencja zgromadziła wielu uczestników, wybitnych przedstawicieli życia naukowego i politycznego w Polsce i Europie. Była znakomitą okazją do wykazania, że wkład polskiej kultury i nauki w dziedzictwo europejskie jest ogromny, a korzenie naszej kultury tkwią głęboko w tym, co dziś nazywamy europejskością. Kwestią czasu jest pełne wyrównanie europejskich standardów politycznych i gospodarczych.

15. W przerwie obrad
międzynarodowej konferencji
Polska w Europie;
od lewej: Jacek Woźniakowski,
Jan Nowak-Jeziorański,
Janusz Onyszkiewicz
(17 – 19 VI 1994)





16. Willa Decjusza, przyszła siedziba Institute for Advanced Studies i College for New Europe

W ramach konferencji uczestnicy zwiedzili Willę Decjusza na Woli Justowskiej w Krakowie, która już w 1996 roku powinna otworzyć swoje podwoje dla badaczy i twórców z całej Europy.

Uroczystym akcentem tego trzydniowego spotkania był recital w sali Senatorskiej na Wawelu irlandzkiego pianisty Miceala O'Rourke, znakomitego odtwórcy muzyki romantycznej, zwłaszcza Fryderyka Chopina.

W dniach 7 – 9 października 1994 Ośrodek zorganizował konferencję *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy*, która wzbudziła nadspodziewanie duże zainteresowanie naszych sąsiadów ze wschodu i potencjalnych uczestników. Świadczy o tym chociażby blisko 100 zgłoszeń referentów, która to liczba siłą rzeczy musiała zostać zredukowana do trzydziestu kilku osób.

Sesja pokazała, że dialog, rozmowa, otwartość na problemy innych to najważniejsze czynniki zbliżenia między ludźmi i społecznościami. Nie ma takich spraw, o których nie można dyskutować, mimo różnic i kontrowersji. Kultura i nauka są dziedzinami, które zadanie to ułatwiają. W potocznym rozumieniu i świadomości miasto i wieś są pojęciami przeciwstawnymi, zarówno pod względem gospodarczym, społecznym, jak i cywilizacyjnym. Jednak z drugiej strony wzajemne wpływy "miasta" i "wsi" – ich przenikanie się i uzupełnianie – są oczywiste. Łatwo to zauważyć zwłaszcza w krajach złączonych w mniejszym lub większym stopniu przez wieki wspólnymi losami, jak to ma miejsce właśnie na obszarach Białorusi, Litwy, Polski czy Ukrainy. Z wielkiego wachlarza problemów, jakie kryje w sobie opozycja miasto – wieś, na plan pierwszy staraliśmy się wysunąć kulturę w jej najszerszym rozumieniu. Przygotowywane obecnie do druku materiały tej konferencji są najlepszym dowodem złożoności problemu. Odzwierciedlają one również przebieg dyskusji, która uwypukliła głębokie nieraz różnice dzielące partnerów, jeśli chodzi o odbiór, ocenę i zrozumienie tych samych spraw, pojęć i wydarzeń. Efekty konferencji będą mogli ocenić czytelnicy już w bieżącym roku.

17. Międzynarodowa konferencja *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy*; od lewej: Wiczesław Kokluchin, Antoni Podraza, Jerzy Wyrozumski, Katarzyna Brykowicz (7 – 9 X 1994)





18. Promocja książki Jerzego T. Petrusa *Kościół i klasztory Żółkwi*;
od lewej: Jacek Purchla, Jan K. Ostrowski, Jerzy T. Petrus, Jerzy Wyrózumski (13 II 1995)

Jeśli o publikacjach mowa, to należy wspomnieć o trzech pozycjach, które Ośrodek wydał drukiem na przełomie 1994/1995. Są to chronologicznie:

1) *Kościół i klasztory Żółkwi* Jerzego T. Petrusa, następny tom z serii Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej. Ta niezwykle cenna pozycja dotyczy miasta wyjątkowego, w którym jak w soczewce skupiały się charakterystyczne cechy całego państwa, z wielością religii, kultur i obyczajów żyjących w nim zgodnie Polaków, Rusinów, Żydów i Ormian. Stanowi ona próbę opracowania inwentarza i dokumentacji zabytków sztuki sakralnej – obiektów niszczone w wyniku wojen, dewastowanych i grabionych celowo, i zabytków ruchomych rozproszonych w wielu miejscach Polski i Europy. W przypadku Żółkwi chodzi przede wszystkim o dwa obiekty wielkiej klasy. Pierwszy to ufundowany przez Żółkiewskiego kościół parafialny (później kolegiata), odzyskany przez rzymskokatolicką parafię w 1989 roku. Drugim jest kościół i klasztor Dominikanów, fundacji wnuczki hetmana Teofili z Daniłowiczów Sobieskiej; świątynię użytkują od ubiegłego roku wierni obrządku bizantyńsko-ukraińskiego, gmach klasztoru zajęty został po wojnie przez urzędy. Wyposażenie kościołów uległo w znacznym stopniu rozproszeniu: obrazy z kolegiaty przechowywane są w Olecku, ruchomości od dominikanów trafiły do kilku polskich klasztorów. Nagrobki Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich, poważnie uszkodzone, dopiero od niedawna poddawane są konserwacji. Cenna ta książka przypomina o istnieniu i wartości żółkiewskich zabytków. "Rejestracja ku potomności" jest ważnym wkładem w dziedzictwo kulturalne Europy.

2) *Narody i stereotypy* – wydane w dwóch wersjach językowych (polskiej i angielskiej) materiały konferencji pod tym samym tytułem, pod redakcją naukową dr hab. Teresy Walas i prof. Jacka Woźniakowskiego. Była to pozycja długo oczekiwana i ciągle z ogromnym zainteresowaniem – zapewne dlatego, że dotyczy tematu nadal, a nawet coraz bardziej aktualnego w dzisiejszej zmieniającej się Europie. W części pierwszej książki znajdują się referaty naukowe przedstawiające teoretyczną problematykę stereotypu narodowego, programy badawcze poświęcone temu tematowi oraz historyczny

aspekt zagadnienia. Druga natomiast stanowi rozwiniętą postać "dialogu stereotypów", którego celem było naoczne zderzenie się wzajemnych "spojrzeń" narodów ze sobą sąsiadujących, a także autostereotypów produkowanych przez te narody. W części trzeciej przedstawione są stereotypy narodowe w sztuce i kulturze: od filmu przez karykaturę, muzykę, poezję absurdalną, dowcip potoczny po dyplomację kulturalną. Część zatytułowana *Świadectwo biografii* jest próbą pokazania, jak w jednostkowym losie osób nieprzeciętnych (Czesław Miłosz, Tomas Venclova, Karl Dedecius) i poddanych ciśnieniu trudnych doświadczeń stereotypy narodowe ulegają neutralizacji czy wręcz redukcji. W ostatniej części książki stereotyp narodowy ukazany został w powiązaniu z tematem ksenofobii, co odsłania pragmatyczny (i negatywny zarazem) aspekt stereotypu.

Uważna lektura książki z jednej strony pomniejsza "lęk przed stereotypem" (przedstawionym jako naturalny odruch ludzkiej świadomości kategoryzującej), a z drugiej pozwala zauważyć pewną modyfikowalność stereotypu. Daje to podstawę do wniosku, że wszelkie działania pedagogiczne i autopedagogiczne są sensowne i celowe, że więc "wychowanie ku porozumieniu" nie jest jedynie dyplomatycznym frazesem.

3) *Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku* Władysława Semkowicza. Niewielka ta pozycja powstała przed blisko 60 laty i stanowiła część dwutomowego dzieła zbiorowego *Słowacja i Słowacy*, które właśnie pod redakcją Władysława Semkowicza ukazało się w Krakowie w latach 1937 – 1938. Zamierzeniem naszym było przypomnienie wzajemnych stosunków słowacko-polskich, położenie akcentu na sens ich umacniania i potrzebę obustronnego poznawania się.

4) Temu samemu celowi służy książka prof. Zdzisława Niedzieli *Słowacja znana i nieznana*, kolejna pozycja z serii szkiców o kulturze krajów sąsiednich (po *Oswajaniu skorpionów* W. Gałązki). Praca napisana na zamówienie Centrum przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, badacza i znawcę historii literatury słowackiej, przybliża czytelnikowi literaturę Słowaków, pokazuje ośrodki życia duchowego i dziedzictwo intelektualne. Stanowi zarazem przyczynek do poznania i zrozumienia kultury sąsiadującego z nami narodu.

Wspomniane dwie pozycje wydaliśmy w związku z przygotowywaną na czerwiec 1995 konferencją *Związki kulturalne polsko-słowackie w dziejach*, którą Ośrodek organizuje we współpracy z Instytutem Słowackim w Warszawie. Warto nadmienić, że wydarzenie to, jak również towarzysząca konferencji wystawa twórczości słowackiego architekta Dušana Jurkoviča zostały uznane oficjalnie za wspólne przedsięwzięcie Polski i Słowacji.

W czasie trzech dni obrad konferencji zamierzamy uwypuklić takie problemy, jak:

- * czynniki rodzime i obce w formowaniu się kultury narodowej
- * rola uniwersytetów w tworzeniu się kultury narodowej i ponadnarodowych więzi kulturalnych
- * kultura ludowa stref pogranicznych: wzajemne wpływy i odrębności
- * więzi gospodarcze jako czynniki zbliżenia kulturalnego
- * wzajemne wpływy w zakresie literatury i sztuki
- * narodowe dziedzictwo a proces integracyjny: perspektywy zbliżenia obu kultur.

Jak widać, problematyka tej konferencji jak w soczewce skupia tematy od początku istnienia Międzynarodowego Centrum Kultury stanowiące – obok problematyki regionów i regionalizmów – główny wątek działań podejmowanych przez Ośrodek lub z jego inspiracji.



19. Arkadowa galeria w kościele Św. Józefa w Zabrze (proj. Dominik Böhm) –
przykład dziedzictwa kulturowego Górnego Śląska
(dokumentacja objazdu w ramach seminarium *Zarys tożsamości kulturowej Górnego Śląska*, czerwiec 1994)

OŚRODEK
BADAŃ MIEJSKICH, ARCHITEKTURY I OCHRONY ZABYTKÓW

Podjmując próbę podsumowania czteroletniej już działalności Ośrodka, cofnę się do fazy organizacyjnej, kiedy podczas dyskusji, seminariów z udziałem teoretyków i praktyków zajmujących się problematyką miejską nakreślane były podstawowe kierunki naszego działania. Ułatwi to krótkie podsumowanie i ocenę, w jakim zakresie realizujemy studia nad spuścizną "cywilizacji miejskich" w Europie Środkowej.

W porównaniu z pierwszym rokiem działalności Ośrodka stopniowo zawężaliśmy zakres badań, specjalizując się w wybranych tematach. Była to naturalna konieczność, spowodowana zarówno rozległością pola badawczego dotyczącego problematyki miejskiej, jak i nową sytuacją ekonomiczną krajów postkomunistycznych. Sytuacja ta wymogła zmiany w dotychczasowym sposobie zarządzania miastami oraz nowe podejście do zagadnień ochrony dziedzictwa. Nie uległy natomiast zasadniczej zmianie różnorodne formy działalności Ośrodka, wypracowywane od początku jego istnienia: konferencje, seminaria, kursy oraz działalność wydawnicza. Te formy aktywności, ciągle doskonalone i wzbogacane, mają na celu m. in. pogłębianie współpracy między placówkami naukowymi na rzecz zachowania i wykorzystania dziedzictwa Europy Środkowej dla przyszłych pokoleń. Obok konferencji, kursów i publikacji stanowiących podsumowanie organizowanych w Ośrodku spotkań naukowych na uwagę zasługują prowadzone przez nas programy badawcze. W badaniach Ośrodka wykrystalizowały się dwa podstawowe i wzajemnie się uzupełniające wątki: historyczny – obejmujący fenomen rozwoju miast środkowoeuropejskich w przeszłości, ze szczególnym uwzględnieniem XIX wieku, i współczesny – koncentrujący się na zagadnieniach zarządzania miastem historycznym w okresie przechodzenia do gospodarki rynkowej i odradzającej się powoli samorządności lokalnej.

We współpracy z College for New Europe podjęliśmy projekt dotyczący problematyki ochrony dziedzictwa kulturowego, organizując w dniach 27 czerwca – 10 lipca 1994 kurs *Integrated Urban and Landscape Preservation and Restoration**.

Kurs przeznaczony był przede wszystkim dla absolwentów wydziałów architektury, historii sztuki, konserwacji zabytków, planistów, urbanistów. Uczestniczyło w nim 40 osób zawodowo związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego z Polski, Litwy, Ukrainy, Słowacji, Słowenii, Czech, Rosji. Kurs obejmował wykłady teoretyczne dotyczące m. in. problematyki aktywnego zarządzania dziedzictwem kulturowym, moż-

* Zob. także odpowiedni fragment sprawozdania z działalności College for New Europe (s. 37–38).

liwości nadania nowych funkcji obiektom zabytkowym w warunkach gospodarki rynkowej, udziału społeczności lokalnej w przygotowaniu strategii ochrony dziedzictwa, polityki europejskiej w zakresie tworzenia obszarów specjalnej ochrony. Istotną uwagę poświęcono kwestiom wartościowania dziedzictwa kulturowego oraz zagadnieniom architektury wernakularnej i kulturowego dziedzictwa żydowskiego. Zajęcia teoretyczne odbywały się w Krakowie, warsztaty praktyczne zaś zorganizowane były w Zamościu. Opiekę merytoryczną nad kursem sprawował profesor Adam Miłobędzki, z ramienia Ośrodka prace koordynowała Maria Bogdani-Czepita. Efekty prac w Zamościu, zawierające m. in. opis strategii rozwoju turystyki kulturalnej na bazie dziedzictwa kulturowego, zostały przekazane w formie raportu władzom miasta. Innym wymiernym efektem projektu będzie publikacja *Monument Management*, poświęcona problematyce zarządzania zabytkami, a oparta na materiałach prezentowanych przez wykładowców w ramach kursu.

Ośrodek uczestniczył w pracach zespołu opracowującego plan działań dla rewitalizacji krakowskiej dzielnicy Kazimierz. Plan ten – przygotowany w ramach europejskiego programu ECOS przez międzynarodowy zespół ekspertów reprezentujących miasta: Berlin, Edynburg, Kraków – uzyskał w 1995 roku specjalne wyróżnienie Stowarzyszenia Urbanistów i Planistów Regionalnych Unii Europejskiej. Ze strony Ośrodka w pracach zespołu brał udział dr Zbigniew Zuziak.

Bazując na doświadczeniach zabytkowych miast zachodnioeuropejskich, gdzie turystyka jest istotnym czynnikiem rewitalizacji, Ośrodek podjął badania nad możliwościami wykorzystania turystyki jako czynnika rozwoju polskich miast historycznych. Tej problematyki dotyczy opracowany w latach 1993–94 projekt *Marketing turystyczny dla historycznych dzielnic miast polskich* (*Tourist Marketing of Historic Districts of Polish Cities*). W zamierzeniach autorów projekt jest adresowany przede wszystkim do władz administracji regionalnej, samorządów miast zabytkowych, instytucji działających w sferze turystycznej, mających bezpośredni i pośredni wpływ na kształtowanie rynku turystycznego w miastach zabytkowych. Opracowanie składa się z części ogólnej – zawierającej założenia metodologiczne prowadzenia marketingu turystycznego, oraz szczegółowej – obejmującej przykłady zastosowania opracowanych założeń na wybranych obszarach historycznych. Zespołem realizującym projekt kierował dr Zbigniew Zuziak.

W kwietniu 1995 Ośrodek we współpracy z Polskim Komitetem Narodowym ICOMOS zorganizował seminarium *Gospodarka rynkowa a dziedzictwo*. W spotkaniu tym brali udział członkowie Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS oraz zaproszeni goście. W ramach seminarium prof. J. Purchla zaprezentował doświadczenia Ośrodka w zakresie problematyki zarządzania miastem historycznym.

Jak wielokrotnie podkreślaliśmy, istotnym elementem działalności Ośrodka jest poszerzanie sieci kontaktów i wymiana doświadczeń z ośrodkami naukowymi krajowymi i zagranicznymi. W dniach 28 – 30 listopada 1994 prof. Jacek Purchla uczestniczył w seminarium Organisation of World Heritage Cities w Santiago de Compostela, organizowanym przez UNESCO i Radę Europy. W dyskusji prof. Purchla zaprezentował doświadczenia Krakowa w zarządzaniu miastem historycznym w okresie transformacji systemowej. Z dużym zainteresowaniem uczestników spotkała się wydana przez Ośrodek książka *Managing Historic Cities*.

Istotne miejsce w badaniach Ośrodka zajmuje wątek historyczny – analiza wieloaspektowych procesów urbanizacyjnych na przestrzeni dziejów, ze szczególnym uwzględnieniem przełomu XIX i XX wieku. W wielu przypadkach wartość dziedzictwa tego okresu nie była właściwie oceniana, a upływ czasu stwarza coraz więcej problemów związanych z ochroną tego dziedzictwa. Dotyczy to zarówno pojedynczych obiektów, jak i całych zespołów urbanistycznych.

20. Na rynku Nowego Sącza;
od lewej: Jacek Purchla, Piotr Krakowski,
Andrzej Grzybowski, Wojciech Czech
(objazd w ramach seminarium
Dziedzictwo kulturowe Małopolski,
6 – 8 IX 1994)



Jednym z tematów leżących w obszarze zainteresowań Ośrodka jest *Wartościowanie przestrzeni kulturowej*. Wyrazem tego jest projekt *Górny Śląsk i Małopolska w Europie Środka* podjęty przez Ośrodek Badań Miejskich i Fundację Przestrzeni Górnego Śląska pod koniec 1993 roku. W ramach projektu odbyły się cztery spotkania naukowe. Pierwsze, *Dziedzictwo kulturowe Górnego Śląska i Krakowa. Zarysowanie problemu*, zorganizowano w dniach 19 – 21 maja 1994 w Rudach Wielkich, drugie, *Zarys tożsamości kulturowej Górnego Śląska. Przestrzenie komponowane*, miało miejsce w dniach 3 – 5 czerwca 1994. Podczas spotkań – obejmujących sesję plenarną i objazd prezentujący wybrane przykłady dziedzictwa kulturowego Górnego Śląska – dyskutowano nad metodami waloryzacji przestrzeni kulturowej oraz możliwościami wykorzystania wyników waloryzacji w zarządzaniu regionem. Kolejne spotkanie, *Dziedzictwo kulturowe Małopolski*, odbyło się we wrześniu 1994, ostatnie zaś, *Kraków – problemy ochrony dziedzictwa kulturowego*, w lutym 1995. Na tym spotkaniu szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom ochrony dziedzictwa XIX-wiecznego oraz rozwiązaniom komunikacyjnym w kontekście zachowania zabytkowej przestrzeni kulturowej.

21. Podczas seminarium *Kraków – problemy ochrony dziedzictwa kulturowego* (Galeria MCK, 22 – 23 II 1995);
od lewej: K. Broński, R. Mordak, A. Szczerski, L. Jodliński, Z. Zuziak, K. Trafas, J. Sepiół, W. Czech, A. Grzybowski



W 1994 roku rozpoczęliśmy realizację projektu *Sztuka około 1900*. W ramach projektu w dniach 20 – 23 października 1994 zorganizowana została konferencja naukowa *Sztuka około 1900 w Europie Środkowej. Centra i prowincje artystyczne*. Jej uczestnikami byli znani badacze Art Nouveau – historycy sztuki, architekci – reprezentujący ośrodki uniwersyteckie Polski, Austrii, Anglii, Czech, Chorwacji, Finlandii, Irlandii, Łotwy, Niemiec, Ukrainy, Słowacji, Szwecji i Węgier. Oprócz referentów w konferencji wzięli udział liczni przedstawiciele wielu krajowych ośrodków badawczych. Celem konferencji była próba rekonstrukcji kulturowo-artystycznego obrazu Europy Środkowej przełomu wieków i skonfrontowanie go z ówczesnymi europejskimi prądami artystycznymi i intelektualnymi. Zakres merytoryczny prezentowanych referatów objął problemy badawcze związane ze sztuką około 1900 roku, jej ideowym podłożem, rolą w cywilizacyjnym rozwoju krajów Europy Środkowowschodniej. Uczestnicy konferencji dyskutowali nad tym, co w sztuce tego okresu było wspólne, a co różniło środowiska artystyczne. Sztukę około 1900 w Europie Środkowej przedstawiano jako efekt wzajemnych związków i zależności między centrami sztuki tego czasu a środowiskami lokalnymi i peryferyjnymi Europy. Pozwoliło to na uwypuklenie m. in. zjawiska regionalizmu, tendencji narodowych w sztuce przełomu XIX i XX wieku – problemów wciąż atrakcyjnych poznawczo i istotnych dla zrozumienia sztuki polskiej i europejskiej tego czasu. Konferencji towarzyszył bogaty program kulturalny i turystyczny, obejmujący zwiedzanie wybranych obiektów architektury i miejsc związanych ze sztuką i kulturową tradycją Młodej Polski, ilustrujący znaczenie Krakowa jako dominującego ośrodka życia artystycznego i narodowego na ziemiach polskich w tej epoce.

Duże zainteresowanie obradami dowiodło atrakcyjności tematu i wciąż żywej recepcji Art Nouveau i secesji, jako nurtów istotnych dla zrozumienia rozwoju sztuki XX wieku. Z myślą o uczestnikach i słuchaczach sesji przygotowano – jak zawsze – zestaw materiałów informacyjnych (program konferencji, plakaty, afisze, druki towarzyszące), prowadząc równocześnie szeroką promocję w prasie, radiu i telewizji w kraju i za granicą. Przyczyniło się to do zainteresowania środowisk naukowych i akademickich programem i przebiegiem konferencji, pogłębiając badawczy wymiar krakowskiego spotkania. Zgodnie z praktyką Międzynarodowego Centrum Kultury, zamierzamy opublikować materiały konferencji.

Konferencja *Sztuka około 1900* w założeniu była jednym z serii międzynarodowych spotkań poświęconych wybranym aspektom sztuki, architektury, zapoczątko-

22. Międzynarodowa konferencja *Sztuka około 1900 w Europie Środkowej*
(Sala Czwórki, Muzeum Narodowe, Sukiennice, 20 – 23 X 1994)



wanych w 1993 roku seminarium *Architektura teatralna końca XIX wieku w Europie Środkowej*. Organizując te spotkania, włączyliśmy się w proces tworzenia trwałej, międzynarodowej sieci badawczej, w którym udział biorą europejskie ośrodki uniwersyteckie i instytuty naukowe. W przyszłości umożliwi to między innymi dokumentację i inwentaryzację istniejących zasobów dziedzictwa z przełomu XIX i XX wieku. Z ramienia Ośrodka prace organizował i koordynował Leszek Jodliński.

Do ważniejszych przedsięwzięć realizowanych przez Ośrodek od początku 1995 roku jest polsko-niemiecki projekt *Wspólne dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec* (*Gemeinsame Kulturerbe Deutschlands und Polens*). Chcielibyśmy, aby kreował on rozwiązania modelowe, możliwe do wykorzystania w badaniach i ochronie dziedzictwa obszarów dwu- i wielokulturowych całej Europy, nie tylko Polski i Niemiec.

Zjednoczenie Niemiec i gruntowna zmiana systemu politycznego w Polsce stworzyły nową sytuację dla współpracy polsko-niemieckiej. Powstały wreszcie warunki do określenia płaszczyzn wzajemnej współpracy, szerszego otwarcia się obydwu krajów na siebie i na Europę. Budowanie trwałego porozumienia to przede wszystkim uczciwe spojrzenie w przeszłość. W praktyce powinno to oznaczać pełny obiektywizm w przedstawianiu przeszłości polsko-niemieckiej. Jedną z wielu możliwości wzajemnego poznania się jest współpraca naukowa.

W 1988 roku na Uniwersytecie w Moguncji odbyło się seminarium historyków sztuki Polski i Niemiec, którego celem było przedyskutowanie możliwości współpracy naukowej. Krakowskie seminarium *Dziedzictwo kulturowe Polski i Niemiec. Sztuka dwóch narodów – wspólnota i odrębność*, które odbędzie się w dniach 4 – 8 października 1995, to kontynuacja – w nowych warunkach społeczno-politycznych – studiów podjętych na spotkaniu w Moguncji. Seminarium obejmie sesję plenarną oraz objazd po Górnym Śląsku – przestrzeni o wyjątkowych walorach badawczych dla prac dotyczących polsko-niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Ośrodek organizuje to spotkanie przy współpracy Instytutu Sztuki PAN, Politechniki Warszawskiej oraz Instytutu Goethego w Krakowie i Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jana Gutenberga w Moguncji.

Przegląd działalności Ośrodka Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków w czwartym roku istnienia pozwala na konkluzję, że zarysowane w fazie organizacyjnej podstawowe zadania – obejmujące szeroko pojęte badania nad miejską przestrzenią kulturową – są realizowane. Niezmiennie dużą uwagę przywiązujemy do tworzenia płaszczyzn wymiany doświadczeń. Należy podkreślić interdyscyplinarne podejście do problematyki miejskiej, charakterystyczne dla pracy Ośrodka. Stwarza ono kapitalne możliwości znajdowania płaszczyzn porozumienia pomiędzy historykami, urbanistami, ekonomistami, socjologami i przedstawicielami innych dyscyplin oraz praktykami; pozwala na wykorzystanie wzajemnych doświadczeń metodologicznych i tworzenie wspólnego warsztatu badań nad fenomenem miasta.



23. Podworec Kolegium Pułaskiego w Przegorzałach,
gdzie odbywają się letnie kursy College for New Europe

THE COLLEGE FOR NEW EUROPE

Lato roku 1994 odbiegało nieco od czterech poprzednich sezonów działalności College for New Europe, nie tylko ze względu na wyjątkowo bogaty program kursów, których zorganizowano pięć, lecz także ze względu na zmiany w sposobie ich prowadzenia. Zmiany te dobrze ilustrują stan przeobrażeń społecznych i politycznych w Europie. Generalnie można stwierdzić, iż zakończył się etap ogólnego entuzjazmu i zwykłej ciekawości innego świata, a zaczął się etap racjonalnej oceny "zysków" i "strat" – zarówno w krajach Europy Wschodniej, Środkowej, jak i Zachodniej.

Początkowo mogło się wydawać, iż większość problemów społecznych i ekonomicznych, jakie powstają w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, jest znana w krajach Europy Zachodniej i została już w jakiś sposób rozwiązana. Wydawało się, że przy pomocy ekspertów z tamtej części Europy uda się w miarę szybko rozwiązać również "nasze" problemy. Tak jednak nie jest, a przyczyną są różnice w strukturach społecznych, gospodarczych, a także politycznych nowych demokracji. Dlatego też – nie rezygnując z doświadczeń Zachodu – kraje bezpośrednio zaangażowane powinny wypracować sobie właściwy, a zarazem wspólny system myślenia i działania.

W związku z zaistniałą sytuacją założenia programowe College for New Europe podległy pewnym modyfikacjom. Do udziału w poszczególnych sesjach zaproszono głównie młodzież z krajów ościennych i znacznie większą liczbę Polaków, niż miało to miejsce w latach ubiegłych. Również po raz pierwszy zostały zorganizowane sesje dwunarodowe, które zapewne będą również organizowane w przyszłości, ze względu na swoją istotną – pośrednią i bezpośrednią – rolę w integracji Europy. W przypadku kadry naukowej zaszły podobne zmiany: udział ekspertów z krajów Europy Zachodniej, a także Stanów Zjednoczonych nadal jest bardzo pożądanym, zaproszono jednak również kilku profesorów z Czech, Polski, Rosji i Słowacji. W przypadku grup dwunarodowych kadre naukową stanowili przedstawiciele obu krajów. Słuszność dokonanych zmian wydają się potwierdzać bardzo pozytywne opinie zarówno kadry naukowej (46 profesorów), jak i uczestników (219 osób) na temat sposobu zorganizowania kursów letnich oraz doboru studiowanych zagadnień.

Dwutygodniowa sesja zatytułowana *Integrated Urban and Landscape Preservation and Restoration* miała miejsce w dniach 27 czerwca – 10 lipca 1994. Tematyka kursu dotyczyła zagadnień związanych z ochroną dziedzictwa kulturowego. Czynni zawodowo konserwatorzy z Polski i krajów ościennych (Litwy, Słowacji, Ukrainy) uczestniczyli w wykładach i zajęciach warsztatowych prowadzonych przez międzynarodową kadre naukową (Holandia, Polska, Słowacja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone). Opiekę me-



24. Studenci *Basic Social and Cultural Problems of New Europe* ze swoim wykładowcą Simonem Richeym (18 – 30 VII 1994)

rytoryczną nad programem sesji sprawował profesor Adam Miłobędzki (Uniwersytet Warszawski). Tematem spotkań były następujące zagadnienia:

- * metodologia i ideologia w ochronie zabytków
- * polityka europejska w zakresie ochrony miast historycznych
- * rynkowe podejście do dziedzictwa kulturowego
- * architektura wernakularna
- * zarządzanie dziedzictwem materialnym jako część turystyki kulturalnej.

Celem kursu było nie tylko wprowadzenie uczestników w wymienione wyżej zagadnienia merytoryczne i kształcenie nowej, interdyscyplinarnej świadomości kadry konserwatorskiej, lecz również stworzenie możliwości wspólnej pracy i wymiany doświadczeń dla osób czynnie zaangażowanych w ochronę dziedzictwa kulturowego w poszczególnych krajach, z myślą o ewentualnej dalszej wspólnej działalności. Efektem zajęć warsztatowych grupy – które odbyły się w Zamościu – jest raport będący analizą potencjalnych możliwości zabytkowego centrum miasta stanowiącego atrakcję turystyczną. Raport ten został wręczony władzom miasta w formie projektu, który może być wykorzystany w przyszłości.

Podstawowy kurs College'u, organizowany rokrocznie, a przeznaczony dla młodych reprezentantów zawodów opiniotwórczych (nauczycieli, młodych naukowców, muzealników) odbył się w Krakowie-Przegorzałach w dniach 18 – 30 lipca 1994. Celem sesji zatytułowanej *Basic Social and Cultural Problems of New Europe* było skonfrontowanie różnych doświadczeń, postaw i nadziei na przyszłość młodych ludzi z krajów Europy Wschodniej i Zachodniej. W kursie uczestniczyło 19 osób z 8 krajów, z którymi zajęcia prowadziło 6 profesorów. Podczas wykładów i dyskusji dominowały następujące tematy:

- * wpływ zmian politycznych i ekonomicznych na kulturę
- * tożsamość narodowościowa i etniczna
- * kultura europejska: godność, wolność, tolerancja
- * prawda historyczna a społeczna myśl historyczna
- * zagadnienia regionu i regionalizmu w perspektywie europejskiej
- * prawo człowieka do kultury.

W czasie weekendów studenci mieli okazję poznać okolice Krakowa oraz historię obiektów zabytkowych znajdujących się na tym terenie (zamki w Pieskowej Skale, Niedzicy, architektura drewniana Podhala). W czasie pobytu w Krakowie uczestniczyli również w życiu kulturalnym miasta poprzez wizyty w teatrach, muzeach i galeriach sztuki czy też spotkania z przedstawicielami świata kultury.

Sesja zatytułowana *Political and Cultural Change in Europe* (29 lipca – 10 sierpnia) zainaugurowała spotkania binacjonalne w programie College for New Europe. Partnerem College'u było Mitteleuropazentrum w Krems (Austria), reprezentowane przez swego dyrektora i jednocześnie konsula generalnego Republiki Austrii w Krakowie dr. Emila Brixę. W sesji uczestniczyło 11 studentów z Austrii i 11 studentów polskich. Taki sam skład narodowościowy miała kadra naukowa kursu (4 profesorów z Polski i 4 z Austrii). Tematyka wykładów i seminariów koncentrowała się wokół następujących zagadnień:

- * nacjonalizm i patriotyzm
- * polskie mity narodowe
- * spuścizna Habsburgów i Jagiellonów
- * modele współpracy politycznej.

Studenci zapoznali się z regionem Górnego Śląska oraz Podhala, a także zwiedzili okolice Krakowa. Program obejmował również wizyty w krakowskich muzeach i teatrach. Dwutygodniowy okres wspólnych zajęć doprowadził do szybkiej integracji grupy, która z żalem opuszczała Kraków.

W ścisłej współpracy z College for New Europe zorganizowana została już po raz trzeci sesja zatytułowana *Democracy and Diversity*. Trwała ona trzy tygodnie (20 lipca – 10 sierpnia), zgromadziła 45 studentów z różnych stron świata (reprezentowanych było 16 różnych narodowości). Sesja, organizowana przez New School for Social Research z Nowego Jorku, prowadzona była przez amerykańską kadrę naukową. Opiekę merytoryczną nad kursem sprawowała dr Elżbieta Matynia. Omawiane były następujące tematy:

- * wstęp do zagadnień politycznych (teoria i polityka współczesna)
- * problemy demokracji postkomunistycznej
- * etnos i demos (dynamika rozwoju nacjonalizmu w wieku XIX i XX)
- * zagadnienia dotyczące rodziny, kobiet i polityki społecznej.

Dla studentów tego kursu również zorganizowano program wyjazdów w okolice Krakowa, wizyt w muzeach i miejscach ważnych dla naszej przeszłości, jednakże korzystali z niego w niewielkim stopniu, poświęcając czas głównie intensywnym studiom. Studenci innych kursów College'u mogli również uczestniczyć w wybranych zajęciach tej sesji; organizowano także wspólne spotkania i wykłady gościnne polskich profesorów.

Prestżowym kursem College for New Europe była Akademia Letnia zorganizowana przez Studienstiftung des deutschen Volkes w dniach 2 – 26 sierpnia. Uczestniczenie w zajęciach Akademii zarezerwowane jest dla elity intelektualnej, co odzwierciedla bardzo staranny dobór uczestników seminariów. Również kadra naukowa reprezentuje najwyższy poziom akademicki. Jakkolwiek organizowanie tego typu zajęć przez Studienstiftung des deutschen Volkes posiada długą tradycję, było to pierwsze takie spotkanie na terenie kraju spoza Europy Zachodniej.

Zajęcia o charakterze seminariów podzielono na sześć grup tematycznych (historia prawa, historia literatury, historia, historia architektury, fizyka, logika); w każdej grupie było 20 studentów (10 polskich i 10 niemieckich) oraz 2 opiekunów naukowych (profesor polski i profesor niemiecki). Studenci przygotowywali referaty na tematy ustalone z opiekunami naukowymi i te właśnie wypowiedzi były podstawą podejmowanych dyskusji. W Akademii istnieje także tradycja wspólnego dla wszystkich wykładu wie-



25. Podczas zajęć
Letniej Akademii
w Przegorzalach
(2 – 26 VIII 1994)

czornego, wygłaszanego kolejno przez opiekunów naukowych poszczególnych grup. Mimo niezwykle intensywnego programu kursu studenci byli bardzo zainteresowani bogatym programem turystyczno krajoznawczym, a także życiem kulturalnym Krakowa.

Spotkanie to miało istotne znaczenie jako kolejna próba wspólnej dyskusji i integracji studentów polskich i niemieckich poprzez rozważanie trudnych problemów związanych z przeszłością, a także przyszłością obu krajów; był to jeden z powodów zorganizowania tej binacjonalnej sesji. Wspólnie z organizatorami niemieckimi planujemy powtórzenie podobnych spotkań w przyszłości.

Rok 1994 z perspektywy College for New Europe można uznać za wyjątkowo satysfakcjonujący, głównie ze względu na bardzo duże zainteresowanie współpracą dotychczasowych partnerów w kraju i za granicą, jak i ze względu na pozyskanie nowych cennych partnerów, gotowych do współpracy w przyszłości. O potrzebie organizowania podobnych spotkań świadczy również duże zainteresowanie nimi młodzieży, jej bardzo aktywny udział w sesjach, a także entuzjastyczne opinie na temat sposobu ich organizowania.

Program College'u zaplanowany na rok 1995 jest nieco skromniejszy i obejmuje trzy kursy: stały kurs letni *Basic Social and Cultural Problems of New Europe*, kurs *The Future of Central European Roots*, będący kontynuacją współpracy z Mittel-europazentrum w Krems, reprezentowanym przez dr. Emila Brixę, oraz sesję *Democracy and Diversity* organizowaną wspólnie z New School for Social Research z Nowego Jorku. W kursach weźmie udział około 120 studentów z krajów Europy Środkowowschodniej, Zachodniej oraz Stanów Zjednoczonych. Kursy będą się odbywać, jak dotychczas, na terenie Instytutu Polonijnego w Przegorzalach w lipcu i sierpniu. Zbieżność terminów i planowane wspólne spotkania dla wszystkich uczestników pozwalają żywić nadzieję na nawiązanie szerokich kontaktów studiującej młodzieży.

REFLEKSJE • WRAŻENIA • OPINIE

CSABA G. KISS

WĘGRY I ICH SĄSIEDZI
(Pytania i dylematy)

Pamięci Profesora Wacława Felczaka poświęcam

W roku 1933 – 62 lata temu – ukazała się książka Mariana Zdziechowskiego pt. *Węgry a dookoła Węgier*. Dzieło to (zbiór szkiców) przedstawia sytuację geopolityczną Węgier w XIX i XX wieku, analizuje konsekwencje upadku monarchii Habsburgów i Królestwa Węgier, skomplikowane stosunki narodów regionu średniego Dunaju. Oczywiście po upływie pół wieku wiele się zmieniło, dzisiaj Republika Węgierska znajduje się w innej sytuacji niż wtedy – jednakże pewne elementy ówczesnych układów pozostały. W niniejszym referacie spróbuję zarysować najważniejsze komponenty stosunku Węgier do sąsiadów z punktu widzenia dnia dzisiejszego, ale biorąc równocześnie pod uwagę uwarunkowania historyczne tych stosunków.

Niejednokrotnie zdarzało się w historii Węgier, że terytorium kraju dostawało się w zasięg wpływów wielkich mocarstw Wschodu czy Zachodu, zamieniało się w teren przemarszu wojsk, spełniało rolę strefy buforowej. Węgierską sytuację dobrze charakteryzuje znane, zawarte w jednym z wierszy patriotycznych z przełomu XVII i XVIII wieku, powiedzenie-topos: "pomędzy dwoma poganinami za jedną ojczyznę". Formuła ta wyraża tragizm sytuacji, dramat decyzji podejmowanych w sytuacjach bez wyjścia. Przywołuje na myśl długi okres w dziejach Węgier, kiedy znajdowały się one w kleszczach dwóch mocarstw, kiedy kraj zamieniony był w pole nieustannych walk, a pomimo tego ani dynastia Habsburgów ani Porta Otomańska nie zdołały przekształcić go jednoznacznie w strefę własnych wpływów. Rywalizacja wielkich mocarstw podzieliła obszar dawnego imperium Świętego Stefana, znajdującego się – w znaczeniu politycznym i cywilizacyjnym – pomiędzy Wschodem i Zachodem. Zachodnia i północna część – raz bardziej autonomicznie, raz mniej – należały do monarchii Habsburgów, część środkowa była zarządzana bezpośrednio ze Stambułu, wschodni Siedmiogród – jako księstwo lenne – składał daninę sułtanowi; w okresie świetności natomiast mógł prowadzić w miarę samodzielną politykę, zachowując ciągłość państwowości węgierskiej. Można przyjąć, że między połową XVI i końcem XVII wieku wykształciła się – zależnie od sytuacji politycznej i warunków geograficznych – "zachodnia" i "wschodnia" orientacja polityki węgierskiej, to znaczy dwie wykluczające się wzajem-

Autor, historyk kultury, jest dyrektorem Instytutu Europy Środkowej w Budapeszcie, współpracuje z Międzynarodowym Centrum Kultury, m. in. jako wykładowca College for New Europe.

Referat wygłoszony 21 lutego 1995 na posiedzeniu Komisji Europy Środkowej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

nie, wrogie sobie koncepcje. Jedna zakładała, że w zjednoczeniu kraju może pomóc imperium zachodnie, druga, że ten cel można osiągnąć przy pomocy imperium ze Wschodu.

Używając innej przenośni, można powiedzieć, że Węgry były pomiędzy młotem a kowadłem. Ta specyficzna sytuacja geopolityczna pozostała podobna i w późniejszych wiekach. W epoce kształtowania się nowoczesnych narodów, tzn. od początku XIX wieku, węgierski ruch narodowy musiał brać pod uwagę z jednej strony coraz silniejsze dążenia niemieckie do stworzenia państwa narodowego, rzeszy niemieckiej, z drugiej zaś ekspansywny charakter imperium carskiego. Węgierscy politycy działający w latach trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku wiedzieli dobrze, że w tej części Europy trzeba się liczyć z zagrożeniem ze strony dwóch wielkomocarstwowych sąsiadów. Ale poza tymi decydującymi czynnikami układu sił w Europie – które możemy nazwać "zewnątrznym kręgiem" sąsiedztwa – węgierska polityka miała też inny wymiar: możemy go określić jako "krąg wewnętrzny". Do tego drugiego należą odzyskujący świadomość tożsamości narodowej niewęgierscy mieszkańcy krajów i prowincji należących do korony Świętego Stefana. Przeszkodą na drodze tworzenia węgierskiego państwa narodowego była bowiem nie tylko przynależność Węgier do monarchii Habsburgów, ale również fakt, że znaczna część ludności Korony Węgierskiej była nie-węgierskojęzyczna, i w jej kręgach, wprawdzie z pewnym opóźnieniem, rozpoczął się także proces kształtowania tożsamości narodowej.

Będziemy więc mówić o tych dwóch kręgach i zobaczymy, że zmiany zewnętrznego kręgu miały wpływ na krąg wewnętrzny. Ten dwojaki układ stosunków sąsiedzkich charakteryzuje sytuację geopolityczną Węgier od połowy XIX wieku. Nie było przypadkiem, że po klęsce 1849 roku węgierscy politycy uznali nauki płynące ze zmian w stosunkach sił pomiędzy mocarstwami w Europie i doszli do wniosku, że jedyną możliwością rozwoju państwa narodowego na terenie Korony Węgierskiej – pomiędzy coraz silniej formującym się centrum sił w Niemczech i imperium rosyjskim – jest współpraca krajów skupionych pod berłem Habsburgów. Jednocześnie jednak lata 1848–49 pokazały, że nie można nie liczyć się z czynnikiem, jakim jest wewnętrzny krąg sąsiedztwa. Pozostałe ludy Królestwa, z większą lub mniejszą determinacją dążące również do stworzenia państw narodowych, chwyciły za broń przeciw liberalnemu państwu węgierskiemu.

Dla ukazania, jak bardzo był skomplikowany układ wzajemnych powiązań pomiędzy wspomnianymi dwoma kręgami, pragnę przytoczyć zaledwie dwa przykłady. Podczas gdy węgierskie elity polityczne z niepokojem przyjmowały ekspansję imperium rosyjskiego (zdławienie polskiego powstania 1830–31), węgierscy Serbowie patrzyli w tym samym czasie na "Kolosa Północy" z nadzieją. Dla Czecha Palackiego nie do przyjęcia był wariant niemieckiej jedności – z dziedzicznymi prowincjami Domu austriackiego, jak również Czechami i Morawami; węgierska liberalna polityka natomiast widziała w 1848 roku w parlamencie frankfurckim swego potencjalnego sojusznika.

Istoty historycznych i dzisiejszych stosunków Węgier z sąsiadami nie można rozpatrywać bez scharakteryzowania dążeń do stworzenia państw narodowych w Europie Środkowej. Wiadomo, że dążenia te głęboko godziły w siebie nawzajem, ich realizacja mogła się odbywać jedynie kosztem sąsiadów, współmieszkańców mówiących innym językiem. Na początku XIX wieku państwo narodowe – w myśl sformułowanej na Zachodzie definicji – oznaczało dążenie do autonomii i chęć oderwania się od istniejących monarchii dynastycznych (Rosji carskiej, monarchii habsburskiej, Porty Otomańskiej). Na "własnym" narodowym terenie natomiast oznaczało unifikację, homogenizację i jednojęzyczną administrację. Cel stworzenia państwa narodowego w środkowej części Europy sam w sobie zawierał sprzeczności nie do pokonania. Odmalowywane w okresie romantyzmu obrazy wytęsknionej ojczyzny zawierały nie tylko irracjonalne elementy,

ale miały też charakter ekspansywny, ojczyzna oznaczała także tereny obcojęzyczne, a więc, jakkolwiek by na to patrzeć, był w tym element, zapowiedź nietolerancji w stosunku do ludności posługującej się inną mową.

Pojęcie narodu w sensie politycznym, sformułowane w duchu liberalnym, za punkt wyjścia przyjmowało wolność jednostki. W Królestwie Węgierskim np. w 1848 roku wszyscy mieszkańcy, bez względu na przynależność religijną i językową, zostali uznani za wolnych, równych wobec prawa obywateli węgierskich. Znaczna część nie-Węgrów upatrywała w tym akcie realizację wizji jednolitego narodowego państwa węgierskiego, i domagała się specjalnych praw dla swych odrębnych kulturalnie i językowo społeczności. Według ówczesnych poglądów żyjących w kraju Serbów i Słowaków nie uznawano za odrębne narody. Podobnie w 1848 roku na Zjeździe Słowiańskim w Pradze Polacy z Galicji wyrazili zdziwienie, że przedstawiciele ludności ukraińskiej (ruskiej) określili się jako naród. Czy naród oznacza podmiot prawnopaństwowy, czy odrębną kulturalnie i językowo społeczność – jest to do dzisiaj nie rozstrzygnięty dylemat.

Ideę węgierskiego państwa narodowego, tak obiecującą po 1867 roku, zaczęto realizować w ramach dualistycznej monarchii austro-węgierskiej. Miała ona, nie mogąc tego nazwać inaczej, w pewnym sensie charakter imperialny. Z tego punktu widzenia ciekawe były spory dotyczące stosowanej terminologii. W przeciwieństwie do Wiednia, strona węgierska mówiła o imperium (królestwie) Świętego Stefana, nazywając węgierski parlament Reichstagem, a nie Landtagem; miało to podkreślać, że Węgry nie są częścią jakiejś większej całości, lecz jednym z samodzielnych partnerów. Trzeba tu dodać, że Korona Węgierska rzeczywiście miała charakter imperium, bo przecież Chorwacja-Sławonia była państwem współpartnerskim wobec Węgier i ten układ określał osobny akt prawny – uгода węgiersko-chorwacka z 1868 roku.

Wydaje się, że dążenie do stworzenia państw narodowych w Europie Środkowej było nierozdzielnie związane z aspiracjami do tzw. małych imperiów. Skromniejsze zaplecza etniczne, niekorzystną sytuację geopolityczną próbowano zrekompensować przez utworzenie jak największych państw. Dlatego tak nieodzowne było dla polityki czeskiej połączenie się z terytorium słowackim, dla Chorwatów i Serbów – wspólnota południowosłowiańska, dla Bukaresztu urzeczywistnienie idei Wielkiej Rumunii, obejmującej zarówno Siedmiogród, jak i Besarabię, Bukowinę i Dobrudżę. W ten sposób po zakończeniu I wojny światowej powstały w Europie Środkowej małe imperia, z których żadne nie było tworem państwowym opartym na homogenicznej pod względem kultury i języka społeczności. Bo przecież Czesi i Słowacy nie tworzyli jednego narodu, tak samo jak romantyczną jedynie fikcją był "trójplemienny" naród serbsko-chorwacko-słoweński.

W przypadku Węgier natomiast upadek państwa narodowego, opartego na zasadach liberalnych, ale jednocześnie zjednoczeniowych imperialnych, nastąpił w roku 1920. Zniknęło wtedy nie tylko węgierskie państwo narodowe, ale również znaczna część etnicznie węgierskiego społeczeństwa (3–3,5 mln osób) znalazła się, wbrew swej woli, w granicach państw ościennych. Z zakończeniem I wojny światowej nigdzie nie urzeczywistniła się zasada samostanowienia, również nowe granice nie odpowiadały, nie mogły nawet odpowiadać, stosunkom etnicznym.

Zmiany te były szokiem dla opinii publicznej i życia duchowego na Węgrzech. Można powiedzieć, że fakt, iż znaczna część węgierskojęzycznej ludności żyje w krajach ościennych, do dzisiaj jest jednym z nie zamkniętych, bolesnych elementów węgierskiej tożsamości. Zrozumiałe, że również samo pojęcie narodu węgierskiego stało się przedmiotem ostrych sporów. Dla wielu nie do przyjęcia było liberalne pojęcie narodu otwartego, jeszcze wczoraj odrzucane przez mniejszości. Mniejszości te same dla siebie pragnęły państw narodowych. Oferowane im natomiast przez węgierskie państwo prawa indywidualne, w tym prawo do kultury, konieczność używania języka węgierskiego w administracji państwowej oraz asymilacja językowa oznaczały dla nich wyzwanie, nie-

bezpieczeństwo, wynarodowienie. Narodowości w czasach dualistycznej monarchii swoją własną tożsamość opierały przede wszystkim na języku i kulturze. Były nieufne wobec idei społeczności politycznej, szczególnie wobec rozprzestrzeniającej się idei państwa węgierskiego, które nie uznawało ich jako samodzielnej społeczności politycznej.

Po wstrząsach 1919–20 zrodziły się na Węgrzech rozmaite reakcje na nową sytuację. Upraszczając można je podzielić na 3 grupy. Po pierwsze protest, który obok emocjonalnych gestów oznaczał rewizjonistyczne cele polityki państwowej. Przypominano przy tym, że Korona Węgierska to historycznie ukształtowana całość, określona geograficznie przez Niekę Karpacką, w której na przestrzeni wieków ukształtował się jednolity obszar gospodarczy. Ówczesne narodowości według tej argumentacji nie były właściwie w żaden sposób poszkodowane i tak naprawdę nikt nie pytał ich, gdzie chcą przynależeć. Należy przypomnieć, że po zakończeniu I wojny światowej z terenów przygranicznych jedynie w Szopronie, do którego rościły sobie prawa zarówno Węgry, jak i Austria, urządzono plebiscyt na temat statusu miasta. Irredenta w polityce Horthyego oznaczała przywrócenie jedności królestwa w oparciu o ideę państwa Świętego Stefana, co miało podkreślać tradycję współzycia; zapomniano przy tym, co oznaczała polityka węgierskiego państwa narodowego w II połowie XIX wieku.

Drugą linię koncepcji historycznych określano jako tzw. małą drogę węgierską. Za punkt wyjścia w koncepcjach tych przyjmowano – ze względu na język i kulturę – węgierską społeczność i jeżeli mówiono o zmianie granic, to nie w kategoriach Węgier Świętego Stefana, lecz jedynie w odniesieniu do terenów zamieszkałych przez Węgrów. Patrząc z drugiej strony, za podstawę określenia "naród węgierski" przyjęto wspólnotę językową, uznając tym samym, że Węgrzy są tylko jednym z małych narodów w Europie Środkowej czy Środkowowschodniej. Oznaczało to radykalny zwrot, zerwanie z myślą historycznego prawa Królestwa Węgier i z tradycją węgierskiej supremacji narodowej.

Trzeci sposób ujmowania istoty tożsamości narodowej kładł nacisk na "ducha Węgier". Twierdzono, że o narodzie stanowi nie ziemia, terytorium czy granice historyczne, lecz jego kultura. Oceniając przeszłość z takiego punktu widzenia, nie trzeba było rezygnować z kulturalnego dziedzictwa historycznych Węgier, współczesnym ofiarowano zaś idee wolne od polityki, wartości humanistyczne.

W okresie I wojny światowej ukazała się pamiętna książka F. Naumanna o Europie Środkowej (*Mitteleuropa*). Wywołała ona wielką dyskusję również w kręgach węgierskich. Jej obrońcy odczytywali w niej, że Węgry są częścią germańsko-katolicko-zachodniego kręgu kulturowego i powinny w nim pozostać, zarówno ze względu na tradycję, jak i na przyszłość. Oczywiście odgradzając się jako państwo narodowe od otaczającego je świata bałkańskiego i wschodniego, często bowiem w swojej historii Węgry stanowiły przedmurze (antemurale) świata zachodniego. Krytycy dzieła zwracali uwagę, że nasze kontakty nie mogą być jednostronnie zachodnie, specyfika bowiem społeczeństwa węgierskiego (o charakterze przeważnie wiejsko-agrarnym) i terytoria z mieszaną ludnością łączą Węgry z sąsiadami południowo-wschodnimi (Rumuni, Serbowie).

Reasumując, można powiedzieć, że w nowej sytuacji XX wieku spójnik "i" w określeniu "Węgrzy i ich sąsiedzi", oznaczał nie tylko współrzędność, ale również znaczne sprzeczności, napięcia. Z dzisiejszego dystansu widać wyraźnie, że aspiracje "małych imperiów" zakłóciły równowagę w Europie Środkowej, proces zacierania różnic. To znaczy, że państwa quasi-narodowe – a takie państwo polityka węgierska chciała utworzyć jeszcze przed 1918 rokiem w ramach monarchii Habsburgów – pojawiały się na mapie również po 1918 roku. Nie można jednak zapominać o podejmowanych próbach ugody, o poszukiwaniu środkowoeuropejskiego *modus vivendi*. W maju 1849 roku książę Czartoryski posadził przy jednym stole w Paryżu przedstawicieli rządu węgierskiego z liberałami czeskimi. Taką politykę pojednania rumuńsko-węgierskiego głosił,

jako głównodowodzący armii siedmiogrodzkiej, generał Bem. O przemianie monarchii austriackiej w federację myślał Czech František Palacký, plany konfederacji naddunajskiej przygotowywał na emigracji Węgier Ludwik Kossuth.

Również w okresie międzywojennym rodziły się plany reorganizacji obszaru Europy Środkowowschodniej na zasadach federacyjnych; powstały prace naukowe, ukazywały się artykuły w prasie podkreślające wzajemną współzależność. W latach trzydziestych w życiu umysłowym Węgier obecna była myśl o współpracy naddunajskiej. Przekonanie takie wyrażali tak ważni przedstawiciele kultury duchowej jak pisarze Dezső Szabó, László Németh czy kompozytor Béla Bartók.

Od połowy lat trzydziestych stało się jasne, że w "uporządkowaniu" tego obszaru III Rzesza przyznała sobie ważną rolę. Do końca II wojny światowej Niemcy jednoznacznie i coraz bardziej agresywnie wtrącały się w stosunki między Węgrami i ich sąsiadami, przede wszystkim hołdując taktyce *divide et impera*. W myśl tej taktyki dwa mocarstwa faszystowskie poparły węgierski rewizjonizm wobec Czechosłowacji; prześcigając się wzajemnie, rządy w Bukareszcie i Budapeszcie zabiegać będą o względy Berlina. Głównymi faworytami Hitlera były – po wprowadzeniu otwartego totalitaryzmu – Słowacja, Rumunia i Chorwacja. Zdarzył się nawet taki moment historyczny (1942–43), kiedy wobec "faszystowskiej Małej Ententy" autorytarno-konserwatywne przecież Węgry stanowiły dla niektórych oazę (na przykład dla uchodźców polskich).

Inne będą preferencje Sowietów przybywających w charakterze oswobodzicieli i zarazem okupantów. Sowiecka propaganda panslawistyczna po roku 1945 mówiła o antyfaszystowskich narodach słowiańskich, Węgrów zaliczając jednoznacznie do wrogów. Nie była łatwa sytuacja przybywających z Moskwy węgierskich komunistów, kiedy musieli tłumaczyć społeczeństwu, że zamieszkane wyłącznie przez Węgrów tereny trzeba znowu oddać państwu ościennym, ponieważ Węgry znalazły się po stronie przegranych (szczególnie trudno było wytłumaczyć, dlaczego Rumunia – należąca również do przegranych – mogła odzyskać zamieszkanie w większości przez Węgrów północny Siedmiogród). Tak więc na Węgrzech zewnętrzny krąg sąsiedztwa miał zdecydowany wpływ na krąg wewnętrzny zarówno w latach 1938–44, jak i po roku 1945. Co więcej, w ostateczny sposób ukształtował on np. stosunki węgiersko-jugosłowiańskie. Chociaż w 1948 roku, po wielkiej komunistycznej schizmie, Tito z dnia na dzień stał się "psem łańcuchowym", później, w 1956 roku, kiedy znowu był potrzebny polityce sowieckiej, został nawet włączony do grona podejmującego decyzję o stłumieniu węgierskiej rewolucji. Wydarzenia węgierskie ze szczególnym niepokojem śledzono w Czechosłowacji i w Rumunii. Przywódcy partyjni tych państw zaproponowali Chruszczowowi zbrojną pomoc w zaprowadzeniu porządku na Węgrzech. Późniejsze lata przyniosły pewne przesunięcie wśród krajów bloku sowieckiego, spowodowane strategicznymi interesami sowieckimi (oczywiste jest, że z punktu widzenia Moskwy ważniejsze było położenie geopolityczne Polski niż Węgier), sytuacją gospodarczą danych krajów oraz stopniem i charakterem oporu społecznego. Od końca lat sześćdziesiątych, kiedy reformom w Czechosłowacji położyła kres wojskowa interwencja, Węgry znalazły się w specyficznej sytuacji. Centrala w imperium do pewnego stopnia tolerowała węgierską własną drogę (podobnie jak wcześniej polską), uważając jej skutki za mniej szkodliwe. Świadomie brano w Moskwie pod uwagę istniejące pomiędzy Węgrami i Rumunią czy Węgrami i Czechosłowacją ukryte napięcia, licząc na to, że na skutek wyizolowania języka węgierskiego nie jest łatwe rozprzestrzenianie się tej drobnej herezji. W pewnych okresach węgierscy reformatorzy otrzymywali ostre reprimendy od dogmatycznych przywódców komunistycznych z centrali. W okresie odwilży Moskwa przeznaczyła Węgom w pewnym stopniu rolę wystawy. Świadomość, że podstawą rządów Kádára były internacjonalizm i wierność wobec Związku Radzieckiego, działała na Moskwę bardzo uspokajająco.

W taki oto sposób komunistyczne Węgry w żadnym wypadku nie mogły podjąć próby ułożenia, wypracowania odpowiednich stosunków ze swoimi sąsiadami. Jak wiadomo, istota działania sieci stosunków (Układ Warszawski czy RWPG) polegała na tym, że wszystko, co ważne, odbywało się za pośrednictwem centrali.

Ze względu na tradycje cywilizacyjne, sposób bycia i mentalność, oczywiste jest, że w byłej strefie wpływu Sowietów Węgry podjęły po 1989 roku próbę stworzenia nowej formy współpracy w ramach Grupy Wyszegradzkiej. Biorąc pod uwagę strukturę społeczeństwa, trwające od wieków związki z kulturą Zachodu, można powiedzieć, że Polska, była Czechosłowacja i Węgry należą do tej węższej strefy środkowoeuropejskiej. Z pewnością nieprzypadkowo właśnie w tych krajach opór wobec systemu komunistycznego, co pewien czas mobilizujący całe społeczeństwo, był najsilniejszy.

Rozpatrując układ stosunków Węgier z sąsiadami po 1989 roku, trzeba podkreślić następujące charakterystyczne cechy: Na skutek zmiany układu sił na arenie międzynarodowej Węgry uwolniły się spod obcego panowania i znacznie osłabił decydujący dotychczas wpływ czynnika "zewnętrznego kręgu" (pytanie oczywiście, na jak długo). Z drugiej strony widać decydujące znaczenie Unii Europejskiej, a w jej ramach Niemiec. Na razie jednak ani w zakresie polityki bezpieczeństwa, ani w programie integracji Unii nie został sformułowany konkretny harmonogram przystąpienia Węgier. W środku Europy wytworzyła się szara strefa z mnóstwem trudności towarzyszących demokratycznej transformacji, z napięciami społecznymi, z mniejszym lub większym niezadowoleniem ludności. W każdym razie obecna sytuacja przyszłość Europy określa na długie lata. W tej chwili nie jest jeszcze jasne, jakie modele integracyjne jest w stanie zaproponować – mówiąc w pewnym uproszczeniu – świat zachodni, do jakiego stopnia jest w stanie "przepracować" w politycznych warsztatach następstwa upadku układu jałtańskiego. Byliśmy już świadkami, jak długo – i nieodpowiedzialnie – upierano się przy powstałym po I i po II wojnie światowej porządku państw w Europie. W Waszyngtonie i innych stolicach zachodnich patrzono na Czechosłowację i Jugosławię jak na rzeczywistość nie podlegającą żadnym zmianom.

Po roku 1989 Węgry starały się czynnie uczestniczyć w tworzeniu nowych form współpracy regionalnej. Wydaje się jednak, że nowym elitom politycznym zbyt trudno przychodzi wyjście poza schematy powstałe w okresie międzywojennym, ponadto dla opinii publicznej w naszych krajach dużą wartość stanowi odzyskanie narodowej suwerenności. Dlatego też współpraca wyszegradzka pozostaje raczej w sferze pobożnych życzeń niż konkretnych działań. Można by rozpatrywać przyczyny w poszczególnych krajach i komentować je po kolei, tutaj jednak pragnę zwrócić uwagę tylko na jeden zewnętrzny aspekt. Na to mianowicie, że prawdopodobnie ani NATO, ani Unia Europejska nie życzyły sobie powstania silnej, zdolnej do realizowania swych interesów grupy państw jako partnera do rozmów. Co się bezpośrednio z tym łączy, na Zachodzie dobrze wiadomo, że Rosja nie jest zachwycona istnieniem w bliskim sąsiedztwie jej granic – na tzw. bliskich rubieżach, od Polski do południowych granic Węgier – jednolitego pod jakimkolwiek względem bloku. Warto przypomnieć, jak bardzo przy okazji spotkań wyszegradzkich prezydenci i premierzy naszych państw śpieszyli podkreślić, że nie ma mowy o ściślejszych kontaktach, bardziej zorganizowanych formach. Łagodne podszepty zachodniej dyplomacji również sugerowały konieczność uniknięcia tego. Moim zdaniem nasze kraje poniosły przez to dużą stratę. Znowu, nie po raz pierwszy w historii, przegapiono ważny perspektywicznie krok, umożliwiający wyjście z izolacji państwa narodowego.

Międzynarodowa opinia publiczna skłonna jest patrzeć na stosunek Węgrów do sąsiadów przez pryzmat stereotypów z przeszłości. A więc znowu "Węgrzy i ich sąsiedzi". Wrody wobec siebie, pełni napięć. A przecież schemat w takiej postaci już nie istnieje. Obecnie Węgry graniczą z siedmioma krajami. Stosunki z trzema z nich,

Austrią, Słowenią i Chorwacją, można określić jako naprawdę dobre i konstruktywne. Chodzi tutaj o znaczną część węgierskich granic. Nie ma między nami napięć wynikających z problemów mniejszościowych i etnicznych, dobre są kontakty polityczne. Z Austrią od dłuższego czasu ukształtowały się ściśle kontakty gospodarcze, kulturalne i naukowe. Żaden niekorzystny czynnik nie zakłóca stosunków węgiersko-słoweńskich ani węgiersko-chorwackich. Jeżeli pamięta się, że w 1848 roku pierwszy zamach na węgierską rewolucję dokonywał się pod wodzą chorwackiego bana i jak silne były niegdyś wzajemne uprzedzenia, to dzisiejsze pozytywne nastroje opinii publicznej na Węgrzech i w Chorwacji mogą napawać optymizmem. Najlepszym przykładem zaniku uprzedzeń jest zmiana obrazu Austrii na Węgrzech. Wiedeń w niezależnych środowiskach węgierskich przez całe stulecia uważany był za wroga numer jeden, dzisiaj natomiast przeciętny obywatel węgierski uważa Austrię za kraj najsympatyczniejszy ze wszystkich sąsiadów. Zmiana taka – wymaga to oczywiście czasu – może się również dokonać w stosunkach węgiersko-chorwackich.

Inaczej przedstawiają się nasze kontakty z Ukrainą i Słowacją, określone wzajemną zależnością, wspólnymi interesami gospodarczymi, ale też pulsujące problemami i napięciami. Węgry pośpieszyły z uznaniem niezależnej Ukrainy, niedługo po tym oba kraje podpisały podstawową umowę między państwową, która obok wzajemnych gwarancji nienaruszalności granic zawiera również gwarancje praw mniejszości. W porównaniu z okresem sowieckim sytuacja dwustutysięcznej, żyjącej na Ukrainie Zakarpackiej mniejszości węgierskiej poprawiła się pod względem możliwości wyrażania swej tożsamości narodowej, przytłacza ją natomiast zła sytuacja gospodarcza i zdarzające się przejawy nietolerancji ze strony lokalnych nacjonalistów ukraińskich.

W ostatnich tygodniach zwiększyła się na pozór liczba problemów pomiędzy Węgrami i Słowacją. W nowym państwie słowackim problem mniejszości narodowych ma inny ciężar jakościowy niż we wczorajszej Czechosłowacji. Ludność węgierska stanowi mniej więcej 11% mieszkańców Słowacji. W polityce rządu słowackiego silne są jednak nawyki państwa narodowego. W ostatnim czasie próbuje się osłabić sieć węgierskojęzycznych szkół przez wprowadzenie nauczania dwujęzycznego, co wywołało akcje protestacyjne ludności węgierskiej. Trudnym do rozwiązania problemem jest też przyszłość elektrowni wodnej na Dunaju. Nie powinniśmy jednak rezygnować ze ścisłych kontaktów, jesteśmy przecież zdani na siebie pod wieloma względami, nie wspominając już o podobieństwie tradycji kulturalnych i mentalności.

W następstwie przedłużającego się konfliktu zbrojnego na Bałkanach żyjąca w Nowej Jugosławii (w Wojwodinie) około trzystutysięczna mniejszość węgierska znajduje się w sytuacji zakładnika. Węgry – jako sąsiedzi – ponoszą większe niż inne kraje skutki międzynarodowego embarga. Nie jest łatwe porozumienie pomiędzy reprezentującymi odmienne wartości rządami. Węgry usiłują trzymać się od wojny z daleka i za wszelką cenę starają się zachować jednakowy dystans w stosunku do wszystkich jej uczestników. Wojna – podtrzymująca destabilizację – fatalnie oddziałuje na całą strefę środkowoeuropejską, nie mówiąc o tragicznych skutkach dla ludności krajów objętych wojną. Trwające nadal wojskowe akcje skłaniają do przypuszczeń, że wiele może się tu jeszcze wydarzyć. Świat zaś pozostaje wobec tego bezczynny.

W Rumunii, usiłującej stworzyć w XX wieku "jednorodne państwo narodowe", prawie dwumilionowa mniejszość węgierska w coraz trudniejszych warunkach stara się obronić swoje prawa. Według rumuńskiego stanowiska ewentualna umowa między państwową nie powinna zajmować się kwestią mniejszości. Na skutek bardzo odmiennych interesów i różnego ich traktowania trudno wyobrazić sobie szybkie porozumienie. Również sytuacja gospodarcza dwóch krajów różni się tak bardzo, że pod pewnymi względami Węgry traktowane są przez obywateli rumuńskich jak Zachód. Jeżeli wzrosną wewnętrzne napięcia mniejszościowe w Rumunii, może to uruchomić falę

migracji na Węgry. Możliwości przyjmowania uchodźców na Węgrzech są jednak ograniczone.

Na zakończenie powrócę do pojęcia "kręgu zewnętrznego". Od tego kręgu nadal wiele zależy. Istotne jest zwłaszcza to, jak myślą o naszym obszarze – i mam tu na myśli całą Europę Środkowowschodnią – decydenci polityczni jedyne supermocarstwa i całego świata zachodniego. Nie możemy mieć zbyt wielkich nadziei, jeżeli nadal pozostaniemy ziemią niczyją, jeżeli nie będziemy jasno widzieli, kiedy i w jaki sposób możemy się włączyć do europejskiego systemu bezpieczeństwa i Unii Europejskiej.

HISTORYCZNE UWARUNKOWANIA ROZWOJU KULTURY
NA ZIEMIACH DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ

Ażeby można było w prawidłowy sposób analizować poszczególne zjawiska z zakresu kultury dla jakiegoś terytorium, należy zastanowić się, czy terytorium to stanowiło rzeczywistą strukturę, czy da się je zdefiniować jako region charakteryzujący się wspólną historią w dłuższym okresie czasu. Tylko w takim wypadku można będzie dokonać prawidłowej analizy i wysunąć pewne uogólnienia dotyczące poszczególnych zjawisk kulturowych w ich wzajemnych powiązaniach, określić ich miejsce w modelu kulturowym charakterystycznym dla danego obszaru.

Czy obszar, który jest przedmiotem zainteresowań naszej konferencji, a więc cztery kraje: Polska, Litwa, Białoruś i Ukraina, spełnia warunki wyżej wskazane, czy stanowił region o pewnych wspólnych właściwościach, o własnej strukturze różniącej go od innych sąsiednich obszarów? W moim przekonaniu tak. Postaram się w toku niniejszej wypowiedzi uzasadnić to twierdzenie.

By zrozumieć historyczne przesłanki rozwoju kultury w interesujących nas krajach, trzeba cofnąć się głęboko w przeszłość. W moim przekonaniu – a nie jestem w tym względzie szczególnie oryginalny – momentem, który wywarł głęboki i trwały wpływ na dalszy rozwój interesujących nas terenów, był schyłek X wieku i chrystianizacja Polski (966 r.) i Rusi (988/989 r.). Przyjęcie chrześcijaństwa przez sąsiadujące ze sobą państwa z różnych ośrodków – z Rzymu przez Polskę i z Bizancjum przez Ruś – sprawiło, że oba te kraje zaczęły się różnić nie tylko pod względem religijnym, dzielić je będzie też inny wzorzec kulturowy przyjęty razem z nową religią.

Proces tego podziału będzie się przy tym w następnych stuleciach pogłębiał. Tak więc – istniejące już w chwili chrystianizacji Polski i Rusi – różnice między Kościołem wschodnim, ortodoksyjnym, a zachodnim, katolickim, doprowadzą niebawem w 1054 roku do całkowitego zerwania więzi między obu częściami świata chrześcijańskiego i do wyraźnej między nimi wrogości. Bardzo poważny wpływ na zróżnicowanie interesującego nas obszaru miał wiek XIII, a zwłaszcza dwa wydarzenia. Jedno z nich to najazd Mongołów na Wschodnią i Środkową Europę. Dotknął on zarówno ziemie ruskie, jak i Polskę, ale jego konsekwencje będą różne dla obu krajów. Ruś nie tylko znajdzie

Autor, emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest historykiem, znawcą problematyki Europy Wschodniej – szczególnie czasów nowożytnych, również badaczem gospodarczych dziejów Polski.

Referat wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji *Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy*, zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury (7–9 października 1994).

się pod politycznym zwierzchnictwem Złotej Ordy, ale też – nękana nieustannie przez Tatarów – będzie przeżywała wyraźny regres kulturalny. Polska, mimo zniszczeń spowodowanych najazdem, stosunkowo szybko zregeneruje swe siły, do czego walczy przyczynił się proces określany mianem "kolonizacji na prawie niemieckim". Zjawisko to, dobrze znane w naszej historiografii i często oceniane w sposób uproszczony, odegrało w moim przekonaniu bardzo istotną rolę w zbliżeniu Polski do Zachodu. Obok chrystianizacji był to kolejny proces integrujący Polskę, a także Czechy i Węgry – a więc kraje obrzeża Zachodniej Europy. Tak więc w okresie średniowiecza granica Polski i Rusi odgrywała w ówczesnej podzielonej Europie rolę szczególną. Była nie tylko granicą dwu sąsiadujących krajów, ale także granicą dwóch wielkich regionów kulturowych średniowiecznej Europy.

W układzie dalszych stosunków na interesującym nas obszarze Środkowej i Wschodniej Europy ważną rolę odegrał wiek XIV. Kilka wydarzeń, głównie natury politycznej, które miały miejsce w tym stuleciu, wpłynęło na dalsze losy całego regionu, i to nie tylko na jego dzieje polityczne, ale także – a może nawet przede wszystkim – na rozwój kultury.

Pierwsze z zasygnalizowanych wydarzeń dotyczy bezpośrednio terenu naszych bliższych zainteresowań, a więc późniejszej Galicji Wschodniej, a wówczas Księstwa Halicko-Wołyńskiego. Jak wiadomo, po śmierci w 1340 roku Jerzego II, ostatniego księcia halicko-wołyńskiego z dynastii Rurykowiczów (choć już tylko po kądzieli), i po długotrwałych walkach, w których uczestniczyli obok Rusinów też Polacy, Węgrzy, Litwini i Tatarzy, Ziemia Halicka znalazła się pod panowaniem Polski i w zasadzie pozostała w obrębie państwa polskiego do I rozbioru Polski w 1772 roku.

Tych przeszło 400 lat polskiego panowania na terenach Rusi Halickiej, określanej później mianem województwa ruskiego, nie pozostało bez wpływu na strukturę stosunków wyznaniowych i narodowościowych, jak też na charakter przemian w rozwoju kulturalnym tego terenu. Opanowanie przez Polskę Rusi Halickiej w połowie XIV wieku było jednak dopiero pierwszym etapem wielkich przeobrażeń w tej części Europy.

Kolejne ważne wydarzenia to unia Polski z Litwą w Krewie w 1385 roku, powołanie na tron Polski wielkiego księcia litewskiego Jagiełły, jako męża królowej Jadwigi, i chrystianizacja Litwy.

Co prawda związek Polski z Litwą nie przybrał takiego charakteru, jak to przewidywał akt krewski, i Polska i Litwa jeszcze na prawie 200 lat zachowały daleko idące odrębności, jednak fakt, że pozostawały one pod rządami tych samych władców pochodzących z dynastii jagiellońskiej, przyczyniał się do coraz silniejszych powiązań między obu państwami. Dotyczyło to zarówno wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie polityki międzynarodowej, jak też przejmowania przez Litwę polskich wzorców w zakresie ustroju politycznego, stosunków społecznych i kultury. Te powolne procesy integracyjne doprowadziły w efekcie do unii lubelskiej z 1569 roku, która przekształciła dotychczasowy związek personalny między obu państwami w unię realną, we wspólną Rzeczpospolitą, gdzie Korona i Wielkie Księstwo zachowywały szereg odrębności, ale główne organy władzy, takie jak król i sejm, a także podstawy ustrojowe miały być odtąd wspólne.

Bez pamiętania o tym, że w sumie 400 lat Polska i Litwa pozostawały ze sobą w związku – przez pierwszych 200 lat bardziej luźnym, a przez następnych 200 bardzo ścisłym – nie potrafimy ocenić należycie tego, co w różnych dziedzinach życia, w tym i w dziedzinie kultury, działo się w Rzeczypospolitej, a więc w państwie, w którego obręb wchodziła Polska, Litwa, Białoruś i Ukraina.

Kiedy Litwa w 1385 roku wchodziła w związek z Polską, władała w zasadzie całym wówczas zaludnionym terenem Białorusi i Ukrainy. Mówiąc więc o chrystianizacji Litwy, trzeba pamiętać, że chodziło tu o chrystianizację narodu litewskiego,

a nie mieszkańców całego państwa, jako że ci w swej większości od kilku wieków byli chrześcijanami, z tym że w ortodoksyjnej wersji.

Ostatecznie uformowane aktem unii lubelskiej państwo polsko-litewskie stanowiło w ówczesnej Europie, ciągle podzielonej religijnie i kulturowo, twór osobliwy. W obrębie tego państwa znalazły się mniej więcej w równych proporcjach tereny związane z zachodnio- i wschodnioeuropejskim wzorcem kulturowym. Nie było drugiego takiego kraju w Europie, gdzie istniałby podobny układ. Granica między zachodnio- i wschodnioeuropejskim obszarem kulturowym przebiegała teraz nie wzdłuż granic państwowych, jak to miało miejsce w średniowieczu, lecz w obrębie jednego państwa, którego część zachodnia tradycyjnie miała związki kulturowe z Europą łacińską, i to już od X wieku (a w wypadku Litwy od XIV wieku), część wschodnia zaś z Europą bizantyjską, również od X stulecia. Był to czynnik, który niewątpliwie utrudniał funkcjonowanie państwa, stanowił źródło wewnętrznych konfliktów, ale równocześnie był bardzo korzystny dla wzajemnego zbliżenia kulturowego podzielonej pod tym względem Europy. Wzajemne oddziaływanie obu kultur było tu zdecydowanie łatwiejsze. Wpłynęła na to nie tylko jedność państwowa, ale także wymieszanie się ludności związanej z różnymi wzorcami kulturowymi. Warto przy tym pamiętać, że w Rzeczypospolitej obok dwóch podstawowych wzorców kulturowych: zachodniego – łacińskiego, i wschodniego – bizantyjskiego, istniał szereg mniejszych grup etnicznych o własnej, odrębnej kulturze, nie związanej z żadnym z powyższych modeli. Obok niedużych grup etnicznych, takich jak Tatarzy, Karaimowie, Ormianie, na szczególną uwagę zasługują Żydzi. Stanowili oni bardzo poważny odsetek ludności, głównie wschodnich, a więc ruskich, terenów Rzeczypospolitej. Kultura żydowska – swoista, wynikająca z odrębnej tradycji – stanowiła tam szczególnie istotną komponentę kultury miejskiej.

Podkreślony przeze mnie fakt koegzystencji w ramach jednego państwa ludności o różnej tradycji kulturowej niewątpliwie ułatwiał wzajemne oddziaływanie, tym bardziej że w miarę upływu czasu następował proces mieszania się ludności różnych narodowości, religii i kultur. Dotyczyło to znowu przede wszystkim wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Rzadziej zaludnione, przyciągały one ludzi ze znacznie gęściej zamieszkanymi obszarami zachodnimi. Ale na przepływ ludności z zachodu na wschód wpływały też inne czynniki. Tak więc dla magnaterii i szlachty była to łatwość w uzyskaniu nadań ziemi, której był tam nadmiar w porównaniu z zachodnią częścią kraju. Dla chłopów tereny wschodnie były wymarzonej miejscem osiedlenia się na łagodniejszych, dogodniejszych niż na zachodzie warunkach. Toteż przede wszystkim na wschód kierowali się chłopscy zbiegowie, tak liczni w okresie, gdy system pańszczyźniano-folwarczny dawał się coraz mocniej we znaki. Wielu z nich kierowało się także do miast i miasteczek na wschodzie, znajdując tam dogodniejsze warunki życia. W efekcie obserwujemy coraz to większą mozaikę narodowościową na wschodnich, ruskich terenach dawnej Rzeczypospolitej. Nie bez wpływu na jej charakter pozostawały też procesy polonizacyjne z jednej, a rutenizacyjne z drugiej strony. Ogólna tendencja tych procesów jest znana. Polonizowała się przede wszystkim ruska i litewska szlachta, natomiast polscy chłopci osiedlający się na wschodzie w znacznym stopniu ruszczyli się.

Efektom tego była specyficzna struktura społeczna poszczególnych grup narodowych. Podczas gdy bezwzględna większość ludności chłopskiej zachowała swój pierwotny, ruski charakter – mało tego: liczebność ruskiej ludności chłopskiej nawet rosła, dzięki zruszczonym chłopom polskim – to, odwrotnie, szlachta stawiała się w przeważającej mierze polską, i to nie tylko na skutek napływu szlachty z zachodnich ziem, ale też polonizowania się szlachty ruskiej i litewskiej. W miastach sytuacja była najbardziej skomplikowana. Tu z reguły na wschodnich terenach Rzeczypospolitej najliczniejszą grupę stanowiła ludność żydowska. Dotyczy to szczególnie małych miasteczek. Obok tego znaczne grupy stanowią w miastach Polacy i Rusini (Ukraińcy i Białorusini),

w różnych zresztą proporcjach. Jeżeli mamy zatem mówić o mieście i kulturze ludowej, to warto pamiętać o tych różnicach narodowościowych charakterystycznych dla miast i wsi, gdyż nie pozostawały one bez wpływu na charakter kultury obu tych środowisk. Warto także pamiętać, że ważną komponentą kultury wschodnich terenów dawnej Rzeczypospolitej była też kultura szlachecka; bez jej uwzględnienia nie zrozumiemy w pełni procesów kulturowych zachodzących na tych obszarach.

Narodowość różniła ludność mieszkającą na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej, ale sądzę, że przynajmniej do XIV wieku w jeszcze większym stopniu rolę różnicującą spełniała religia. Na większości ruskich terenów Rzeczypospolitej nie tylko za czasów jej istnienia, ale także i po rozbiorach, identyfikowano narodowość z religią. Rzymskokatolik to Polak, prawosławny czy też grekokatolik to Ukraińiec lub Białorusin. Ten stereotyp funkcjonuje zresztą do dnia dzisiejszego.

Dychotomiczny podział na katolików i prawosławnych został na terenach Rzeczypospolitej zakłócony w końcu XVI wieku w wyniku unii brzeskiej. Oceny unii i jej znaczenia dla narodu ukraińskiego czy białoruskiego posiadają bardzo bogatą literaturę, a materiały z sesji, która odbyła się w ubiegłym roku w Uniwersytecie Jagiellońskim, wydane w roku bieżącym, wzbogaciły jeszcze naszą wiedzę w tym zakresie *. Zwalnia mnie to od bardziej szczegółowego rozpatrywania tego problemu. Chciałbym tylko zaznaczyć, że jeżeli interesujemy się kwestią wzajemnego przenikania się kultur, to unia miała tu bardzo istotne znaczenie. Ciągłe chyba niedoceniane jest też znaczenie unii dla procesów narodotwórczych. Kilka wieków funkcjonowania wielonarodowej Rzeczypospolitej sprawiło, że wyraźny w średniowieczu podział na Polskę – związaną z kulturowym wzorcem zachodnim, oraz Ruś – prezentującą wzorzec wschodni, w poważnym stopniu stracił swą ostrość. Na zasadzie wzajemnego przenikania się kultur w obrębie jednego państwa doszło do zbliżenia zacierającego poprzednie wyraźne podziały. Nie ulega wątpliwości, że tak jak w skali całej Europy, tak i w wypadku narodów żyjących w Rzeczypospolitej wpływ zachodniego wzorca kulturowego był silniejszy i przyczynił się do wyraźnego zbliżenia ruskich ziem Rzeczypospolitej do Zachodu.

Rolę taką odgrywała Polska przez pewien czas także w stosunku do położonej dalej na wschód Rosji. Zanim ta znalazła za czasów Piotra I bezpośredni kontakt z Zachodnią Europą i wprost z takich krajów jak Prusy, Francja, Anglia czy Holandia czerpała wzorce przekształceń kulturowych, wcześniej, w wieku XVII, rolę tę odgrywała Rzeczpospolita. I to nie tylko Polska, ale także ziemie ruskie wchodzące w skład Rzeczypospolitej. Z jednej strony język polski, polskie dzieła literackie i naukowe (często zresztą będące tłumaczeniami na język polski literatury zachodniej), strój i obyczaje polskie rozpowszechnione były w Rosji w II połowie XVII wieku, szczególnie w czasach regencji Zofii i jej faworyta Golicyna; z drugiej strony wzorce kulturowe wypracowane w kijowskiej Akademii Mohylańskiej, koncepcje religijne duchownych z Ukrainy i Białorusi wpływały na przemiany religijne, obyczajowe i kulturowe ówczesnej Rosji. Kryzys polityczny, gospodarczy i kulturalny, który dotknął ziemie Rzeczypospolitej w końcu XVII i w I połowie XVIII wieku, sprawi, że odwoływanie się do wzorców polskich czy zachodnioruskich straci na znaczeniu, a Rosja nawiąże bezpośrednie kontakty z Zachodem już bez pośrednictwa Rzeczypospolitej.

Mówiąc o podziałach Europy, o wielkich i trwałych regionach wyraźnie różnicujących nasz kontynent, najczęściej poprzestajemy na omówionym przez nas podziale kulturowym na Europę zachodnią i wschodnią, łańcińską i bizantyjską.

* *Unia brzeska. Geneza, dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, praca zbiorowa pod red.: R. Łuźnego, F. Ziejki, A. Kępińskiego, Kraków 1994.

Historycy, a szczególnie historycy stosunków społeczno-gospodarczych, doskonale wiedzą o innym jeszcze podziale Europy, który pojawił się na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych i funkcjonuje w zasadzie do dzisiaj, w dodatku jeszcze wzmocniony podziałem politycznym i ekonomicznym Europy od 1917 i 1945 roku. Mam tu na myśli podział wzdłuż rzeki Łaby na Europę zachodnią – ewoluującą od XVI wieku w kierunku gospodarki kapitalistycznej, z silnie rozwijającymi się miastami, handlem, rzemiosłem i przemysłem, z czynszową gospodarką na wsi, oraz Europę wschodnią – przeżywającą tzw. wtórne poddaństwo chłopów, z dominacją gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej, słabym rozwojem przemysłu i handlu, z wolno kształtującym się rynkiem wewnętrznym. Te różnice modeli ekonomicznych wschodniej i zachodniej Europy prowadziły też do głębokich odmienności struktury społecznej w obu częściach Europy. Podczas gdy w Europie zachodniej szybko rosła zamożność, a dzięki temu i znaczenie polityczne i kulturalne mieszczaństwa, na wschodzie Europy ciągle, aż po XX wiek, dominującą rolę odgrywa wielka własność ziemska. Inny też był w obu regionach los najliczniejszej do XX wieku warstwy społecznej, jaką stanowiło chłopstwo.

Rzeczpospolita leżała w całości w obrębie tak rozumianej Europy wschodniej, obok takich państw jak Prusy, monarchia habsburska czy imperium rosyjskie. Mało tego, można śmiało powiedzieć, że Rzeczpospolita prezentowała wręcz idealny wzorzec tej tendencji rozwojowej. To tu najwcześniej rozwinął się pańszczyźniany folwark, dostarczający dużych ilości produktów na zachodnioeuropejskie rynki i dzięki temu zapewniający wzrost bogactwa magnaterii i szlachty polskiej, przynajmniej tak długo, jak długo trwała korzystna dla rolnictwa koniunktura, tzn. do połowy XVII wieku. Sądzę, że pomiędzy specyficznym republikańskim ustrojem Rzeczypospolitej, z dominującą rolą szlachty nie krępowanej władzą monarszą, a zamożnością tej warstwy istniał bezpośredni związek.

Kiedy zatem mówimy o Europie i jej podziałach, o miejscu poszczególnych krajów w tej Europie, musimy pamiętać o obu wielkich historycznych podziałach – i tym ukształtowanym we wczesnym średniowieczu, nawiązującym do podziału religijnego, i tym, który zaczął funkcjonować od przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych, a którego istotą były różne drogi rozwoju gospodarczego i społecznego.

Upadek Rzeczypospolitej w końcu XVIII wieku sprawił, że różnie potoczyły się polityczne losy poszczególnych ziem dawnej Rzeczypospolitej. Miało to poważny wpływ również na dalszy rozwój stosunków społeczno-gospodarczych, a także na rozwój kultury – w zależności od politycznej przynależności danego terytorium. Żaden z narodów mieszkających w dawnej Rzeczypospolitej nie uzyskał dzięki rozbiorom niezależności, a dwa największe, tzn. polski i ukraiński, podzielone były między kilka różnych organizmów państwowych.

Dla rozwoju narodów wchodzących niegdyś w obręb Rzeczypospolitej bynajmniej nie nastąpiły lepsze czasy. Upadek imperium carskiego w 1917 roku, rozpad monarchii habsburskiej i klęska Niemiec w 1918 roku dwóm narodom dawnej Rzeczypospolitej przyniosły wolność na około 20 lat. Mam na myśli Litwę i Polskę. Ukraina i Białoruś nadal pozostawały oddzielone i pod cudzą dominacją. Także po II wojnie światowej nie doszło do swobodnego rozwoju tego regionu Europy. Dopiero wydarzenia ostatnich pięciu lat i uzyskanie przez wszystkie cztery narody dawnej Rzeczypospolitej niepodległości zdaje się stwarzać nowe, lepsze warunki dla samodzielnego rozwoju kulturalnego tych krajów. Tej szansy po tylu wiekach często jakże trudnych doświadczeń zmarnować nie można.

MARIA POPRZĘCKA

SZCZĘŚLIWA GODZINA.
MALARSTWO POLSKIE OKOŁO 1900 ROKU.

W ostatnich latach dwa największe polskie muzea narodowe – krakowskie i warszawskie – udostępniły publiczności nowe galerie malarstwa polskiego¹. W obu wypadkach mamy do czynienia z pokazami, które spełniając wszystkie wymogi muzealnej, historycznej prezentacji, sugerują wyraźnie określoną interpretację dziejów polskiego malarstwa XIX i XX wieku. Odmienne spojrzenia i koncepcje, inne hierarchie, inaczej rozłożone akcenty i punkty ciężkości, inni bohaterowie, własne tradycje lokalne i środowiskowe, zupełnie wreszcie inna muzealna przestrzeń obu ekspozycji – wszystko to sprawia, że stoimy przed dwoma panoramami polskiego malarstwa nowoczesnego prowokującymi do porównań i zestawień. Przy wszystkich odmiennościach, których konfrontacja mogłaby być skądinąd bardzo interesująca, obie galerie łączy jedno – obie mają zdecydowaną kulminację, mocną dominantę. Tą kulminacją jest malarstwo około 1900 roku².

Jest to wrażenie przemożne dla zwiedzającego muzealne sale, pomimo – powtórzmy – innych wyborów i innej konfiguracji obrazów. W Warszawie przede wszystkim wyczuwalny jest podział na przestrzenie publiczne i prywatne. I tak Malczewski znalazł się w sali otwartej, przestronnej, typowo galeryjno-wystawowej. Natomiast Wyspiański pozostał zamknięty i odosobniony w swej szafirowej pracowni, nic nie zakłóca intymności srebrzystoszarego atelier Boznańskiej, także Wojtkiewicz jest sam w swym pokoiku przedwcześnie postarzałego dziecka. Fatalny skądinąd układ przestrzenny warszawskiego muzeum ma tę zaletę, iż nie pozwala uszeregować obrazów w jednoliniowym rozwojowym ciągu. Muzealny "kierunek zwiedzania" – najprostszy, ale i najbardziej kategoryczny sposób wytyczania historycznego biegu sztuki – jest tu poplątany, trzeba się cofać, odchodzić na bok, przemierzać sale już widziane, i ta pozornie niedogodna sytuacja sprzyja prawdziwemu oddaniu artystycznych dziejów, z ich zagmatwaniem, nawrotami i powtórkami. A jednak, przy całej wielowątkowości i komplikacji układu, malarstwo przełomu wieków dominuje tutaj niepodzielnie, przyćmiewając zarówno to, co je poprzedza, jak i to, co po nim następuje.

W zupełnie inny sposób, także i ze względu na inne ramy czasowe ekspozycji, to samo doznanie narzuca galeria krakowska. Tu malarstwo powstałe około 1900

Autorka – profesor Uniwersytetu Warszawskiego – jest historykiem sztuki, specjalizuje się w historii i teorii sztuki XIX i XX wieku.

Referat wygłoszony podczas konferencji *Sztuka około 1900 w Europie Środkowej. Centra i prowincje artystyczne*, zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury (20 – 23 października 1994).

roku otwiera chronologiczny ciąg doprowadzony do dnia dzisiejszego. Nic jednak nie da się porównać z olśniewającą salą, gdzie naprzeciw szklanej tafli okien znalazły się kartony do witraży wawelskich Wyspiańskiego, a obok Wojtkiewicz, Mehoffer. Sala ta, do której docieramy wzdłuż ciągów obrazów Malczewskiego, poprzez labirynty ekranów. dających schronienie pejzażom Stanisławskiego – jest jakby pełnym, głębokim akordem, po którym wszystko wydaje się stłumione, cichsze, bledsze. Owo przygaśnięcie bardzo dojmująco ukazuje też ekspozycja warszawska, niedawno przedłużona o malarstwo dwudziestolecia międzywojennego i lat czterdziestych.

Choć zatem każda w inny sposób, obie galerie ukazują malarstwo przełomu wieków jako najbujniejszy i najbogatszy okres polskiego malarstwa. Widzimy je pulsujące życiem, nasycone emocjami, wielogłosowe dzięki silnym twórczym indywidualnościom, a zarazem o wyrażnie, choć raczej intuicyjnie wyczuwanej jedności. To objawienie nie jest odbiciem utrwalonych, kanonicznych hierarchii. To same obrazy narzucają tu hierarchię. Są jak błysk fulguracji w rozwojowym ciągu polskiego malarstwa.

Od dawna zarzuca się historii sztuki, że ma charakter apologetyczny, że jest historią arcydzieł, a pomija całe rozległe obszary twórczości, które nie mieszczą się w jej kryteriach i aktualnych normach³. Jest wszakże paradoksem, iż zarazem można w niej znaleźć znacznie więcej rozważań nad "przyczynami upadku smaku" niż nad fenomenami rozkwitu. "Nie sposób wskazać przyczyn pozytywnych i nagłych »fulguracji«, dokonujących się szybko zjawisk formowania się nowego stylu i nowego wyrazu. Natura, rytm i przyczyny zarówno ogólnych, jak indywidualnych »fulguracji« w sztuce pozostają ciągle jedną z tajemnic twórczości"⁴ – mówił Jan Białostocki na poświęconym kryzysom spotkaniu w Castel Gandolfo. Bez mała dziesięć lat, jakie odtąd upłynęło, w niczym nie zmieniło sytuacji. Pytanie, dlaczego w pewnym momencie następuje rozkwit sztuki, pozostaje interpretacyjnym wyzwaniem. Niniejsze rozważania nie będą też próbą wskazania przyczyn (zwłaszcza przyczyn zewnętrznych), które sprawiły, że około 1900 roku malarstwo polskie przeżyło swą "szczęśliwą godzinę". Będą raczej próbą racjonalizacji doznań i uczuć doświadczanych w bezpośrednim z nim obcowaniu.

Moderna, nowa sztuka, młoda sztuka – wiadomo, że jak żadna inna przedtem, tamta epoka ostentowała swą młodość. Świadomość nowości i odmienności własnego czasu nie jest w dziejach sztuki niczym nowym, miała ona swe liczne modernizmy⁵. Nowością było wówczas uczynienie z młodości głównego pojęcia służącego samookreśleniu nie tyle generacji, ile formacji artystycznej. Wiadomo także, iż niewiele jest słów tak intensywnie zabarwionych wartościowo jak "nowość", a bardziej jeszcze "młodość", z jej pociągającą, biologiczno-witalistyczną aurą. Sztuka – sama widząca się i czująca jako "młoda" – narzuca więc współczesnym i potomnym nie tylko nazwę, lecz zarazem ocenę, całą gamę wartości, jakie z pojęciem młodości są kojarzone. Na ile zdołała je narzucić w sposób trwały? Bezpośrednio następujące pokolenie w różny sposób, zależnie od artystycznej orientacji, odcinało się od młodopolskich poprzedników, nie czując się ani ich dziedzicem, ani kontynuatorem. Najbrutalniej formułowała to awangarda, by wspomnieć tylko *Bilans modernizmu* Władysława Strzemińskiego⁶. Natomiast historia sztuki, z rosnącego dystansu rozpatrująca tamtą epokę, zdawała się dzielić jej przekonanie o własnej młodości i "przełomowości chwili"⁷. Odwrócenie tej perspektywy przyniósł *Modernizm* Wiesława Juszcza, którego autor, wskazując na uderzającą jesienność tej "wiosny", dowodził, że przy całej egzaltacji młodością "polski modernizm jest integralną częścią epoki odchodzącej, zamyka wiek dziewiętnasty [...] w jednym jak gdyby rzucie dokonywała się rekapitulacja głównych wątków dziewiętnastowiecznej kultury i także sumowanie się warstw względnie bliskiej, a dostatecznie długiej i zróżnicowanej tradycji uzmysławiało ich istotną wspólnotę"⁸. Taka interpretacja niezgodna jest z głęboko zakorzenionymi w myśleniu o sztuce ewolucyjnymi metaforami, według których młodość jest początkiem nowego życia, inicjuje nowy cykl rozwojowy. Naruszenie tego

porządku ma też swoje aksjologiczne konsekwencje. Świadom ich, autor cytowanych słów zastrzegął: "nie sposób mniemać, że takie zaszeregowanie omawianego tutaj okresu, włączenie go w przeszłość zamkniętą już całkowicie, obniża jego wartość, odejmuje coś z jego znaczenia w ogóle i z jego znaczenia dla nas. Koniec, powtórzmy, nie musi się łączyć ze słabnięciem inwencji twórczych. I żadne decyzje aksjologiczne nie wypływają bezpośrednio ze stwierdzenia, iż »nowa sztuka« nie rozpoczyna »epoki nowej«" ⁹.

A zatem, sięgając do stylistyki tamtej epoki, można by powiedzieć: "każdy zmierzch, każda jesień powodują u nas cudowny wytrysk życia" ¹⁰. Jakie są źródła żywotności sztuki tamtego czasu, owej osobliwej wiosny będącej zarazem jesienią i bardziej żniwem niż zasiewem? W dziejach sztuki pojawianie się sztuki "nowej", "młodej" przybierało zwykle charakter antynomiczny, a nawet antagonistyczny. Oznaczało przede wszystkim przeciwstawienie starej przeszłości – młodej teraźniejszości. Określenie się sztuki jako "młodej" jest zatem nie tylko sugestią wartościującą, skłania także do kształtowania jej obrazu wedle przeciwstawień, zazwyczaj kontrastowo wartościująco zabarwionych ¹¹. W sztuce polskiej około 1900 roku szuka się przede wszystkim opozycji wobec przeszłości, historii, historyzmu, do czego zresztą prowokuje urzeczona własną młodością epoka. Jest jedną z konsekwencji powikłanych dziejów dziewiętnastowiecznej polskiej sztuki, że rysujące się w niej przeciwieństwa są jakby nielogiczne, ich kategorie należą do różnych pojęciowo zakresów. I tak, opozycją wobec historyzmu było u nas – mówiąc słowami Stanisława Witkiewicza – "uznanie pierwiastka artystycznego za najważniejszą część składową [sztuki]" ¹². Podzielając bowiem przekonanie, że "sztuka nowa" nie rozpoczyna "epoki nowej", a także i to, że ówczesna sztuka polska pozostawała we władzy historii jeszcze w początkach XX wieku ¹³, czego tak sugestywnie dowodził Stanisław Brzozowski w *Legendzie Młodej Polski* – powiedzmy, że właśnie wtedy w malarstwie szeroko rozumianego przełomu stuleci przeszłość utraciła swą deformującą moc. Jej zniekształcająca siła płynęła stąd, iż historyzm w malarstwie polskim nie był zaledwie kwestią tematu, kostiumu czy stylistycznej konwencji, które nietrudno byłoby odrzucić na rzecz "moderności" ¹⁴. Sięgał najgłębszych podstaw twórczości – określał miejsce sztuki w aksjologicznej hierarchii. Jego przeciwieństwem nie był zatem aktualizm, lecz autonomiczne rozumienie sztuki. Oczywiście najdobitniej ukazuje to przykład Matejki, ale wcale nie jako malarza historii czy malarza-historiozofa, ale jako wyraziciela poglądów na sztukę, której wszak czuł się papieżem. W polskim myśleniu o sztuce sprawa nie dotyczyła zresztą tylko malarstwa, lecz wszelkiej artystycznej twórczości, jakże często widzianej jako namiastka czynu. Przypomnijmy, że dla pokolenia 1863 roku Mickiewicz był wielki, bo "zrezygnował z artyzmu" na rzecz działania ¹⁵. Można powiedzieć, że Matejko też zrezygnował z artyzmu, chociaż malował obrazy, a nie tworzył legionów. Nieważne, w jakim stopniu autetyczna jest podana przez Stanisława Tarnowskiego słynna wypowiedź Matejki: "ja nie komponuję i nie maluję tak, jak rozumiem warunki artystycznej doskonałości obrazu. O rzeczy ważniejsze mi chodzi niż o nią..." ¹⁶. Całe życie i dzieło Matejki autentyczności tej dowodzi. Sztuka pozostawała dlań środkiem dla osiągnięcia "rzeczy ważniejszych", wartością służebną, a nie samoistną.

Od Stanisława Witkiewicza zwykło się uważać, że przełom na rzecz autonomicznego rozumienia sztuki i artyzmu datuje się na lata osiemdziesiąte, związany jest z działalnością krytyczno-teoretyczną grupy "Wędrowca", z programami naturalistycznymi, z twórczością Aleksandra Gierymskiego. Ówczesna batalia wydaje się wszakże bardziej przygotowaniem niż przełomem. Co najistotniejsze, sam przełom nie polegał na wyparciu jednej koncepcji sztuki przez inną, a przemiany nie postępowały wedle witkiewiczowskiej opozycji: nie "co", lecz "jak", opozycji zresztą świadomie przez krytyka przerysowanej i uproszczonej ¹⁷. Całe malarstwo tamtego czasu ukazuje pozorność tego przeciwstawienia. Autonomia sztuki dokonała się nie przez zniesienie ciężenia Historii najpierw przez realistyczne, a potem przez fin-de-siècle'owe estetyczne programy, tak

jak obecności Matejki w sztuce polskiej nie zlikwidowała Fałatowska reforma jego szkoły¹⁸. I stało się tak nie tylko dlatego, że "doszła do głosu inna historia, historia jako dziedzina uczuć i nastrojów, dziedzina jednostkowych lub zbiorowych przeżyć, jako kategoria emocjonalna"¹⁹. Niezwykłość sztuki polskiej około 1900 roku nie jest wynikiem przesilenia czy radykalnego przetasowania artystycznych założeń, lecz właśnie przełamania wewnętrznej sprzeczności między "co" i "jak", zawężenia w nierozzerwalny spłot (użyjmy tu określenia Żeromskiego): "klauzuli obowiązków, które nakładała na sztukę świadomość niedoli powszechnej" i "twórczości czystej"²⁰. Spłot ten najwyraźniej widoczny jest w twórczości dwóch Matejkowskich uczniów: Wyspiańskiego i Malczewskiego. U Wyspiańskiego w kartonach do witraży wawelskich, które "nowatorstwo i siłę zniewalającą historii na równi uobecniają"²¹. Malczewski zaś czasem aż nazbyt natarczywie rzecz tę w swych obrazach wyklada, mieszając narodową martyrologię i mękę tworzenia, płacząc "wielkie dręczycielki artystów" – chimery, i atrybuty sybirskich udręczeń.

Dowodem dojrzałości malarstwa polskiego do samoistnego bytu, dojrzałości osiągniętej właśnie u schyłku XIX wieku, jest przede wszystkim niezwykle zgęstnienie problematyki artystycznej. Owa artystyczna intensywność jest zresztą powodem trudności ze stylistyczną kwalifikacją ówczesnego malarstwa, tego modernistycznego syndromu symbolistyczno-ekspresjonistycznego (a może dekadenceńskiego pomieszania stylistyk), z którym borykają się badacze tamtego okresu. Szczególnie wymowne jest, iż więcej dowodów autonomizacji sztuki niesie samo malarstwo niż teoretyczne programy czy towarzysząca mu krytyka²². Na marginesie można zauważyć, że pomimo znomości piór Jellenty, Górskiego, Langego, Lacka, Jasieńskiego, Przesmyckiego w ówczesnej polskiej refleksji nad malarstwem nie znajdziemy wystąpień programowych porównywalnych w swej doniosłości do *Confiteor* Przybyszewskiego (bo nawet *Intensywizm* Jellenty takim nie jest, bezpośrednio zresztą od Przybyszewskiego zależny²³). Jeśli już szukać wystąpień programowych, to są nimi nie teksty, lecz obrazy, takie jak Malczewskiego *Melancholia* czy *Błędne koło*²⁴. Zauważmy, że płótna te, szokująco odmienne od przyjętych zasad obrazowania, rażące przestrzenią i stylistyczną niespójnością, są zarazem utrzymane w bardzo starej formule ikonograficznej, zgodnie z którą wyobrażenie pracowni artysty służy alegorycznej wykładni poglądów na sztukę. Owo zaskakujące zderzenie nowatorstwa i wielowiekowej, choć w sztuce polskiej niemal nieobecnej konwencji wydaje się wielce symptomatyczne dla ówczesnej sytuacji naszego malarstwa.

Melancholia i *Błędne koło* to zarazem pierwsze bodaj w malarstwie polskim dzieła o charakterze autotematycznym, "malowanie o malowaniu", na podobieństwo prozy autotematycznej, której przedmiotem jest ona sama²⁵. Zagadnienie paraleli słowno-obrazowych pojawia się tu na zupełnie innej płaszczyźnie. W dotychczasowej bowiem sztuce polskiej problem malarsko-literackich relacji nie wychodził poza proste związki genetyczne, powinowactwa gatunkowe, ilustracyjność i wspólne dziewiętnastowiecznemu malarstwu narracyjnemu kłopoty z przełamywaniem atemporalności obrazów²⁶. U schyłku wieku zakres wzajemnych związków sztuk siostrzanych nie tylko gwałtownie się rozszerza, przyjmuje także nowe i wielorakie formy. Najpowszechniejsze pozostają oczywiście bezpośrednie inspiracje tekstami literackimi i poetyckimi. W ich wyniku powstały tak znane obrazy jak *Krucjata dziecięca* Wojtkiewicza (według poematu Marcela Schwoba)²⁷ czy *Judasza Okunia* (według poematu Jana Kasprówicza)²⁸. Znane są związki płócien Malczewskiego z konkretnymi tekstami Asnyka, Lenartowicza, Pola, Słowackiego. Znana wreszcie jest rola poezji Słowackiego w całej "młodej sztuce". Mnożą się też wtedy dzieła malarskie, które już nie motywem czy tematem, lecz nastrojem przywołują utwory literackie, jak na przykład *Park w Duboju* Pankiewicza, przywołujący aurę opowieści Edgara Allana Poe²⁹, czy wyobrażenia sugerujące wyrafinowane poetyckie odniesienia, jak *Nokturn* Pankiewicza wobec poematu Mallarmégo³⁰. Śledzić można ponad-

to różnorodne próby asymilacji środków innych sztuk. Mogą to być aluzje zawarte w tytułach, nadających nowy sens prozaicznym gatunkom – jak *Totenmesse* Weissa, będąca portretem Antoniego Procajłowicza³¹. Inne tytuły nie niosą już żadnego wyjaśnienia, nie są nawet poetyckim nazwaniem, lecz bodźcem dla poetyckiego i asocjacyjnego odbioru – jak *Idź nad strumienie* Malczewskiego³². Malarsko-literacka wspólnota tematyczna jest tak powszechna, iż rozrasta się we wspólnotę mitu, topiki skupionej wokół symbolicznych obrazów, takich jak ziemia, niebo, dom³³, wiosna i jesień, zarówno natury, jak ludzkiego życia.

Twórczość Malczewskiego, której "przyliterackość" wielokrotnie badano i podkreślano, pozwala dostrzec inne jeszcze, głębiej sięgające związki słowa i obrazu. Analiza "odpowiedniości" między jego płótnami a będącymi ich źródłem tekstami wiodzie do wniosku, że "widowiska poetyckie" Malczewskiego "noszą cechy szeroko rozumianego utworu poetyckiego, i to nie tylko w sensie ogólnych konotacji, lecz również cech strukturalnych samego przekazu"³⁴. Tu wskazać też trzeba na malarskie realizacje nic już z bezpośrednią zależnością od poetyckiego tekstu nie mające wspólnego, jak Stanisławskiego "pejzaże według Króla-Ducha"³⁵, czy "krajobrazy wymowne" Weissa, "w których dominuje mniej lub bardziej jawna narracyjność różnego stopnia i typu"³⁶. To tylko kilka przykładów świadczących, że malarstwo polskiego modernizmu pozostaje wciąż nie dość zbadanym obszarem wielu trudno uchwytłych zapożyczeń, wynikających z pokusy wkraczania na tereny uznane za obce czy niewłaściwe danej sztuce, z głodu odkryć warsztatowych, z potrzeby przełamывania ograniczeń malarskiego medium³⁷. Takimi są próby wizualizacji tego, co niematerialne, bezcielesne czy dostępne innym niż wzrok zmysłom. Takimi są poszukiwania ekwiwalentów malarsko-muzycznych.

Te ostatnie dążenia wykraczają i poza wspólnotę tematyczną i nawet poza inspiracje płynące z dzieł Whistlera (skądinąd bardzo istotne w kręgu malarzy warszawskich, widoczne w nokturnach Pankiewicza, Podkowińskiego, Gwozdeckiego³⁸). Wyjątkową realizacją postulatu "umuzycznienia" malarstwa, realizacją wynikającą przede wszystkim z podwójnego wykształcenia artysty, który był malarzem i kompozytorem jednocześnie, są malarskie cykle Mikołaja Ciurlionisa, gdzie zamierzeniem autora było podporządkowanie wyobrażeń regułom klasycznej budowy sonatowej: allegro – andante – scherzo – finale³⁹. Równie muzyczny, choć nie tak programowy charakter mają niektóre płótna Weissa, i to wcale nie namalowany dla Przybyszewskiego portret Chopina, lecz obrazy kształtowane według muzycznych tonacji, rytmów i temp, wyraźnie określanych przez samego malarza: tonacja molowa i largo dla *Słoneczników*, presto dla *Strachów* czy "gwałtownie zrytmizowane kompozycje z korowodami aktów, rozwijającymi się według jakiejś »muzycznej« zasady"⁴⁰ – jak *Opętanie* i *Taniec*.

W tym nachylaniu się ku sobie różnych sztuk wiele jest oczywiście ze wspólnych całej epoki dążeń synestetycznych, z symbolistycznego zbliżenia poezji, malarstwa i muzyki, w sztuce polskiej widocznych szczególnie w kręgu warszawskiej "Chimery", z której materiałów rekonstruować można niemal wagnerowski wzorzec Gesamtkunstwerk⁴¹. Włączenie się w aktualną problematykę artystyczną, konfrontacja z tak istotną dla symbolistycznej estetyki końca wieku ideą jedności sztuk były wszakże możliwe nie tylko dzięki świadomości bieżących programów artystycznych (dla czego notabene działalność "Chimery" miała podstawowe znaczenie), lecz głównie dzięki temu, że "środki plastyczne dostatecznie dojrzały do tego, by sprostać odcieleśnionej »giętkości języka«"⁴². W dążeniu do "poetyczności" i "muzyczności" malarstwo ówczesne okazało się zdolne i do przełamывania ograniczeń gatunkowych, i do tworzenia nowych kategorii ekspresyjnych – o rozpiętości od ekstazy i patosu po autoironiczną groteskę, i do śmiałego odrzucenia konwencji przestrzennych, odrealnienia kolorytu, deformacji kształtów, i do nieporównanego wzbogacenia środków czysto malarskich i warsztatowych wreszcie. Gdy zaś spojrzymy na omawiane tendencje z rozległej, historycznej perspek-

tywy, okaże się, że ówczesna potrzeba przekraczania granic malarstwa była nie tylko odpowiedzią na bieżące wyzwania artystyczne, lecz także pierwszą w dziejach polskiego malarstwa próbą realizacji bardzo dawnych teoretycznych założeń, na których opierały się różnorodne koncepcje korespondencji sztuk. Jest tu nie tylko echo starych doktryn *ut pictura poesis* i *ut pictura musica*, lecz po raz pierwszy tak usilnie manifestowana wola zmierzenia się z jednym z najstarszych celów sztuki, jakim jest horacjańska idea urzeczywistniania niemożliwości.

Drugą "nowością" młodego malarstwa polskiego około 1900 roku, będącą w istocie świadectwem włączenia się w krąg wielkiej europejskiej problematyki artystycznej, jest nawiązanie twórczego dialogu z tradycją antyczną. Stało się to dopiero u schyłku XIX wieku, bo trudno za twórczy dialog uznać klasycystyczne konwencje początku stulecia czy grecko-rzymskie spektakle Siemiradzkiego. Recepcję antyku w polskim modernizmie, mającą swój własny bieg i dramaturgię, inicjuje w latach siedemdziesiątych pełne niepewności pytanie młodego Malczewskiego: "czy godzi mi się robić rzeczy klasyczne czy nie?", jej punktem finalnym zaś jest Wyspiańskiego projekt "akropolizacji" wawelskiego wzgórza. Problem zamyka się w trzydziestu latach i zaczyna rozterka: "czy się godzi?", a wieńczy go i kończy zarazem szalona idea hellenizacji sanktuarium polskiej historii. W malarstwie rozległość antycznych inspiracji wyznaczają z jednej strony przefiltrowane przez parnasistowską poezję wizje Malczewskiego, z drugiej – ekspresjonistycznie antyklasyczne, bachiczne korowody Weissa. Niespotykane dotąd w sztuce polskiej "ożywienie motywów mitologicznych – jak pisze w znakomitym studium Katarzyna Nowakowska-Sito – zostało niejako ułatwione za przyczyną oddzielenia starożytności (głównie hellenistycznej) od pojęcia klasycyzmu, dzięki czemu antyk i mit stracił swój wymiar zdeterminowany historycznie [...]. Możliwe stały się zarazem nowe interpretacje i wędrówki motywów w czasie i przestrzeni"⁴³. Zerwanie z widzeniem antyku zgodnie z klasycznym modelem winckelmannowskim sprawiło, iż mogło powstać tak typowe dla polskiego modernizmu splecenie motywów ludowych z żywiołem dionizyjskim, mogła dokonać się polonizacja chimery, faunów i Thanatosów, nie tylko przez osadzenie ich w polskim krajobrazie, ale także w kontekście historyczno-narodowym, mogły wreszcie zaistnieć synkretyczne wyobrażenia mitologiczno-religijne. Za sprawą obfitej twórczości Jacka Malczewskiego w naszym obrazie dominują dionizyjsko-nietzscheańskie "sprośne fauny poufalące się z nieskończonością"⁴⁴ i chimery – "zwierzęta pociągowe polskiego modernizmu"⁴⁵. Obok nich są wszakże dzieła jednostkowe i niezwykle, łamiące wszystkie, nie tylko klasyczne, ale i modernistyczne stereotypy, jak Wyspiańskiego ilustracje do *Iliady*, zobaczonej przez archaizowany folklor i schliemannowskie wykopaliska, czy wyjątkowy w sztuce polskiej przykład dialogu między renesansową myślą platońską, łączącą symbole chrześcijańskie z antyczną strukturą kosmosu, a ideami mistycznymi i teozoficznymi schyłku wieku, jakim jest witraż Wyspiańskiego *Apollo – system Kopernika*⁴⁶.

Ograniczone ramy konferencyjnego wystąpienia sprawiają, iż z wielu możliwych zaakcentowano zaledwie dwa problemy – korespondencji sztuk i recepcji antyku – gdyż te najwyraźniej zdają się dowodzić postawionej tu tezy, iż pełne i świadome współuczestnictwo malarstwa polskiego około 1900 roku w aktualnej problematyce artystycznej było możliwe dzięki jego włączeniu się w krąg zagadnień, które przyjmując różną, także modernistyczną postać, kształtowały europejską tradycję malarską od kilku stuleci. Analiza innych "części" malarstwa, takich jak ekspresja czy przestrzenna budowa obrazów, podobnie mogłaby ukazać, jak wiele z tego, co w młodej sztuce określano jako "nowe", zachowując walor nowości, było w istocie późnym spełnieniem się tego, co w sztuce polskiej nigdy się dotąd nie spełniło czy spełnić nie mogło. Widziane z perspektywy artystycznej tradycji malarstwo polskie epoki modernizmu okazuje się nie tyle sztuką nowości i przełomu, ile dojrzałości i równowagi. Dojrzałości – paradoksalnie – umożli-

liwiającej nowatorstwo. A zarazem równowagi między narodowymi powinnościami a "sztuką czystą", własną tradycją a impulsami płynącymi z innych artystycznych centrów, między "malarzkością" a "literaturą", wszelką "nowością" a możliwością jej odbiorczej akceptacji. To owa równowaga sprawia, że ówczesne malarstwo polskie zdołało zachować swą tożsamość w procesie przemian, co później nie zawsze się udawało.

I na koniec wróćmy raz jeszcze do samych obrazów, tak jak obcujemy z nimi w muzealnych salach, bo to one dostarczają najważniejszych argumentów. Mieczysław Porębski napisał o Matejce, że "stworzył on stereotypy emocjonalno-wyobrażeniowe o nie dającej się z niczym porównać sile i trwałości"⁴⁷. Epoka pomatejkowska także stworzyła zespół wyobrażeń o wielkiej sile i trwałości, choć nie było to dziełem jednego artysty. Są to obrazy najgłębiej zakorzenione w polskiej, szlachecko-inteligenckiej świadomości i uczuciowości, coraz nostalgiczniej przywoływane kojące i czułe miejsca zbiorowej pamięci, polska kraina wspomnień i marzeń: obrosłe winem stare dwory, skiby ornej ziemi, wielkie połacie nieba, zwały obłoków nad horyzontem, sady o pobielanych pniach, ciche wieczory w kręgu domowej lampy, majowe słońce na werandzie, chaty rozśpiewane, jesienne krakowskie Planty z zamgloną sylwetą Wawelu. Jakby posłuszne zaleceniom *Traktatu poetyckiego*⁴⁸ pozwalają nam wciąż widzieć:

... jabłonie, rzekę, zakręt drogi,
Tak jak się widzi w letniej błyskawicy.

Przypisy:

- ¹ Muzeum Narodowe w Krakowie, Galeria Sztuki Polskiej XX wieku (inauguracja 1991). Muzeum Narodowe w Warszawie, Galeria Malarstwa Polskiego (inauguracja 1992).
- ² To czysto chronologiczne określenie wydaje się najbezpieczniejsze, zważywszy na terminologiczne komplikacje rysujące się w badaniach nad malarstwem tego okresu. Por. W. Juszcak, *Modernism – Expressionism – Symbolism*, w: *Symbolism in Poland. Collected Essays*, The Detroit Institute of Arts, Detroit 1984, s. 7–10.
- ³ Na ten temat por. M. Poprzęcka, Kryzys „wielkiego artysty”, „Przegląd Powszechny”, 1986, s. 71. – Taż sama, *Jak mówić źle o sztuce?*, w: *Sztuka i wartość*, Materiały XI Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa 1988, s. 81.
- ⁴ J. Białostocki, *Kryzysy w sztuce*, w: *Kryzysy w sztuce*, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa 1988, s. 24. Termin „fulguracja” w odniesieniu do sztuki podjął M. Porębski, *Ubi leones*, w: *Przed Wielkim Jutrem. Sztuka 1905 – 1918*, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa 1993.
- ⁵ Podstawowy zarys dziejów pojęcia „nowości” jako stałego elementu kultury europejskiej: R. Curtius, *European Literature and the Latin Middle Ages*, New York 1953, s. 162–166. Por. także M. Porębski, *Modernizm i modernizmy*, w: *Sztuka około 1900*, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa 1969, s. 40 i nn. Wyczerpującą literaturę dotyczącą antynomii „nowi” – „dawni” podaje K. Secomska, *Spór o starożytność. Problemy malarstwa w „Paralelach” Perrault*, Warszawa 1991, s. 44, przyp. 1–6.
- ⁶ W. Strzeмиński, *Bilans modernizmu*, w: *Pisma*, oprac. Z. Baranowicz, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 119.
- ⁷ Spośród wielu świadectw przytoczmy rozważania o „chwilach przełomowych”: C. Jellenta, *Stulecie plastyki polskiej*, „Prawda”, 1901, nr 3.
- ⁸ W. Juszcak, *Malarstwo polskie. Modernizm*, Warszawa 1977, s. 10.
- ⁹ Jw., s. 11. Dodać tu można słowa M. Porębskiego: „nie każde nasilenie modernizmu stwarza przesłanki pod rzeczywiste odnowienie sztuki i cywilizacji” (*Modernizm i modernizmy*, op. cit., s. 41).
- ¹⁰ J.-P. Richard, *L’univers imaginaire de Mallarmé*, Paris 1961, s. 156. Cyt. wg kat. wyst. *W kręgu „Chimery”*. *Sztuka i literatura polskiego modernizmu*, Warszawa 1980, s. 13.
- ¹¹ Tak np. analizuje sztukę tego czasu J. Kęłowski, *Dzieje sztuki polskiej*, Warszawa 1987, s. 195 i nn.
- ¹² S. Witkiewicz, *Aleksander Gierymski*. Cyt. wg wyd. S. Witkiewicz, *Pisma zebrane*, T. 2, *Monografie artystyczne*, opr. M. Olszaniecka, Kraków 1974, s. 364.
- ¹³ Juszcak, *Malarstwo...*, op. cit., s. 45.
- ¹⁴ Słowo stosowane przez A. Gierymskiego.
- ¹⁵ Juszcak, *Malarstwo...*, op. cit., s. 39, przyp. 65.
- ¹⁶ S. Tarnowski, *Matejko*, Kraków 1897, s. 466 (autor powołuje się na ustną relację J. Unierzyńskiego, ucznia i zięcia Matejki).
- ¹⁷ M. Olszaniecka, *Rozprawa wstępna do: S. Witkiewicz, Pisma zebrane*, op. cit., s. LXIII.
- ¹⁸ O obecności Matejki w sztuce polskiego modernizmu por. też Juszcak, *Malarstwo...*, op. cit., s. 43.
- ¹⁹ Juszcak, jw., s. 45, przyp. 80.
- ²⁰ S. Żeromski, *Literatura a życie polskie*, cyt. wg: *Dziela*, pod red. S. Pigonia, seria I, t. 4, Warszawa 1957, s. 86.
- ²¹ Juszcak, *Malarstwo...*, op. cit., s. 86.
- ²² Na ten temat W. Juszcak, *Wojtkiewicz i nowa sztuka*, Warszawa 1965, s. 21 i nn.
- ²³ Jak to pokazał J. Malinowski, *Imitacje świata. O polskim malarstwie i krytyce artystycznej drugiej połowy XIX wieku*, Kraków 1987, s. 192 i nn.
- ²⁴ Por. interpretację A. Ławniczakowej, *Jacek Malczewski*, katalog wystawy monograficznej, Poznań 1968, s. 39–45.
- ²⁵ W. Okoń, *Sztuka i narracja. O narracji obrazowej w malarstwie polskim II połowy XIX wieku*, Wrocław 1988, s. 120.
- ²⁶ M. Poprzęcka, *Czas wyobrażony. O sposobach opowiadania w polskim malarstwie XIX wieku*, Warszawa 1986; W. Okoń, jw.; tenże, *Sztuki siostrzane. Malarstwo a literatura w Polsce w drugiej połowie XIX wieku. Wybrane zagadnienia*, Wrocław 1992.
- ²⁷ Juszcak, *Wojtkiewicz...*, op. cit., s. 139 i nn.
- ²⁸ Opublikowanego w „Chimerze” z ilustracjami Okunia. Por. katalog wystawy *Symbolism in Polish Painting 1890–1914*, The Detroit Institute of Arts, Detroit 1984, nr 39.
- ²⁹ E. A. Poe, *The Landor’s Cottage*, por. jw., nr 44.
- ³⁰ S. Mallarmé, *La vierge, le vivace, et le bel aujord’hui*, por. jw., nr 43.
- ³¹ W. Juszcak, *Młody Weiss*, rozdz. 2, Warszawa 1979.
- ³² Juszcak, *Malarstwo...*, op. cit., s. 62.
- ³³ Na te obrazy-klucze zwraca uwagę A. Morawińska, *Polish Symbolism*, w: *Symbolism in Polish Painting 1890–1914*, op. cit., s. 28 i nn. Por. też M. Jankowiak, *Młodopolskie niebo*, w: *Młodopolski świat wyrażni. Studia i eseje*, pod red. M. Podrazy-Kwiatkowskiej, Kraków 1977, s. 98–132.
- ³⁴ Okoń, *Sztuka i narracja...*, op. cit., s. 122.
- ³⁵ Por. rozważania W. Juszcaka o obrazowaniu Słowackiego: *Lekcja pejzażu według „Króla-Ducha”*, w: *Ikonografia romantyczna*, Warszawa 1977, s. 299–321.
- ³⁶ Juszcak, *Młody Weiss*, op. cit., s. 187.
- ³⁷ Najwyraźniej pokazały to wystawy w Muzeum Literatury w Warszawie: *Boy i Młoda Polska* (1974), *Stanisław*

Wyspiański, poeta – malarz (1976), *W kręgu "Chimery"*. *Sztuka i literatura polskiego modernizmu* (1979/80).

³⁸ M. Gołąb, *Sonata słońca* M. Ciurlionisa, "Artium Questiones", II, 1983, s. 85.

³⁹ Por. jw.

⁴⁰ Juszcak, *Młody Weiss*, op. cit., s. 76 i nn.

⁴¹ Katalog wystawy *W kręgu "Chimery"*, op. cit., s. 34.

⁴² Juszcak, *Malarstwo....*, op. cit., s. 54.

⁴³ K. Nowakowska-Sito, "Antyk i mit w sztuce polskiej przełomu XIX i XX wieku", nie publikowana dysertacja

doktorska, której zawdzięczam uwagi zamieszczone w tej partii artykułu (Inst. Hist. Sztuki PAN, Warszawa 1993).

⁴⁴ Określenie Tredecim (Z. Przesmycki?), *Roztrojowcy i zamętowcy*, "Chimera", 1902, t. 6, z. 17, s. 299.

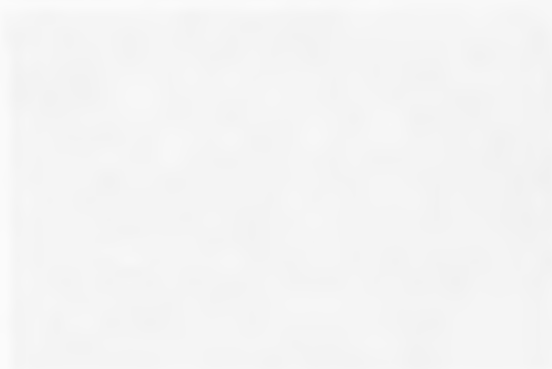
⁴⁵ Określenie J. Stempowskiego.

⁴⁶ K. Nowakowska-Sito, "Apollo – system Kopernika". *Studium o witrażu Wyspiańskiego*, "Folia Historiae Artium", XXIX, 1993, s. 151–167. K. Czerni, "Apollo" Stanisława Wyspiańskiego dla Domu Lekarskiego w Krakowie, tamże, s. 129–149.

⁴⁷ M. Porębski, *Malowane dzieje*, Warszawa 1962, s. 170.

⁴⁸ C. Miłosz, *Traktat poetycki* (1957).

KALENDARIUM



KALENDARIUM
czerwiec 1994 – maj 1995

VI

2 VI

Spotkanie dyr. Jacka Purchli i prof. Jacka Woźniakowskiego z przedstawicielami Gesellschaft für Deutsche und Polnische Kultur, Freundeskreis Frankfurt / Kraków z dr. Paulem Frankenem na czele, dotyczące współpracy

2 – 5 VI

Turnhout (Belgia): udział dyr. Anny Gawron w spotkaniu inauguracyjnym działalność Europejskiej Sieci Centrów Kultury; przystąpienie Centrum do sieci

3 VI

Posiedzenie Rady Programowej MCK

3 – 5 VI

Seminarium *Zarys tożsamości kulturowej Górnego Śląska – przestrzenie i obiekty komponowane*, przygotowane przez Fundację Przestrzeni Górnego Śląska, Wydział Kultury UW w Katowicach oraz Międzynarodowe Centrum Kultury w ramach projektu *Górny Śląsk i Małopolska w Europie Środką*, połączone z objazdem Górnego Śląska i części Moraw; z udziałem członków Rady Programowej MCK

7 VI

Wizyta prezydenta Krakowa Józefa Lassoty, związana z podpisaniem aktu notarialnego o przekazaniu MCK przez Gminę Kraków nieruchomości przy Rynku Gł. 25

13 VI – 11 VII

Galeria MCK: *Hugo Häring a współczesność* – wystawa projektów wybitnego architekta niemieckiego



26. Na otwarciu wystawy *Hugo Häring a współczesność*: dyrektor Jacek Purchla, Albrecht Lempp (Willa Decjusza) i Peter Seel (ówczesny dyrektor Goethe-Institut w Krakowie)

14 VI

Koncert Capelli Cracoviensis w Filharmonii Krakowskiej (współorganizowany przez MCK) z udziałem Miceala O'Rourke, wybitnego pianisty irlandzkiego, który wystąpił także na Wawelu z recitalem dla uczestników konferencji *Polska w Europie*

17 – 19 VI

Międzynarodowa konferencja *Polska w Europie* zorganizowana przez Ośrodek Badań Kultur Europejskich MCK i Fundację Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji



27. Pierwszy dzień konferencji Polska w Europie, Pałac Wielopolskich; przemawia Zygmunt Skórzyński, prezes Fundacji "Polska w Europie", poniżej prezydent Józef Lassota, dyrektor Jacek Purchla i Bogdan Klich, prezes Fundacji Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji

25 VI

Wizyta Audrey Glover z Biura ds. Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka KBWE w Polsce – przekazanie informacji o działalności MCK

27 – 28 VI

Wiedeń: udział mgra Leszka Jodlińskiego w międzynarodowym roboczym spotkaniu uczestników projektu badawczego *A Tense Alliance*, którego celem jest m. in. przygotowanie publikacji i wystawy na temat architektury Środkowej Europy w latach 1890–1928

27 VI – 10 VII

Kurs *Integrated Urban and Landscape Preservation and Restoration* organizowany w ramach College for New Europe

30 VI

– Spotkanie dyr. Jacka Purchli i prof. Jerzego Wyrozumskiego z Janem Pomianem z Londynu, reprezentującym European League for Economic Co-operation, European Movement, w sprawie zorganizowania w Polsce kongresu Ligi w 1996

– Wizyta dyrektorów muzeów niemieckich; zapoznanie gości z działalnością i planami Centrum

VII

1 – 3 VII

Amsterdam: udział dyr. Jacka Purchli w międzynarodowym forum dyskusyjnym organi-

zowanym przez fundację Praemium Erasmianum, poświęconym współczesnemu kryzysowi kultury europejskiej

7 VII – 31 VIII

Wrocław: prezentacja w Muzeum Architektury wystawy *Dziedzictwo kresów*, przygotowanej przez Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej i Ośrodek Badań Kultur Europejskich MCK (Galeria MCK – luty 1994)

11 VII

Spotkanie dyr. Anny Gawron z dr. Bernhardem H. Bayerleinem reprezentującym Instytut Gustava Stresemanna dotyczące nawiązania współpracy

18 – 30 VII

Kurs *Basic Social and Cultural Problems of New Europe* organizowany w ramach College for New Europe

20 VII – 10 VIII

Kurs *Democracy and Diversity* organizowany w ramach College for New Europe we współpracy z New School for Social Research z Nowego Jorku

28 – 31 VII

Amsterdam: udział Iwony Guzik w seminarium *Sponsorship for the Arts*, zorganizowanym przez Felix Meritis Foundation w ramach corocznych letnich kursów The Amsterdam Summer University

28 VII – 31 VIII

Wystawa malarstwa Jacka Taszyckiego, Piotra Wójtowicza i Stanisława Tabisza, zorganizowana w Galerii MCK przez Wojewódzki Ośrodek Kultury

29 VII – 10 VIII

Polsko-austriacki kurs *Political and Cultural Change in Europe*, organizowany w ramach College for New Europe we współpracy z Mitteleuropazentrum z Krems

VIII

2 – 26 VIII

Polsko-niemiecki kurs zorganizowany w ramach College for New Europe we współpracy z Sommerakademie der Studienstiftung des deutschen Volkes



28. Studenci i wykładowcy Letniej Akademii, kursu organizowanego przez College for New Europe i Studienstiftung des deutschen Volkes

8 VIII

Wizyta Horsta Rödingera z Körber-Stiftung poświęcona wymianie informacji na temat działalności Fundacji i Centrum

24 VIII

Rozmowy robocze z wykładowcami College for New Europe, prof. Henrykiem Samsonowiczem i prof. Gerhardem Fehlem z Akwizgranu, m. in. na temat projektu *Gniezno 1000 – 2000*

29 VIII

Wizyta Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz w związku z inauguracją działalności Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej

IX

5 IX

Wykład dyr. Jacka Purchli o Krakowie i działalności Międzynarodowego Centrum Kultury dla studentów historii z Europy Środkowo-wschodniej uczestniczących w seminarium *Procesy transformacji w Polsce i Europie Środkowej*, zorganizowanym przez Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego

6 – 8 IX

Seminarium objazdowe *Dziedzictwo kulturowe Małopolski* organizowane przez Ośrodek Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków MCK w ramach projektu *Górny Śląsk i Małopolska w Europie Środka* (Małopolska i Spisz: Tarnów, Łusławice, Nowy Sącz, Stara Lubowla, Podoliniec, Kieżmark, Niedzica)



29. Uczestnicy seminarium objazdowego Dziedzictwo kulturowe Małopolski na rynku w Lipnicy (m. in. Zbigniew Zuziak, Jacek Purchla, Iwona Guzik i Piotr Krakowski)

8 IX

Spotkanie dyr. Anny Gawron z Ladislavem Volką, radcą ambasady Słowacji w Polsce, dyrektorem Instytutu Słowackiego w Warszawie, dotyczące współpracy w 1995 (m. in. organizacja konferencji, wystaw)

9 IX

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z Jackiem Wojnarowskim, dyrektorem Fundacji Batorego, dotyczące współpracy obu instytucji

10 IX

Wizyta robocza ministra Michała Jagiełły i dyrektora Pawła Jaskanisa z Departamentu Sztuki Ministerstwa Kultury i Sztuki

10 IX – 1 X

Günther Dollhopf. Grand Prix '91 – wystawa w Galerii MCK zorganizowana w ramach Międzynarodowego Triennale Grafiki, Kraków '94 (wernisaż z udziałem artysty)



30. Günter Dollhopf i minister Michał Jagiełło na wernisażu wystawy prac artysty

15 – 18 IX

Barcelona: udział dyr. Jacka Purchli w spotkaniu AGORA '94, zorganizowanym przez Women of Europe Award (Nagroda "Kobiety Europy"); prof. J. Purchla wygłosił referat "Młodsza Europa" – europejskie dziedzictwo Czech, Polski i Węgier

17 – 18 IX

Berlin: udział dra Zbigniewa Zuziaka (Ośrodek Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków MCK) w seminarium *Restoring and Adapting Historic Buildings: the Public and Private Partnership* zorganizowanym przez Europa Nostra i Kulturstiftung Haus Europa

20 IX

Kopenhaga: udział dyr. Jacka Purchli w naradzie związanej z przygotowaniem do wystawy Art Nouveau organizowanej w ramach festiwalu Kultury '96 – Kopenhaga (Europejska Stolica Kultury)

22 – 25 IX

Rawenna: udział dyr. Jacka Purchli w Forum Sieci Europejskich Ośrodków Kultury; funkcję gospodarza spotkania Sieci w 1996 powierzono Międzynarodowemu Centrum Kultury

X

X–XI

Wrocław: *Lwowska Wystawa Krajowa 1894* – prezentacja w Muzeum Architektury ekspozycji przygotowanej przez Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej MCK (Galeria MCK – marzec 1994)

5 – 10 X

Frankfurt: udział w Międzynarodowych Targach Książki Frankfurt '94

6 X – 4 XII

Wystawa rysunków, grafik, akwarel i obrazów olejnych Oskara Kokoschki *Wczesne lata*, zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury we współpracy z Serge'em Sabarskim i Austriackim Konsulatem Generalnym

7 – 9 X

Międzynarodowa konferencja *Miasto i kultura*

ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy, zorganizowana przez Ośrodek Badań Kultur Europejskich MCK



31. Obrady międzynarodowej konferencji
Miasto i kultura ludowa w dziejach Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy
w Sali Bobrzyńskiego Collegium Maius

13 X

Wizyta Heinza Jürgensa, nowego dyrektora Goethe-Institut w Krakowie

13 – 16 X

Prezentacja publikacji MCK na organizowanych cyklicznie Targach Dobrej Książki – tym razem w Krakowie

14 X

Wizyta pani Catherine Lalumière, byłego Sekretarza Generalnego Rady Europy

18 X

Udział dyr. Jacka Purchli w konferencji *Stulecie Młodej Polski*, zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Umiejętności; prof. Purchla wygłosił referat *Kraków na przełomie wieków*

19 X

Spotkanie robocze dyrekcji MCK z wiceprezydentem Krzysztofem Görlichem w sprawie podpisania porozumienia o współpracy z Gminą Miasta Krakowa

20 – 23 X

Międzynarodowa konferencja *Sztuka około 1900 w Europie Środkowej. Centra i prowincje artystyczne*. zorganizowana przez Ośrodek Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków MCK



32. Pierwszy dzień międzynarodowej konferencji
Sztuka około 1900 w Europie Środkowej,
Pałac Wielopolskich;
na pierwszym planie Maria Poprzeczka i Piotr Krakowski

27 X

Wykład dr. Emila Brixsa *Sztuka i społeczeństwo w Wiedniu około 1900* – pierwszy z cyklu wykładów towarzyszących wystawie *Oskar Kokoschka. Wczesne lata*, zorganizowany w Galerii MCK

28 X

Wizyta prof. Hansa N. Weilera, rektora Europa Universität Viadrina we Frankfurcie n. Odry; rozmowy nt. współpracy, m. in. w ramach College for New Europe

XI

2 – 5 XI

Wizyta dziennikarzy węgierskich z redakcji "Európai utas", którym towarzyszyli Erzsébet Szenyán, tłumaczka literatury polskiej, i Csaba G. Kiss, dyrektor Instytutu Europy Środkowej w Budapeszcie; 4 XI w Galerii MCK odbyło się panelowe spotkanie gości węgierskich z twórcami i uczonymi: T. Bradeckim, J. Janowskim, P. Krakowskim, W. Kunzem, W. Maciągiem, M. Rostworowskim, A. Wajdą, K. Zachwatowicz

3 XI

Prof. Jacek Purchla, *Rozwój Wiednia na przełomie wieków* – drugi z cyklu wykładów towarzyszących wystawie prac Oskara Kokoschki

10 XI

– *Wystawa Oskara Kokoschki w Krakowie* – wykład Anny Zeńczak, komisarza ekspozycji prezentowanej w Galerii MCK

– Wizyta w MCK oficjalnej delegacji Wspólnoty Francuskiej w Belgii – rozmowy o współpracy kulturalnej (w ramach "Protokołu o współpracy" w latach 1995–1997, podpisanego przez Rzeczpospolitą Polską i Wspólnotę Francuską)

10 – 12 XI

Kazimierz: udział prof. Piotra Krakowskiego i prof. Jacka Purchli w konferencji Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków; przedstawili oni referat *Badania i dokumentacja zabytków XIX i XX wieku*

15 XI

Posiedzenie Rady Programowej MCK

17 XI

Oskar Kokoschka i nowe stulecie w Wiedniu – wykład Serge'a Sabarsky'ego, współautora wystawy prezentowanej w Galerii MCK



33. Wykład Serge'a Sabarsky'ego
Oskar Kokoschka i nowe stulecie w Wiedniu

23 XI

Wizyta delegacji Ministerstwa Kultury Rosji

25 XI

Warszawa: robocza narada z udziałem prof. Zygmunta Świechowskiego (Patria Polonorum), prof. Andrzeja Rottermunda (Zamek Królewski w Warszawie) i prof. Jacka Purchli (MCK) w związku z przygotowaniami do kongresu Europa Nostra w maju 1995

25 – 27 XI

Jabłonna k. Warszawy: udział dyr. Jacka Purchli w trójstronnej konferencji *Francja, Niemcy, Polska – drogi integracji europejskiej*

28 – 30 XI

Santiago de Compostela: udział dyr. Jacka Purchli w seminarium zorganizowanym przez Radę Europy i Organisation of World Heritage Cities, poświęconym współpracy miast-członków OWHC

XII

1 XII

Prof. Piotr Krakowski, *Ekspresjonizmy i ekspresjonizm Kokoschki* – prelekcja zamykająca cykl wykładów towarzyszących wystawie prac Oskara Kokoschki w Galerii MCK

2 XII

Koncert Akademii Mozartowskiej w Galerii MCK

15 XII

Wizyta w Międzynarodowym Centrum Kultury wicepremiera Grzegorza Kołodki i wiceministra kultury Michała Jagiełły, w ramach której w siedzibie Centrum odbyło się także spotkanie z przedstawicielami krakowskiego środowiska kultury i nauki



34. Spotkanie dyrekcji Międzynarodowego Centrum Kultury z wicepremierem Grzegorzem Kołodką i wiceministrem Michałem Jagiełłą

16 XII

Katowice: otwarcie wystawy *Oskar Kokoschka. Wczesne lata*, zorganizowanej przez Górnośląską Macierz Kultury dzięki merytorycznej i organizacyjnej pomocy Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej MCK

22 XII

Spotkanie dyrekcji MCK z Heinzem Jürgen-

sem, dyrektorem Goethe-Institut w Krakowie, na temat planów współpracy w 1995 roku

30 XII

Wizyta prof. Hidemichi Tanaka z Uniwersytetu Tohoku

I

9 I

Robocza wizyta Konsula Generalnego Austrii w Krakowie dr. Emila Brixu dotycząca planowanych wspólnych przedsięwzięć w 1995 roku

9 I – 20 II

Wystawa prac Piotra Sonnewenda *Przypomnienie formy* w Galerii MCK (wernisaż z udziałem artysty)

13 I

Jubileusz siedemdziesiątych urodzin profesora Piotra Krakowskiego, wybitnego historyka sztuki XIX i XX wieku, członka Rady Programowej MCK, opiekuna naukowego Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej MCK – z udziałem licznie zgromadzonych przedstawicieli krakowskiego świata kultury i nauki

17 I

Warszawa: spotkanie dyr. Jacka Purchli i prof. Jerzego Wyrozumskiego z ambasadorem Słowacji Mariánem Servátką poświęcone wspólnym przedsięwzięciom w 1995 roku

18 I

Wizyta prof. Thomasa Bendera, dziekana Wydziału Humanistyki New York University, dotycząca nawiązania ściślejszej współpracy z MCK

19 I

Robocze spotkanie dyr. Jacka Purchli z prof. Januszem Bogdanowskim i Katarzyną Kwiecińską dotyczące tegorocznych przedsięwzięć ICOMOS-u organizowanych w Krakowie we współpracy z MCK

20 I

Wizyta Tomasza Trafasa, konsula RP w Los Angeles – przekazanie materiałów promocyjnych informujących o bieżącej działalności i planach MCK

20 – 22 I

Graz: Udział dyr. Jacka Purchli w roboczej konferencji na temat wystawy *Städte in Mitteleuropa – Parallelen und Gegensätze*, planowanej na 1996 rok w związku z millennium Austrii

24 I

Podpisanie kolejnego czteroletniego porozumienia o współpracy z Gminą Miasta Krakowa

26 – 28 I

Robocza wizyta Lestera Borleya, sekretarza generalnego, i Mety Gemert związane z przygotowaniami do majowego kongresu Europa Nostra w Polsce

28 I

Wykład dyr. Jacka Purchli dla grupy parlamentarzystów z Bawarii pt. *Kraków – the Meaning of the Past*



35. Spotkanie z parlamentarzystami bawarskimi w Galerii MCK

31 I

Spotkanie dyr. Jacka Purchli i Reginy Pytlik (Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej) ze studentami Hogeschool voor de Kunsten, Centrum voor de Kunste & Media Management z Utrechtu poświęcone działalności MCK i problemom zarządzania kulturą

II

3 II

– Wizyta kurtuazyjna Raymonda Webera (Rada Europy) i Etienne'a Grosjeana (Wspólnota Francuska w Belgii); przekazanie informacji o planach i bieżącej działalności MCK

– Konferencja dyr. Jacka Purchli z przedstawicielami Stowarzyszenia URANIA z Gazu na temat dziedzictwa kulturowego Galicji

– Wizyta prof. Franco Bianchiniego z Uniwersytetu de Montfort (Leicester); spotkanie z dyr. Jackiem Purchlą oraz dr. Zbigniewem Zuziakiem (OBMAiOZ)

11 II

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z Manfredem Speidelem z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu w Akwizgranie (RWTH) dotyczące współpracy z Ośrodkiem Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków MCK

13 II

– Spotkanie dyrekcji MCK z Charlesem Turnerem z University of Warwick (Department of Sociology) w związku z planowaną wizytą w Krakowie grupy studentów tej uczelni

– Promocja książki Jerzego T. Petrusa *Kościół i klasztory Żółkwi*, stanowiącej kolejny tom wydawanej przez MCK serii Materiały do Dziejów Sztuki Sakralnej na Ziemiach Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej (Galeria MCK)

16 II

Wizyta prof. Zygmunta Świechowskiego związana z przygotowaniami do majowego kongresu Europa Nostra

20 II

Spotkanie dyr. Jacka Purchli z prof. Andrzejem Rottermundem, przewodniczącym Rady Programowej MCK

22 II

Wizyta wiceministra kultury Tadeusza Polaka

22 – 23 II

Kraków – problemy ochrony dziedzictwa kulturowego – kolejne spotkanie naukowe w ramach projektu *Górny Śląsk i Małopolska w Europie Środka* zorganizowane przez Ośrodek Badań Miejskich Architektury i Ochrony Zabytków przy współpracy Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej MCK

24 II

Posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS, związane z przygotowaniami do seminarium *Gospodarka rynkowa a dziedzictwo*

28 II – 2 III

Robocza wizyta Bente Scavenius z Danii w związku z przygotowywaną przez MCK wystawą mającą zaprezentować Kraków około 1900 na festiwalu Kulturbry '96 – Kopenhaga (Europejska Stolica Kultury)

III

2 – 3 III

Wizyta Christophera Longa, reprezentującego The Central European University w Pradze, w Ośrodku Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków MCK, dotycząca wspólnych projektów i planów badań nad dziedzictwem architektonicznym Środkowej Europy

5 – 9 III

Budapeszt – Pécs: udział dyr. Jacka Purchli i Reginy Pytlik (OPAiN) w misji miasta Krakowa, przygotowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury we współpracy z Instytutem Polskim w Budapeszcie; wizyta miała na celu rozszerzenie współpracy kulturalnej i gospodarczej między Krakowem a miastami węgierskimi (przedstawienie działalności Centrum, w tym planów prezentacji sztuki węgierskiej w Galerii MCK)

13 III

Dyskusja o Polsce i przemianach ostatnich lat – spotkanie w ramach programu przygotowanego przez MCK dla grupy studentów socjologii University of Warwick, z udziałem dr. hab. Krzysztofa Görlicha, wiceprezydenta Krakowa, Andrzeja Urbańczyka (Sojusz Lewicy Demokratycznej), Zdobysława Milewskiego i Wojciecha Modelskiego (Unia Wolności) oraz prof. Jacka Purchli

14 III – 30 IV

Artysta i jego Mecenas – wystawa prezentująca dotychczas nie znane w Polsce rysunki Jacka Malczewskiego, stanowiące część kolekcji rodzinnej przekazanej przez Profesor Karolinę Lanckorońską Zamkowi Królewskiemu na Wawelu w grudniu 1994

36. Na twernisażu toystawy rysunków Jacka Malczewskiego
Artysta i jego Mecenas
(w środku prorektor UJ Franciszek Ziejka
i konsul generalny Austrii w Krakowie Emil Brix)



37. Promocja nowości wydawniczych Centrum na Zamku Królewskim w Warszawie z udziałem gospodarza spotkania Andrzeja Rottermunda i autorów: Adama Miłobędzkiego, Jerzego T. Petrusa i Jacka Purchli

17 III

Warszawa: promocja najnowszych publikacji Międzynarodowego Centrum Kultury na Zamku Królewskim: J. T. Petrus *Kościoty i klasztory Żółkwi, Wokół Matejki, Narody i stereotypy*, A. Miłobędzki *Architektura ziem Polski*

17 III – 14 IV

Warszawa: wystawa *Dziedzictwo kresów* na Zamku Królewskim przygotowana przez Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej (Galeria MCK – luty 1994)

21 III

– Promocja publikacji *Wokół Matejki*, prezentującej dorobek międzynarodowej sesji naukowej zorganizowanej przez OPAiN MCK w listopadzie 1993 w ramach ogólnopolskich obchodów stulecia śmierci artysty

– Wizyta Phyllis Myers, prezeski State Resource Strategies (USA)

– Spotkanie dyrekcji MCK z Robertem Palmerem z Rady Miasta Glasgow dotyczące najnowszej publikacji sieci europejskich miast kultury



23 – 24 III

Kolonia: udział dyr. Jacka Purchli w panelowej dyskusji na temat kultury w ramach symposiumu *Polen und Deutsche in Europa von Morgen*, zorganizowanym pod patronatem prezydentów RP i RFN; w symposiumie uczestniczył również prof. Jacek Woźniakowski

23 – 26 III

Lipsk: prezentacja publikacji Międzynarodowego Centrum Kultury na Międzynarodowych Targach Książki w Lipsku

29 III

Wykład profesora Franza-Joachima Verspohla pt. *Natur und Geist* [Natura i duch], poświęcony twórczości Josepha Beuysa, niemieckiego awangardysty i teoretyka sztuki (Galeria MCK)

30 III

O Karli Lanckorońskiej rozmawiają... – pierwsze z cyklu spotkań towarzyszących wystawie *Artysta i jego Mecenas*, z udziałem profesorów: Lecha Kalinowskiego, Jerzego Wyrozumskiego i Jacka Purchli (Galeria MCK)



38. *O Karli Lanckorońskiej rozmawiają:*
Lech Kalinowski, Jerzy Wyrozumski i Jacek Purchli

IV

3 IV

Spotkanie dyr. Anny Gawron i Reginy Pytlik (OPAiN) z grupą studentów dziennikarstwa Journalisten-Schule Ruhr, przebywających w Polsce na zaproszenie Fundacji Eberta

10 IV

Seminarium *Gospodarka rynkowa a dziedzictwo* zorganizowane przez Ośrodek Badań Mie-

skich, Architektury i Ochrony Zabytków MCK, przy współpracy Ośrodka Promocji Artystycznej i Naukowej, oraz Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS



39. Wizyta studentów dziennikarstwa
Journalisten-Schule Ruhr;
spotkanie prowadzi dyr. Anna Gawron

20 IV

Jacek Malczewski – malarz i człowiek – drugie z cyklu spotkań towarzyszących wystawie *Artysta i jego Mecenas*, z udziałem prof. Piotra Krakowskiego i dr. Marka Rostworowskiego (Galeria MCK)

21 IV

Kurtuazyjna wizyta Gábora Hársa, ambasadora Republiki Węgierskiej, w związku z objęciem misji w Polsce

22 IV

– Spotkanie dyr. Jacka Purchli z uczestnikami VI Międzynarodowej Sesji Pedagogicznej "Młodzież – czas wolny – współpraca międzynarodowa" (Galeria MCK)

– Udział dyr. Jacka Purchli w Seminarium Europejskim, zorganizowanym przez Klub Europejski i Fundację "Międzynarodowe Centrum Rozwoju Demokracji"

– Spotkanie dyr. Jacka Purchli z wiceministrem spraw zagranicznych Austrii Wolfgangiem Schallenbergiem

24 IV

Wykład prof. Jacka Purchli *Miasto a polityka* w Polskiej Akademii Umiejętności

25 IV

Krakowska promocja książki prof. Adama Miłobędzkiego *Architektura ziem Polski / The Architecture of Poland*, jednej z najnowszych publikacji MCK (Galeria MCK)

27 IV

O Karolu Lanckorońskim rozmawiają... – spotkanie zamykające cykl rozmów towarzyszących wystawie *Artysta i jego Mecenasy*, z udziałem prof. Piotra Krakowskiego, Anny Zeńczak i Zbigniewa Beiersdorfa (Galeria MCK)

V

6 V

Warszawa: udział dyr. Jacka Purchli w konferencji Fundacji im. Roberta Schumana dotyczącej współpracy polskich instytucji działających na rzecz Nowej Europy

11 – 13 V

Kongres Europa Nostra, ogólnoeuropejskiej pozarządowej organizacji powołanej dla ochrony dziedzictwa architektonicznego i naturalnego, przygotowany we współpracy z polskimi członkami Europa Nostra: stowarzyszeniem Patria Polonorum (w Warszawie) i Międzynarodowym Centrum Kultury (w Krakowie)



40. Rynek w Krakowie podczas kongresu Europa Nostra

12 – 31 V

Wystawa *Europa Nostra Photo Award Exhibition* w Galerii MCK

17 – 19 V

Pobyty Birgit Brandner (Uniwersytet w Salzburgu), realizującej program badawczy *Koncepcja kształtowania miast austriackich. Z kulturą do Europy? Porównanie Wiednia, Grazu i Innsbrucka z wybranymi miastami Europy*; program – obejmujący wywiady z Joanną Wnuk-Nazarową, prof. Zdzisławem Machem, prof. Jackiem Purchlą, dr. hab. Krzysztofem Görlichem, dr. Tadeuszem Chruścickim, dr. Antonim Weyssenhoffem, Tadeuszem Bradeckim, Jackiem Kowalskim i Markiem Paszuchą – przygotowany przez Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej MCK

17 – 22 V

Warszawa: prezentacja nowości wydawniczych MCK na XL Międzynarodowych Targach Książki

18 V

Promocja książki *Narody i stereotypy* (w polskiej i angielskiej wersji językowej), stanowiącej wybór materiałów międzynarodowej konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w czerwcu 1993 z inicjatywy prof. Jacka Woźniakowskiego (Galeria MCK)

18 – 20 V

Udział dyr. Jacka Purchli w ogólnopolskiej sesji naukowej *Sztuka na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Od średniowiecza po czasy współczesne*, zorganizowanej przez Instytut Historii Sztuki UJ; prof. Purchla wygłosił referat *Lwów a Wiedeń w architekturze XIX wieku*

18 – 21 V

Debreczyn: udział dyr. Anny Gawron w dorocznym posiedzeniu Europejskiej Sieci Centrów Kultury (European Network of Cultural Centres)

19 V

Warszawa: wykład dyr. Jacka Purchli w Komitecie Nauk o Sztuce PAN pt. *Kraków w XIX wieku. Pomiędzy metropolią a prowincją*.

23 V

Wizyta Petera Trowlesa, kuratora kolekcji Charlesa Renniego Mackintosha Glasgow School of Art, w związku z planowaną wystawą prac artysty w Galerii MCK w 1996

24 V

Uroczystość wręczenia prof. Jerzemu Wyrozumskiemu medalu Cracoviae Merenti przyznawanego przez Radę Miasta Krakowa

28 – 29 V

Nowa Wieś k. Warszawy: udział dyr. Jacka Purchli w polsko-amerykańskim seminarium

Between the Past and the Future: Working Together till 2000, zorganizowanym przez New School for Social Research z Nowego Jorku

30 – 31 V

Posiedzenie Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Kultury w czwartą rocznicę inauguracji działalności Centrum



41. Uczestnicy posiedzenia Rady Programowej Międzynarodowego Centrum Kultury;
od lewej: Piotr Krakowski, Jerzy Z. Łoziński, Marek Rostworowski, Andrzej Rottermund, Wojciech Czech, Anna Nietwiomska, Andrzej Siciński, Anna Gatoron, Jacek Purchla, Jan M. Malecki, Regina Pytlik i Iwona Guzik

ANEKS

PUBLIKACJE
Międzynarodowego Centrum Kultury

Kraków – dialog tradycji (1991)

Wydany wspólnie z Wydawnictwem "Znak" z okazji Sympozjum KBWE tom esejów przybliżających tradycję Krakowa nie jako wartość "uświęconą", lecz wciąż żywą i skłaniającą do myślenia. Wśród autorów m. in. A. Vincenz, K. Dedecius, E. Brix, J. Woźniakowski, J. Turowicz, T. Kantor, J. Purchla (s. 156, 31 il. czarno-białych, wersja polska i angielska).

Wojciech GAŁĄZKA

Oswajanie skorpionów (1992)

Tom rozpraw i szkiców poświęconych kulturze bułgarskiej z jej dramatycznym rozdarciem między tym, co rodzime, a tym, co obce, z jej przekraczaniem własnych granic i osuwaniem przestrzeni kulturowych – metaforycznie nazywanych skorpionami (s. 127).

Jan K. OSTROWSKI

Cracow (1992)

Wydany we współpracy z WAiF-em, nowoczesny przewodnik artystyczny po Krakowie, a jednocześnie monografia miasta, omawiająca układ przestrzenny, zabytki Krakowa oraz najważniejsze obiekty sakralne i świeckie z najbliższych okolic (s. 388, 198 fot. czarno-białych, 16 fot. barwnych, wersja angielska).

Jacek PURCHLA

Europejski Miesiąc Kultury w Krakowie – czerwiec 1992 / European Cultural Month in Cracow – June 1992 (1993)

Bogato ilustrowana (190 fotografii) dokumentacja przygotowań organizacyjnych i merytorycznych, zasad finansowania, przebiegu i re-

cepcji Europejskiego Miesiąca Kultury opatrzone interesującymi materiałami archiwalnymi, unaoczniającymi skalę niezwyklego przedsięwzięcia, jakim był ten festiwal kultury europejskiej (s. 240, wersja polsko-angielska).

Jacek PURCHLA

Teatr i jego architekt / Das Theater und sein Architekt (1993)

Publikacja wydana w związku z jubileuszem stulecia otwarcia gmachu Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Przypomina złożoną genezę powstania nowego gmachu Teatru Miejskiego, wyjaśnia jego kształt architektoniczny w kontekście drogi życiowej i twórczej J. Zawieskiego, próbuje umiejscowić krakowski teatr w historii polskiej, a przede wszystkim europejskiej architektury teatralnej (s. 127 + aneks s. 12, il. 92, wersja polsko-niemiecka).

Władysław STRÓŻEWSKI

O pojęciu inspiracji / On Inspiration (1993)

Esej wybitnego filozofa wydany drukiem przez Międzynarodowe Centrum Kultury w związku z jubileuszem sześćdziesięciolecia Krzysztofa Pendereckiego w nakładzie 100 numerowanych egzemplarzy (wersja polsko-angielska).

Piotr KRAKOWSKI

Sztuka Trzeciej Rzeszy (1994)

Pierwsza polska książka gruntownie i fachowo charakteryzująca sztukę niemiecką po przewrocie hitlerowskim (architektura, rzeźba, malarstwo i plakat polityczny). W słowie wstępnym i posłowniu autor tłumaczy konieczność napisania takiej książki, zobaczenia sztuki

niemieckiej tamtego czasu oczyma Polaka i potraktowania jej jako swoistego ostrzeżenia, chociażby z uwagi na zbieżność z tym, co działo się w sztuce krajów obozu socjalistycznego (s. 254, 216 il. barwnych i czarno-białych).

Adam MIŁOBĘDZKI
Architektura ziem Polski / The Architecture of Poland (1994)

Kompendium wiedzy o budownictwie na ziemiach polskich od początku państwowości po dzień dzisiejszy, ukazujące dzieje architektury jako wielki dialog między przełożonymi na formę nowymi koncepcjami filozoficzno-światopoglądowymi napływającymi z Zachodu a rodzimą tradycją i kulturą (s. 164, 160 il. barwnych i czarno-białych, wersja polsko-angielska).

Zdzisław NIEDZIELA
Słowacja znana i nieznana (1995)

Kolejny tom z serii szkiców o kulturze krajów Europy Środkowowschodniej. Przybliża literaturę, pokazuje ośrodki życia duchowego i dziedzictwo intelektualne Słowaków, stanowiąc przyczynek do poznania i zrozumienia kultury sąsiadującego z nami narodu (s. 132, 25 il.).

Władysław SEMKOWICZ
Polacy i Słowacy w dziejowym stosunku (1995)

Reprint pracy wydanej w 1938, napisanej z wielką naukową kompetencją, odzwierciedlającej stan wiedzy czasów, w których powstała, z sympatią i życzliwością mówiącej o dziedzictwie słowackiej kultury i naszych wzajemnych związkach (s. 64, 14 rycin).

Katalogi wystaw

Jan Vermeer van Delft.
St. Praxedis (1991)

To szczególne wydawnictwo jest konfrontacją dwóch dzieł malarskich – wizerunku Św. Praksedy: artyście włoskiego Felice Ficherellego i mistrza holenderskiego Jana Vermeera (ze zbiorów Barbary Piaseckiej-Johnson). Autorzy tekstów: Arthur K. Wheelock Jr., National Gallery of Art, Waszyngton; Józef Grabski, IRSA, Wiedeń; Jacek Purchla, MCK, Kraków; Lionel Koenig, C.E.D.A.R.T., Florencja.

Alfons Mucha.
Plakaty ze zbiorów lwowskich (1992)

Katalog wydany przy okazji wystawy kolekcji plakatów A. Muchy, jednego z najpopularniejszych twórców stylu secesji, zawiera liczne reprodukcje prac artysty, a także notę o nim i jego twórczości.

EGO.
Dudziński w Krakowie / in Cracow (1992)

EGO jest publikacją wydaną w związku z wystawą retrospektywną Andrzeja Dudzińskiego zorganizowaną przez MCK. Znalazły się tu prace będące przeglądem piętnastoletniego dorobku artysty, głównie w dziedzinie grafiki prasowej, publikowanej w mediach amerykańskich i zachodnioeuropejskich, prace, których bohaterem jest Pokrak, oraz najnowsze prace artysty, w tym seria poświęcona ptakoludom w załotach. Prócz dokumentacji wystawionych prac publikacja zawiera szkice, wywiady i teksty krytyczne pióra znanych ba-

daczy, krytyków i kolegów-artystów (wersja polsko-angielska).

Graphik des deutschen Expressionismus (1992)
Max Beckmann, Otto Dix, Lyonel Feininger, Erich Heckel, Ernst Ludwig Kirchner, Otto Mueller, Emil Nolde, Max Pechstein, Karl Schmidt-Rottluff – to najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiego ekspresjonizmu. Album zawiera noty biograficzne i 187 reprodukcji grafik tych artystów. Słowo wstępne – Jacek Purchla, wprowadzenie – Serge Sabarsky (wersja niemiecka + wkładka w języku polskim).

Gustav Klimt (1992)
134 reprodukcje malarstwa, rysunków i akwareli Gustava Klimta, "króla wiedeńskiej secesji". Wstęp do katalogu napisał Jacek Purchla, a sylwetkę artysty przybliżył Serge Sabarsky.

Natalia LL (1992)
Katalog wydany w związku z wystawą prac Natalii Lach-Lachowicz, reprezentantki konceptualizmu w polskiej sztuce. Zawiera tekst o artystce i jej twórczości pióra Piotra Krakowskiego oraz 26 kolorowych i czarno-białych reprodukcji (wersja polsko-angielska).

Tadeusz Brzozowski.
Malarstwo, rysunek / Paintings, Drawings (1992)
Album zawiera 24 reprodukcje malarstwa i rysunków Tadeusza Brzozowskiego – jednego z klasyków Grupy Krakowskiej. Ponadto:

kalendarium, wybór ważniejszych publikacji o artyście, wskazówki bibliograficzne, ważniejsze wywiady z T. Brzozowskim, filmografia, wystawy (wersja polsko-angielska).

Dłubak.

Przeciw stereotypom / Against stereotypes (1993)

Katalog zawiera reprodukcje 23 prac Zbigniewa Dłubaka z różnych okresów jego twórczości. Ponadto: biografia, spis prac, wystawy, wybrana bibliografia, a także teksty krytyków sztuki o artyście (wersja polsko-angielska).

Grand Prix '91. Günter Dollhopf (1994)

Katalog wydany wspólnie z Międzynarodowym Triennale Grafiki, towarzyszący wystawie laureata poprzedniego Triennale. Zawiera 16 ekspresyjnych czarno-białych ilustracji przedstawiających artystę i jego dzieła, notę biograficzną oraz eseje na temat twórczości G. Dollhopfa pióra Lisy Puyplat i Utza W. Ulricha (wersja polsko-niemiecka).

Margot Trierweiler.

Malarstwo / Malerei / Painting (1994)

Publikacja towarzysząca wystawie malarstwa współczesnej artystki niemieckiej, zawiera reprodukcje kilku jej prac, notę o twórczości, a także wypowiedzi krytyków (wersja polsko-niemiecko-angielska).

Nowosielski.

Rysunki / Drawings (1994)

Katalog wydany z okazji wystawy rysunków Jerzego Nowosielskiego w Budapeszcie, zorganizowanej przez Instytut Polski. Zawiera reprodukcje rysunków z kolekcji MCK i Star-mach Gallery oraz notę o wybitnym artyście (wersja polsko-angielska).

Oskar Kokoschka.

Wczesne lata (1994)

Katalog zawiera 102 reprodukcje obrazów olejnych, rysunków i akwareli jednego z najwybitniejszych przedstawicieli europejskiego ekspresjonizmu. Uzupełniają je komentarze Piotra Krakowskiego, Jacka Purchli, Serge'a Sabarsky'ego i Patricka Werknera na temat życia i twórczości artysty.

Artysta i jego Mecenas.

Nie znane rysunki Jacka Malczewskiego ze zbiorów Lanckorońskich (1995)

Publikacja zawiera 23 reprodukcje rysunków Malczewskiego z lat 1885–1905, pochodzących ze zbiorów przekazanych przez profesor Karolinę Lanckorońską Zamkowi Królewskiemu na Wawelu, oraz teksty Jacka Purchli, Lecha Kalinowskiego, Karli Lanckorońskiej i Joanny Winiewicz o dziejach przyjaźni artysty i hrabiego Karola, o profesor Karli Lanckorońskiej i o eksponowanych na wystawie pracach.

Materiały seminariów, konferencji naukowych i projektów badawczych

Final Document and Proposals Submitted by the Delegations of the Participating States (1991)

Materiały Sympozjum KBWE na temat dziedzictwa kulturowego, które odbyło się w Krakowie w czerwcu 1991 (wersja angielska).

Gothic Architectures in Poland, Bohemia, Slovakia, and Hungary (1992)

VII tom Seminariów Niedzickich – o sztuce gotyckiej. Seminaria każdorazowo poświęcone są innemu okresowi w sztuce i związku artystycznym między Polską, Czechami, Słowacją i Węgrami. Biorą w nich udział historycy sztuki, architekci, historycy (s. 80 + 86 szkiców i ilustracji, teksty w j. angielskim i niemieckim).

The Jagiellonian University in the Evolution of European Culture (1992)

Konferencja KBWE poświęcona dziedzictwu kulturalnemu odbyła się w Krakowie w dniach

28 maja – 7 czerwca 1991 roku. Publikacja powstała w wyniku sesji zorganizowanej przez MCK i UJ w ramach Konferencji KBWE, zawiera wygłoszone wówczas referaty (s. 95, teksty w j. angielskim, francuskim i niemieckim).

Managing Tourism in Historic Cities (1992)

Autorzy książki – eksperci z zakresu ekonomii, zarządzania i planowania urbanistycznego – podejmują problem rozwoju turystyki w warunkach gry rynkowej. Szczególny nacisk położono na zagadnienia wykorzystania turystyki jako instrumentu rewitalizacji europejskich miast zabytkowych (s. 272, wersja angielska).

Cultural Policies (1993)

Nowa rzeczywistość polityczna, w jakiej znalazła się Europa Środkowa u progu lat dziewięćdziesiątych, postawiła środowiska

twórcze i całą kulturę w krajach postkomunistycznych w zupełnie nowej, dla wielu nieoczekiwanej sytuacji. Załamał się dotychczasowy model mecenatu artystycznego opartego na monopolu państwa, pojawiły się nowe problemy, z którymi dzisiaj boryka się kultura w naszej części Europy. O doświadczeniach Polski i Niemiec wypowiadają się wybitni ludzie kultury tych krajów. Mogą to być wskazówki dla innych (s. 104, wersja angielska).

Das 500jährige Jubiläum der Krakauer Studienzeit von Nicolaus Copernicus (1993)

W semestrze zimowym 1491/92 w Uniwersytecie Krakowskim immatrykulował się Mikołaj Kopernik. Do 1495 roku odbywał studia na Wydziale Sztuk Wyzwolonych. Odpowiedź na pytanie, jaki był wpływ tego okresu na osobowość twórczą M. Kopernika, stanowi główne, choć nie jedyne zadanie tej publikacji (s. 164, wersja niemiecka).

Managing Historic Cities (1993)

Książka prezentuje różne aspekty rewitalizacji miast historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem problemów, jakie dla przestrzeni kulturowej śródmieścia niosą reguły gry rynkowej. Przykłady rewitalizacji śródmieść w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej nasuwają pytania o możliwości wykorzystania tych doświadczeń w miastach wkraczających dopiero na tę ścieżkę (s. 290, wersja angielska).

Régions, régionalismes et conscience régionale face à l'intégration européenne (1993)

Sesja, której rezultaty prezentuje książka, zorganizowana na zakończenie Europejskiego Miesiąca Kultury, była próbą odpowiedzi na pytanie: jak w obliczu integracji europejskiej zachować bogactwo kultur regionalnych, z różnorodnością językową, wyznaniową, obyczajową itp. Starano się rozpoznać czynniki, które doprowadziły do wytworzenia się w Europie Środkowej obszarów o elementach kulturowych mieszanych, oraz uświadomienie korzyści i zagrożeń wynikających z nieuniknionych procesów zjednoczeniowych (s. 208 + 16 il., teksty w j. francuskim i niemieckim).

L'Université et la ville au Moyen Age et d'autres questions du passé universitaire (1993)

Tom zawiera materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Międzynarodowe Centrum Kultury wraz z Uniwersyteciem Jagiellońskim, Uniwersyteciem Bordeaux III i Instytutem Fran-

cuskim w Krakowie. Temat "miasto a uniwersytet w średniowieczu" uznano za bardzo nośny, ponieważ zarówno gmina miejska w jej statycznym kształcie, jak i korporacja uniwersytecka w całej jej dynamice i ekspansywności były wytworem wieków średnich, a ich współistnienie dodawało żywotności obu strukturom (s. 168, il. 39, wersja francuska).

Heritage Landscape (1994)

Publikacja zawiera cykl wykładów wygłoszonych przez światowej sławy ekspertów w ramach kursu konserwatorskiego The College for New Europe w 1992 roku. Przeznaczona jest dla profesjonalistów zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego (s. 118, wersja angielska).

Narody i stereotypy (1994)

Referaty i wystąpienia przedstawione podczas międzynarodowej konferencji pod tym samym tytułem, zorganizowanej w czerwcu 1993, prezentujące wszechstronnie i w sposób odbiegający od rutyny problematykę stereotypów narodowych: jak się tworzą, jak funkcjonują – w potocznej świadomości i w sztuce, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z ich obecnością. Wśród autorów są: C. Miłosz, S. Barańczak, T. Venclova, K. Zanussi, T. Jastrun, K. Dedecius, S. Frenkiel, L. Baier, R. Scruton, F. Alting von Geusau, J. Błoński, U. Altermatt, R. S. Amossy (s. 330, wersja polska i angielska).

Wokół Matejki (1994)

Materiały międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej jesienią 1993 w stulecie śmierci artysty. Jest to próba spojrzenia na Matejkę malarza – a nie tylko historiozofa czy współtwórcę głównych narodowych mitów – przez ukazanie jego twórczości na szerokim tle malarstwa europejskiego XIX w. (s. 165, 135 il. barwnych i czarno-białych).

Zarządzanie kulturą (1995)

Tom zawiera wybrane materiały seminarium dla menedżerów kultury, które odbyło się w MCK w marcu i kwietniu 1993: przegląd instytucji i fundacji międzynarodowych, opatrzone adresami i komentarzem o działalności i rodzajach oferowanej pomocy; charakterystykę różnych form zarządzania instytucjonalnego; sugestie ewentualnych nowych rozwiązań dla kultury polskiej; omówienie problematyki reklamy, marketingu, technik prezentowania działań instytucji kulturalnej, kształtowania jej obrazu w świadomości odbiorców (s. 178).

t. I/1: *Kościoty i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, pod red. J. K. Ostrowskiego (1994)

Pierwsza próba inwentaryzacji zabytków na terenach dawnej Rzeczypospolitej (obecnie ziemie Litwy, Białorusi, Ukrainy) oraz pochodzących z nich zabytków ruchomych, dziś rozproszonych – przeważnie na zachodnich terenach Polski; chodzi więc o ich inwentarzowe scale nie po półwieczu. Pierwsza część serii dotyczy kościołów w Buczaczu, Hodowicy, Lwowie, Nawarii, Olesku, Podhorcach (s. 125 + 196 il.).

t. I/2: Jerzy T. Petrus *Kościoty i klasztory Żółkwi* (1994)

Kolejny tom serii stanowiący opracowanie inwentarza i dokumentacji zabytków sakralnych Żółkwi, przede wszystkim kościoła parafialnego Św. Wawrzyńca Męczennika, kościoła Wniebowzięcia NMP i klasztoru OO. Dominikanów, kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i domu zakonnego SS. Felicjanek oraz dawnego kościoła Św. Andrzeja i byłego klasztoru PP. Dominikanek (s. 200 , 355 il. czarno-białych).

* * *

Roczniki Międzynarodowego Centrum Kultury

R. 1 (Maj 1991 – Maj 1992)

R. 2 (Czerwiec 1992 – Maj 1993)

R. 3 (Czerwiec 1993 – Maj 1994)

Kolejne tomy zawierające sprawozdania z działalności poszczególnych ośrodków Międzynarodowego Centrum Kultury, informujące o programach badawczych, o organizowanych seminariach i konferencjach oraz wystawach w Galerii MCK. W dziale *Refleksje • Wrażenia • Opinie* eseje z zakresu filozofii, kultury, historii stanowiące swoiste uzupełnienie i ko-

mentarz do aktualnie prowadzonych badań i – szerzej – działalności statutowej Centrum. Opatrzone interesującymi materiałami fotograficznymi i (począwszy od R. 2.) *Kalendarium* zawierającym szczegółowy zapis bieżących prac Międzynarodowego Centrum Kultury (wersja polska i angielska, w dwóch woluminach).

RADA PROGRAMOWA
Międzynarodowego Centrum Kultury

Andrzej ROTTERMUND – przewodniczący
Wojciech CZECH
Lech KALINOWSKI
Piotr KRAKOWSKI
Jerzy Z. ŁOZIŃSKI
Jan M. MAŁECKI
Anna NIEWIADOMSKA
Krzysztof PENDERECKI
Marek ROSTWOROWSKI
Andrzej SICIŃSKI
Władysław STRÓŻEWSKI
Andrzej TOMASZEWSKI
Andrzej WAJDA
Jacek WOŹNIAKOWSKI
Jerzy WYROZUMSKI

STATUT Międzynarodowego Centrum Kultury*

Rozdział I POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

Międzynarodowe Centrum Kultury, zwane dalej Centrum, jest instytucją kultury utworzoną zarządzeniem Nr 11 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 maja 1991 r. w sprawie utworzenia Międzynarodowego Centrum Kultury, zmienionego zarządzeniem Nr 18 z dnia 6 lipca 1992 r., działającą na podstawie ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. Nr 114, poz. 493 z 1994. Nr 121, poz. 591) oraz niniejszego statutu.

§ 2

1. Siedzibą Centrum jest Miasto Kraków.
2. Terenem działania Centrum jest terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i zagranica.

§ 3

Centrum podlega Ministrowi Kultury i Sztuki.

§ 4

Centrum używa pieczęci okrągłej z godłem Rzeczypospolitej Polskiej pośrodku i napisem w otoku: "Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie".

Rozdział II CELE I ZADANIA

§ 5

Centrum jest instytucją kultury o charakterze naukowo-badawczym, edukacyjnym i informacyjnym.

§ 6

Celem działania Centrum jest wspieranie współpracy oraz integracji kulturalnej Europy i ochrony jej dziedzictwa kulturowego poprzez:

* Zgodnie z Zarządzeniem nr 27 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 maja 1995

- 1) działalność promocyjną i informacyjną dotyczącą wszelkich dziedzin kultury europejskiej,
- 2) prowadzenie badań i studiów nad dziedzictwem europejskim ze szczególnym uwzględnieniem:
 - a) zjawiska wielokulturowości i przenikania kultur,
 - b) przestrzeni kulturowej Europy Środkowej i Wschodniej,
 - c) polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą,
- 3) edukację na rzecz Nowej Europy, prowadzoną w ramach tematyki obejmującej zakres działalności Centrum.

§ 7

Do zadań Centrum należy w szczególności:

- 1) inspirowanie współpracy instytucji kulturalnych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego Polski i Europy,
- 2) organizowanie badań naukowych w zakresie poszczególnych zagadnień kultury oraz propagowanie ich wyników,
- 3) organizowanie międzynarodowych festiwali kulturalnych,
- 4) organizowanie i realizowanie różnorodnych form działań edukacyjnych, skierowanych przede wszystkim do młodzieży,
- 5) działalność wydawnicza i prowadzenie specjalistycznej biblioteki,
- 6) zbieranie i upowszechnianie informacji dotyczących życia kulturalnego Polski i Europy.

Rozdział III

ZARZĄDZANIE I ORGANIZACJA

§ 8

1. Działalnością Centrum kieruje dyrektor powoływany i odwołany przez Ministra Kultury i Sztuki.
2. Zastępców dyrektora i głównego księgowego powołuje i odwołuje dyrektor.

§ 9

Do obowiązków dyrektora Centrum należy w szczególności:

- 1) kierowanie pracami Centrum oraz nadzór nad majątkiem przekazanym mu w zarząd,
- 2) decydowanie o celowości wydatków i zarządzanie wypłat w ramach zatwierdzonego budżetu,
- 3) decydowanie o przyjmowaniu zapisów i darowizn oraz przyjmowaniu i przekazywaniu depozytów,
- 4) zawieranie umów o pracę, umów zlecenia i umów o dzieło oraz decydowanie w sprawach osobowych,
- 5) reprezentowanie Centrum na zewnątrz.

§ 10

1. W skład Centrum wchodzi następujące komórki organizacyjne:
 - a) Biuro Organizacyjne,
 - b) Ośrodek Dziedzictwa Europejskiego,
 - c) Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej,
 - d) Ośrodek Kształcenia – College for New Europe.

2. Dyrektor Centrum może tworzyć, łączyć, dzielić i likwidować komórki organizacyjne Centrum.
3. Szczegółowy zakres działania komórek organizacyjnych określa regulamin organizacyjny nadany przez dyrektora Centrum.

Rozdział IV *RADA PROGRAMOWA*

§ 11

1. W Centrum działa Rada Programowa zwana dalej "Radą", jako organ doradczy i opiniodawczy dyrektora Centrum.
2. W skład Rady wchodzi od 10 do 15 członków powoływanych i odwoływanych przez dyrektora Centrum spośród:
 - a) przedstawicieli Ministra Kultury i Sztuki,
 - b) autorytetów w zakresie sztuki, dziedzictwa kulturowego i jego ochrony.
 - c) krytyków sztuki, historyków sztuki i mecenasów kultury.

§ 12

1. Do zadań Rady należy opiniowanie i wnioskowanie w sprawach związanych z całokształtem działalności Centrum.
2. Pracami Rady kieruje przewodniczący wybrany przez członków Rady.
3. Przewodniczący zwołuje posiedzenia Rady przynajmniej raz w roku.
4. Rada działa na podstawie uchwalonego przez siebie regulaminu.

Rozdział V *MAJĄTEK I FINANSE*

§ 13

1. Działalność Centrum finansowana jest z dotacji budżetowych, z dochodów własnych uzyskiwanych z działalności statutowej, dobrowolnych wpłat, darowizn, zapisów osób prawnych i fizycznych, a także z innych źródeł.
2. Podstawą gospodarki finansowej Centrum jest roczny plan finansowy ustalony przez dyrektora.

Rozdział VI *POSTANOWIENIA KOŃCOWE*

§ 14

1. Centrum podlega wpisowi do rejestru prowadzonego przez Ministra Kultury i Sztuki.
2. Centrum rozpoczyna działalność i uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisania do rejestru.



SPIS TREŚCI

Jacek Purchla	<i>Jakie Centrum?</i>	3
Andrzej Rottermund	<i>Muzea – pytania o przyszłość</i>	6
Regina Pytlik	<i>Ośrodek Promocji Artystycznej i Naukowej</i>	11
Bogna Dziechciaruk	<i>Galeria Międzynarodowego Centrum Kultury</i>	15
Katarzyna Brykowicz	<i>Ośrodek Badań Kultur Europejskich</i>	25
Krzysztof Broński	<i>Ośrodek Badań Miejskich, Architektury i Ochrony Zabytków</i>	31
Barbara Szyper	<i>The College for New Europe</i>	37
 REFLEKSJE • WRAŻENIA • OPINIE		
Csaba G. Kiss	<i>Węgry i ich sąsiedzi (Pytania i dylematy)</i>	43
Antoni Podraza	<i>Historyczne uwarunkowania rozwoju kultury na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej</i>	51
Maria Poprzęcka	<i>Szczęśliwa godzina. Malarstwo polskie około 1900 roku</i>	56
KALENDARIUM		67
 ANEKS		
<i>Publikacje Międzynarodowego Centrum Kultury</i>		81
<i>Rada Programowa Międzynarodowego Centrum Kultury</i>		86
<i>Statut Międzynarodowego Centrum Kultury</i>		87

Copyright by Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1995

Opracowanie graficzne
Lech Przybylski

Konsultacja
Anna Gawron

Redakcja
Teresa Leśniak

Opracowanie komputerowe
Dariusz Put

Autorzy zdjęć
Jerzy Barwiński (22, 27, 31)
Maciej Bronarski, Agencja Fotograficzna "Orlęta" (3, 5, 37)
Markéta Hálava (24)
Andrzej Janikowski (1, 2, 4, 6 – 18, 21, 26, 30, 32 – 36, 38 – 41)
Leszek Jodliński (19, 20, 29)

Druk i oprawa
Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Marszałka J. Piłsudskiego 19

Wydawca
Międzynarodowe Centrum Kultury
Kraków, Rynek Główny 25

ISSN 1230-2597



